

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.153 i 64.730

TRAKTAT JAPOŃSKO-SOWIECKI?

Satelici wojny: szerzy się głód i zanotowano wypadki dżumy

Samoloty japońskie zbombardowały
koncesję amerykańską

Wolna ręka

w Mandżurji i Mongolji

LONDYN, 13 lutego. — Sensacyjne wiadomości o tajnym traktacie japońsko-sowieckim przyniosły dziś pisma angielskie, a szczególnie „Daily Express”. Piszą one, że traktat ten został **PODPISANY PRZED KILKOMI DNIAMI W MOSKWI**.

Ma to być dzieło Stalina, który je przeparał wbrew poglądom innych członków „Politbiura”.

Tajny traktat japońsko-sowiecki ma **DAWAĆ JAPONJI WOLNĄ REKĘ W MANDŻURJI I W CZĘŚCI MONGOLJI**. Rosja sowiecka zobowiązuje się nie protestować przeciw działaniom japońskim na wybrzeżu chińskim. Ponadto umowa przewiduje **SPRZEDAŻ INTERESÓW ROSYJSKICH NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ** rządowi japońskiemu. Wyrzeczenie się wpływów na kolei wschodnio-chińskiej będzie podpisane oddzielnie.

Prócz tego rząd sowiecki nie wyrazi sprzeciwu, jeżeli Japonia zechce budować **NOWE LINIE KOLEJOWE W MONGOLII**. Zastrzeże sobie tylko prawo korzystania z kolei wschodnio-chińskiej.

CO DO LOSÓW WŁADYWO STOKU, dzienniki angielskie nic nie wspominają.

Finaly hokejowe w Lake Placid

Polska przegrała rewanżowy mecz z Niemcami

LAKE PLACID, 13 lutego. — (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Dzisiaj odbyły się ostatnie zawody hokejowe na olimpiadzie zimowej. W rewanżowym spotkaniu Polski z Niemcami zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 4:1 (0:0, 2:1, 2:0). — Polacy bronili się skutecznie w pierwszej tercji, ale następnie opanowywała ich coraz większa depresja. Podczas zderzenia w ostatniej tercji bramkarz Polski, Stogowski, odniósł kontuzję.

Mecz finałowy Kanada — Ameryka zakończył się remis 2:2 (1:1, 0:1, 1:0)

Groźna sytuacja w Szanghaju

Walki o Sza-Pei
Japończycy wszędzie odparci

LONDYN, 13-go lutego. — Po krótkim zawieszeniu broni rozpoczęły się wczoraj walki na froncie Sza-Pei.

Ogień artyleryjski trwał przez całą noc, a o świcie wzniósł się jeszcze bardziej.

Japończycy bardzo skrupulatnie i w cichości przygotowywali generalną ofensywę. Wczoraj po południu dwa parowce transportowe przywiozły do portu amunicję dla karabinów ręcznych, maszynowych, armat i bomb dla samolotów. Ponadto na południe od Wu-Sung wysłano znaczny kontyngent nowych sił wojskowych. Front chiński ciągnie się obecnie od Sza-Pei do Wu-Sung na przestrzeni 23 klm.

Na przednich pozycjach znajdują się trzy dywizje kantonjskie. Wojska kantonjskie rozporządzają 35 do 40 tysiącami ludzi. Ponadto jest jeszcze znaczna ilość wojsk nankińskich oraz wolnych strzelców. Cudzoziemcom w Szanghaju zagraża coraz większe niebezpieczeństwo,

przypuszczają bowiem, że japończycy zaatakują także południe we dzielnicę chińskiego miasta, gdzie znajdują się chińskie arsenały.

W południowej części miasta zgromadziły się setki tysięcy ludzi, którzy uciekli z Sza-Pei. Istnieje obawa wybuchu rozruchów.

Fabryki wszystkie wstrzymały pracę.

Wczoraj wieczorem na 23 kilometrowym froncie między Sza-Pei a fortem Wu-Sung odbywał się gwałtowny pojedynek artyleryjski. Chińczycy przypuścili nagły szturm na pozycje japońskie, lecz wszędzie zostali odparci. Podczas walk na bagnety

straty z obu stron były dotkliwe

O godzinie 1 po północy zapanowała cisza. Sztab japoński rozwija gorączkową działalność ściągając na pozycję olbrzymie masy wojska.

Na rzece Jang-Tse budowane są pontony.

Ze względów konkurencyjnych
zbombardowano 2 przedsiębiorstwa bawełny

LONDYN, 13-go lutego. — Dziś rano japońskie eskadry samolotowe poddały bombardowaniu amerykańską dzielnicę przemysłową w Szanghaju. Od bomb zapalnych spłonęła wielka przedsiębiorstwa bawełny „Wingon”, przyczem kilkanaście osób odniosło rany. Inna przedsiębiorstwa amerykańska również była kilkakrotnie bombardowana i padła pastwą płomieni.

Wypadki te wywołały wzburzenie w kolonii amerykańskiej.

Adm. Taylor wraz z konsulem udali się do japońskiego kontradmirała Nomury, by złożyć protest.

Kontradmirał Nomura wyraził ubolewanie i zapewnił przybyszów, że bombardowanie wynikało wskutek fatalnego wypadku. Przyczynił się do tego mróz, który spowodował, że precyzyjne mechanizmy do zrzucań bomb, znajdujące się pod skrzydłami samolotów, działały wadliwie.

Kontradmirał przyrzekł w imieniu rządu japońskiego, że surowe śledztwo będzie przeprowadzone.

Rodziny zabitych wskutek bombardowania pracowników fabrycznych otrzymają odszkodowanie,

a rannym będzie udzielona pomoc.

LONDYN, 13-go lutego. — Wychodzący w Szanghaju dziennik „China”, podając opis bombardowania amerykańskich zakładów przemysłowych w Szanghaju przez samoloty japońskie oświadcza, że

spalone przedsiębiorstwa konkurowały z przemysłem japońskim. Zwłaszcza przedsiębiorstwa „Wingon”, korzystająca z subsydjów rządowych, uniemożliwiała przemysłowcom japońskim utrzymać się na rynku.

Dziennik jest zdania, że bombardowanie nie było bynajmniej dziełem przypadku.

Dżuma

LONDYN, 13-go lutego. — Lekarze europejscy z Szanghaju stwierdzili w chińskiej dzielnicy Sza-Pei dwa podejrzane wypadki zachorowań. Istnieje przypuszczenie, iż jest to dżuma płucna. Chorych izolowano. Mieszkania zostały spalone.

Głód

LONDYN, 13-go lutego. — Sytuacja w mieście jest rozpaczliwa. Daje się odczuwać coraz większy głód. Ceny wzrastają w tempie zawrotnym. Banknotów chińskich, obliczanych w dolarach amerykańskich, nikt nie chce przyjmować. W obiegu są banknoty europejskie i dolary St. Zjednoczonych. Liczba bezrobotnych wskutek zniszcze-

nia fabryk przez bomby samolotowe, przekracza pół miliona. Gromady maruderów, waleśają się po dzielnicach europejskich, zebrząc o kawałek chleba. Mięso i towarzystwa dobroczynności nie są w stanie sprostać olbrzymim ciężarom.

Próby pacyfikacji Rola ligi narodów

GENEWA, 13, 2. — Sensację wzbudza tu nota delegata chińskiego w sprawie przedłożenia konfliktu chińsko-japońskiego zgromadzeniu ligi narodów. Rząd chiński w myśl statutu ligi domaga się, zwolnienia nadzwyczajnej sesji zgromadzenia, w przepisanym terminie 14-dniowym.

Chiny gotowe są wyrzec się swe go żądania, o ile rada ligi ma zamiar samą kwestję zatargu przedłożyć zgromadzeniu.

Na posiedzeniu komitetu 12-tu zdecydowano nie zwoływać zgromadzenia na podstawie uprawnień rady, lecz uwzględnić pierwszą część wniosku chińskiego. Czynnione są próby w kierunku skłonienia delegacji chińskiej, by zrezygnowała z żądania zwołania zgromadzenia. O ileby to się nie udało, zgromadzenie musiałoby być zwołane.

Byłby to więc pierwszy wypadek zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia ligi na żądanie jednego z członków.

Ponieważ w Genewie przebywają obecnie wszystkie delegacje członków ligi narodów, uczestnicząc w konferencji rozbrojeniowej zwołanie nadzwyczajnej sesji było by dość łatwe.

Przeciw poborowi rekruta głosowała wczoraj P. P. S. poraz pierwszy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Sejm zakończył wczoraj pracę nad budżetem przez przyjęcie preliminarza budżetu i ustawy skarbowej. Jak wiadomo deficyt budżetowy w wysokości 77 milj. zł. rząd ma zamiar pokryć z rezerwy kasowych. Przy sposobności 3 czytania stronnictwa opozycyjne nie mogły sobie ogólnie odmówić wygłoszenia przemówień programowych.

Pos. Rymar z Kl. Narodowego oświadczył m. in., że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi, gdyż nie odpowiada mu system rządzenia, któ-

rego nie zmieni i nie mogą zmienić żadne zmiany osobowe.

Poseł Róg (Str. Lud.) uważa budżet za nierealny i fikcyjny. Tego samego zdania jest p. Arciszewski (PPS.). Poseł Rozmarin skarży się na fatalne położenie ludności żydowskiej w Polsce ale nie mówi czy Koło Żyd. będzie głosowało przeciw budżetowi czy też wstrzyma się od głosowania. Wobec tego p. Grynbaum oświadcza w imieniu żydowskiej rady narodowej, która w gruncie rzeczy w sejmie nie jest reprezentowana, że lubi stawiać kropki nad i, wobec tego głosować będzie wyraźnie przeciw budżetowi.

Referent generalny p. Miedziński prostuje jeszcze pewne zarzuty wysunięte podczas debaty.

W głosowaniu budżet i ustawę skarbową przyjęto wyłącznie głosami B. B. Z kolei izba załatwiła szereg spraw z dziedziny rolniczej. Przy głosowaniu nad ustawą o poborze rekruta w 1932 roku p. Niedziałkowski w imieniu PPS. oświadcza, że ze względu na ogólną linię polityki rządu klub jego poraz pierwszy w Niepodległej Polsce głosować będzie przeciw poborowi rekruta.

Następne posiedzenie sejmku w srode

KAROL RADEK

NA CZEM POLEGA SIŁA HITLERA

W małym miasteczku na granicy austriacko-bawarskiej mieszka skromny urzędnik celny. Był drobny rolnik, dobił się posadki choć marnego, ale niśtowego przedniezyny i wiedzie wprawdzie nie luksusowo, ale zupełnie dostatni żywot. Wprawdzie musi oszczędzać i liczyć się z każdym groszem, ale wie, że jutro nie będzie miał kłopotów materialnych i że na starość ma zapewnioną jakąś małą pensję - emeryturę. Ta emerytura była najwyższym ideałem ojca Hitlera; nie mógł sobie nie wyższego wyobrazić. Marzeniem jego było, by także jego syn został urzędnikiem.

Ale młody marzy o wolnym, szerszym życiu, życiu artysty, który może dzięki swemu talentowi wydosłać się z ciasnej atmosfery bytu małowieszczańskiego i robotniczego. Ojciec i syn toczyli ze sobą na ten temat spory. Ale ojciec, a także matka umierają wczesnie i młodzienc Hitler, małowieszczański, marzący o wielkiej karierze artysty - malarza, nie zostaje przyłączy do akademii sztuk pięknych, gdyż nie posiada matry. Zostaje niewykwalifikowanym budowniczym i tym zawodem zarabia na chleb powszedni. Udaje się do Wiednia z głową pełną marzeń i przesadnej mieszczańskiej ideologii. Czyta teraz kilka nacjonalistycznych książek o historii Niemiec. Niemcy — to młody bohater, Zygfryd, otoczony ze wszech stron wrogami. Francja — to czarny Hagen, który zawsze czyha na to, by móc młodego bohatera napaść od tyłu. Co grozi jeszcze Zygfrydowi? W Austrii muszą Niemcy walczyć ze „słowiańskiem niebezpieczeństwem”. Prócz tego jeszcze są żydzi; zatruwają oni duszę niemieckiego narodu. Dowodził tego już przywódca wieśniackich antysemitów, dr. Lueger. Słowianom i żydom służą wreszcie socjaliści, którzy propagują walkę klasową wśród niemieckich mas ludowych.

Z tą masą ludową wchodzi teraz Hitler w kontakt. Wiedzący robotnicy budowlani są zawodowo zorganizowani i domagają się, by drobnomieszczaństwo wstępowało do związków. Tu rozpoczyna się pierwszy konflikt z robotnikami. Gwizdzą na ich postulaty. Nie chce być robotnikiem. Dla niego budowa, na której pracuje, jest wiezieniem, z którego pragnie się jaknajprędzej wydostać. On — przyszły wolny artysta — nie chce słyszeć nic o solidarności robotniczej. I Hitler nie podporządkowuje się przywódcom ruchu. Nie styka się prywatnie z towarzyszami pracy. Nie wda je się z nimi w rozmowy, gdy podczas przerwy obiadowych czytają dzienniki socjalistyczne i omawiają ich treść. Oddala się od nich, by marzyć o innym towarzystwie, o jakimś lepszym otoczeniu. Jest ogromnie szczęśliwy, kiedy może opuścić budowlę, by wstąpić, jako rysownik, do biura, gdzie zatrudnieni są ludzie w białych, sztywnych kombinezonach — ludzie, którzy zwracają żydom, Czechom i robotnikom, jak im to lubi czynić.

Przed wojną opuszcza Hitler Austrię i przesiadł się do Bawarii. Wiedzie żywot wśród drugorzędnej cyganerii, składającej się z półrobotników, rysowników i malarzy, pragnących zostać artystami. Wybucho woj-

na światowa i Hitler wstępuje jako ochotnik do armii niemieckiej. Historyk sądzi, że krok ten tłumaczy się tem, iż Hitler nie spełnił swej powinności wojskowej w Austrii i chciał uniknąć wypływających stąd nieprzyjemności. Ale Hitler idzie na wojnę z głową, pełną szumnych frazesów o nie winności Niemiec i o ich wspólniejszej przyszłości. Hitler uważa zresztą wojnę, jako możliwość wydosłania się ze swego beznadziejnego położenia. Ewentualnie może przeciw zostać oficerem i rozpocząć całkiem nowe życie. Ale nie udało mu się zostać niczem więcej, jak podoficerem. Ranny wraca z wojny do domu i staje wobec faktu zupełnego fiaska żywionych przezeń nadziei. Niemcy są pobite, armia cesarska rozwiązana i wszystko zwraca się przeciwko niemu, nawet przeciw niemu osobliście. Czem Hitler zajmuje się po powrocie z wojny, nie zostało dokładnie wyjaśnione. Ale jedno jest pewne: walczył o chleb, niejednokrotnie usiłując odegrać pewną rolę polityczną. Podczas krótkotrwałego istnienia bawarskiej republiki radzieckiej, pozostaje w Monachium, nawet nie mruknawszy. Dopiero po upadku rządów komunistycznych wstępuje do białych formacji, nie wiadomo w jakim charakterze: szpicla czy agitatora. Posyła jest na zgrupowania robotnicze, z których musi zdawać sprawę swoim przełożonym. Tu Hitler ma po raz pierwszy okazję wejścia w tajemnicze polityczne propagandy i techniki polityczne.

W tych okolicznościach dostaje się na małe zebranie jednej ze świeżo powstałych organizacji nacjonalistycznych, które agitują wśród robotników i szarych ludzi. Organizacje te nie cieszą się popularnością w tych kołach. Nawet wśród robotników - zachowawców. Noszą one wyraźny stempel reakcji. Nie rozumieją, jak można pertraktować wogóle z robotnikami i małowieszczańcami. Tu, na tych zebraniach, słyszy Hitler frazesy o winie ententy w ruinie stanu średniego, oraz że wolne Niemcy uwolnią naród od długów. Tu słyszy, że trzeba obalić „żydowską potęgę pieniądza” i utworzyć drogę nowym ludziom do władzy.

Ten okres rozwoju ruchu na rodowo-socjalistycznego kończy się, jak wiadomo, zupełnym rozbitciem w dniu 9 listopada 1923 roku; kiedy Hitler i jego otoczenie oprzytomnieli po tej porażce, postanowili utworzyć własną organizację, zdolną do zjednoczenia sobie sympatji przemysłu. Z drugiej strony oświadczone, że nie dojdzie do żadnego porozumienia z kapitanami przemysłu. Te dwie sprzeczności dadzą się wytłumażyć, gdy się weźmie pod uwagę, że trzeba się było oprzeć na drobnomieszczaństwie i z czasem dojdzie także do dzielnicy robotniczej. Stworzono taką powiklaną demagogię, która mogła przemówić do sumienia najróżniejszych kół społeczeństwa. Program Hitlera zawiera 35 tez, pstrych obietnic dla różnych warstw.

W końcu apeluje się do Instynktów nacjonalistycznych małowieszczańca. Obywatelem Niemiec może być tylko „czysty rasowo” Niemiec. Traktat wersalski musi być unieważ-

niony. Niemcy muszą odzyskać kolonie. Ale tego wszystkiego domagali się już przecież wszyscy Niemcy nacjonalisci, nie odnosząc wielkiego sukcesu wśród robotników i drobnomieszczaństwa. Hitler ozdobił więc swój program ornamentami socjalnymi. Państwo musi troszczyć się o wyżywienie całej ludności.

„Jeśli nie możnaby było wyżywić całej ludności Rzeszy, należałoby wysiedlić z Niemiec wszystkich mieszkańców niemieckiego pochodzenia”. O gospodarce niemiecką zamierza Hitler uzdrowić drogą zniesienia zasiłków dla bezrobotnych, „przelamania niewoli procentów”. „Żadamy upaństwowienia wszystkich dotychczas strutowanych przedsiębiorstw. Żadamy stworzenia zdrowego stanu średniego i jego utrzymania, natychmiastowej komunikacji wielkich domów towarowych i

ich wynajęcia po niskich cenach wszystkim rzemieślnikom”.

Na dziesiątkach tysięcy zgromadzeń powiewają agitatorzy tym programem, rby energią. Ma on przekonać, że chcą oni chronić przed wyzyskiem biedne warstwy. Jeszcze dziś „Angriff” nosi taki podtytuł: „Dla ucisnionych! Przeciwi wyzyskiwaczom!”. „Warenhaus” zagraża drobnemu handlarzowi. Co może obchodzić drobnego handlarza racja gospodarcza? Przeciw „Warenhaus” Jaki zadłużony rękodzielnik nie przyjmie z radością zapowiedzi „moratorium długów”? Zupelnie też naturalne, że takie rozwiązanie sprawy „impomuje kwiektemu po uszy w długiach chłopstwa. Co się stanie w tych warunkach z kredytem kapitalistycznym — o to niech się troszcza kapitalisci i socjaldemokraci”.

Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe!

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udrczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togonalu. O swych doświadczeniach pozycyonych z Togałem donosi nam pan Z. Gasiorkiewicz, Łódź, ul. Piotrkowska 104, co następuje: Od dłuższego czasu cierpiełem na reumatyzm. Bóle te dokuczały mi do tego stopnia, że nie byłem w stanie ani chodzić, ani spać, ani też normalnie pracować. Próbowałem wiele rozmaitych środków, lecz niestety bezskutecznie. Dopiero po zażyciu tabletek Togonalu, ustały zupełnie te straszliwe bóle, kładąc wreszcie kres moim cierpieniom. Dlatego gorąco polecam Togonal wszystkim cierpiącym na reumatyzm i bóle w stawach. Podobnie jak p. G. donosi

mi nam wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togonal przy reumatyzmie, podagrze, rwanu w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniu i pokrewnych niedomaganiach. Tabletki Togonalu bowiem nie tylko usmieniają bóle, lecz w naturalny sposób usuwają pierwiastki chorobotwórcze, zwalczając w zarodku te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togonalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeżeli tysiące lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togonalu ordynują, to przecież każdy z pełnym zaufaniem ten środek zakupić może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie tylko Togonalu we wszystkich aptekach.

Narady wodzów armji czerwonej

W ostatnich dniach odbywały się w Moskwie liczne konferencje w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie. W konferencjach tych obok innych dowódców sowieckich brał udział również dowódca specjalnej armji na Dalekim Wschodzie Blücher, który właśnie obecnie bawi w Moskwie, dalej komisarz wojny Woroszyłow, komisarz ludowy aprowizacji Mikojań, dalej rzeczoznawca wojskowy Gamarnik i w. in. Nadzwyczaj żywo omawiano wiadomości o planach białej emigracji odnośnie utworzenia na Dalekim Wschodzie przy pomocy Japonji samodzielnego państwa buforowego.

Oprócz tego naradzano się

na konferencji w sprawie różnych zarządzeń, jakie należało poczynić na wypadek nieoczekiwanych wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

W tych dniach również zakończone zostały studia słuchaczy wojskowej - lotniczej akademji. Ludowy komisarz wojny Woroszyłow przy tej okazji wygłosił znamiennej mowę do nowych inżynierów w której między innymi powiedział:

„Państwo proletariackie dało wam dużo. Jednak wiele od was wymaga znów armja czerwona, kiedy siły lotnicze odgrywają wielką rolę. Musicie poświęcić wszelką swą młodość i energję i wszelkie swe zdolności sowieckiej flocie powietrznej”.



Dowódca armji japońskiej, operującej w Mandżurji, gen. Muro z oficerami swego sztabu

Demagogiczny program hitlerowców zjednał im szerokie masy zrujnowanego drobnomieszczaństwa, które po ukończeniu inflacji stało zupełnie bezsilne wobec ustabilizowanego kapitalizmu.

Nauczony smutnym przykładem roku 1923, pracuje Hitler nie tylko nad rozszerzeniem swych wpływów, lecz także nad umocnieniem swej organizacji. Po porażce z 1923 r. liczyła jego partja tylko kilka tysięcy członków. W 1928 r. miała już 80.000. Obecnie zjednała sobie aż milion członków czynnych. Może jest to ewentualnie przesadzona, ale nawet świetnie i najlepiej zorganizowani socjaliści muszą przyznać, że w wielu miejscowościach Rzeszy „nazi” przerosli ich w ogromnym stosunku.

Kiedy Hitler, otoczony sztandarami oddziałów szturmowych, ukazuje się na sali i wstępuje na trybunę przy dźwiękach ucieleśnionego orkiestr wojskowych, zrywa się masa drobnomieszczańska, jakby rażona prądem i pozdrawia swego zbawcę, proroka „trzeciego Reichu”, w którym nie będzie ani kapitalizmu, ani wyzysku. Gdy Hitler proklamuje wojnę o „honor niemiecki”, wojnę o oswobodzenie Niemiec nie tylko z więzów traktatu wersalskiego, ale także z „przekleństwa prawa rzymskiego”, drobnomieszczański cieszy się; nie wie on wprawdzie nic o rzymskim prawie, ale pragnie restytucji nigdy nieistniejącego przedtem prawa niemieckiego, gdyż przy puszcza on, że nie będzie już wtedy potrzebował płacić żadnych długów.

Kiedy Hitler występuje przeciw „zgnilej” literaturze francuskiej i zapowiada powrót do wysokiej sztuki północnej — drobnomieszczański, który nie czytał ani Eddy, ani sag islandzkich, nie może sobie wyobrazić nie konkretniejszego, czuje się niby Wiking duszy, triumfujący nad wszystkimi „chorobami francuskimi”. Kiedy wreszcie piorunuje przeciw żydowskiej filozofji — drobnym sklepikarz nie wyobraża sobie pod tem określeniem odrzucenia teorii Einsteina i wyrugowania jej z niemieckich uniwersytetów, lecz raczej zniszczenie potęgi domów towarowych.

W tym samym czasie, kiedy w najelektryzowanym powietrzu zgromadzeń unosi się zapach tytoniu i wyziewy piwa, za kulisami Hitlera jego sztabowcy, wszyscy ci „Göhringowie, Röhmowie i inni, konferują w przyjacielskim nastroju z kierownikami banków i przywódcami trustów metalowych. Hitler przestał już być takim dziedzicznym małowieszczańcem, którym posługują się siły reakcji jako marionetką. Hitler jest już oddawna doświadczonym sodalisem kapitału monopolowego. On, który zbudował swoją partję za pieniądze ciężkiego przemysłu, stracił już iluzję małowieszczańską o celach swej partji. On wie, że partja narodowo-socjalistyczna musi pomóc kapitalowi monopolowemu, aby nieograniczonemu wyzysk masy robotniczej stał się podwaliną odrodzenia niemieckiego kapitalizmu. Bardzo dobrze pojmuje swą rolę. Ale pragnie, jak to zawsze czynili pretorjanie, podnieść wydatnie swoją cenę kupna.

Eskorta policji

nie uwłaszcza czci żadnego obywatela

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny rozpatrywał w 2 instancji sprawę p. Moraczewskiego przeciwko redakcji „Robotnika”.

W 1 instancji p. Moraczewski skarżył „Robotnika” o obrazę i zniesławienie z powodu notatki, w której w sposób obraźliwy pisano o pobycie skarżącego w Bory

slawiu, zaznaczając, że pobyt ten odbył się pod ochroną policji. Sąd w 1 instancji skazał redaktora Stefana Moraczewskiego za obrazę w druku na 200 złotych kary, natomiast z zarzutu zniesławienia oskarżonego u niewinni.

W apelacji p. Moraczewski domagał się skazania za zniesławienie. Sąd skargę odrzucił, stwierdzając iż wiadomość o tem, iż p. Moraczewski korzystał z ochrony policji, nie może stanowić zniesławienia.

W przyszłą sobotę w sądzie apelacyjnym rozpatrywana będzie druga sprawa „Robotnika”, tym razem z oskarżenia pułk. Rayskiego o zniesławienie.

W 1 instancji sąd okręgowy odrzucił, jako świadka, b. majora Kubalę. Redaktor zaskarżył tę decyzję i sąd apelacyjny żądano świadka uwzględnić, tak, że w sobotę b. maj. Kubala będzie w sądzie zeznawał.

Pośrednia obniżka plac urzędniczych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Jak się waz korespondent dowiaduje z najbardziej miarodajnego źródła, rząd wystąpi w najbliższych dniach z projektem, który oczywiście zostanie uchwalony przez większość rządową, podwyższenia stawek emerytalnych. Jest to pośrednia nowa obniżka plac urzędniczych, za którą mogą w niedalekiej przyszłości pójść dalsze.

Perypetie bojówki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Już od dłuższego czasu przy okazji rozmaitych drobnych strejków na terenie stolicy dawała się we znaki aktami terroru bojówka grupy Jaworowskiego. W związku z tem czynniki miarodajne niejednokrotnie zapowiadały, że wybryki tej bojówki ukróci. W ostatnich czasach została nawet wszczęta akcja, idąca po linii tych zapowiedzi. Czasowo nawet przytrzymano został osławiony Tasiemka, a mówić się i o dalszym rozwoju tej akcji. Otóż nagle cała ta sprawa została poniekąd, Tasiemkę zwolniono, a z zapowiedzianej akcji, temperującej ową bojówkę, chwilowo zdaje się zrezygnowano.

Dymisjonowany wiceminister

pisarzem hipotecznym w Łodzi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wiceminister sprawiedliwości, p. Świątkowski, który, jak wiadomo, otrzymał niedawno dymisję, został mianowany pisarzem hipotecznym w Łodzi. Podobno ta nominacja połączona jest z zastrzeżeniem, że no wą godność, zarezerwowaną dla jednego z wyższych dygnitarzy, piastować ma p. Świątkowski tylko pół roku.

Wiceministrem sprawiedliwości na miejsce p. Świątkowskiego mianowany będzie przez sądy apelacyjne w Wilnie, p. Morzyński.

Legjoniści łódzcy przeciwko kierownictwu kasy chorych

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału związku legjonistów. Na zebraniu tem powzięto między innymi następującą rezolucję:

„Walne zebranie związku legjonistów, oddziału w Łodzi, zwołane w dniu 13 lutego po wysłuchaniu szeregu zarzutów przeciwko gospodarce komisarza kasy chorych, p. Łopuszańskiego i naczelne go lekarza, p. Bogusławskiego, stwierdza, że do osób ich nie ma absolutnie zaufania i kategorycznie protestuje przeciwko mianowaniu p. Łopuszańskiego dyrektorem kasy chorych m. Łodzi i przeciwko pozostawieniu p. Bogusławskiego na stanowisku naczelnego lekarza tej kasy chorych”.

Filizanka zdrowia!

Jedynym środkiem do odzyskania i zachowania zdrowia, jest Ovomaltyna, bogata w witaminy, energiotwórcza odżywka.

Wskutek miłego smaku, każdy z prawdziwą przyjemnością spożywa filizankę Ovomaltyny, przyswajając sobie tę ilość substancji odżywczych, którą nauka o pożywieniu uważa za odpowiednią.

Filizanka OVOMALTYNY — to wspaniały napój, którego nie może brakować przy żadnym posiłku! OVOMALTYNA składa się z jaj, mleka, słońca i kakao, zawiera diastazę i lecytynę; jest przytem lekkostrawna i łatwa do przyrządzenia.



OVOMALTINE

Ceny: puszka 125 gr. Zł 2'50,
250 gr. Zł 4'30, 500 gr. Zł 7'80.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Próby i broszury wysyła się bezpłatnie.

Fałszywe czekki na Gdańsk

Policji stołecznej udało się wykryć genialnie zaaranżowaną afere

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Policja śledcza udaremniła w ostatnich czasach WIELKIE ZAMIERZONE OSZUSTWO BANKOWE, ukartowane przez bandę, na której czele stał niejaki Franciszek Jakubowski, zwany „królem fałszerzy warszawskich”.

Wykrycie tej bandy było DZIEŁEM PRZYPADKU.

Po okradzeniu p. Ciunkiewiczowej w Krakowie, policja re-

widowała na dworcach stolicy wszystkie osoby podejrzane. — Otóż pewnego dnia w przedziale II klasy pociągu, odchodzącego do Gdańska, jeden z pasażerów przedstawił policjantowi DWIE KSIĄŻECZKI PASZPORTOWE.

Spostrzegłszy się natychmiast jedną z nich schował do kieszeni, homacząc, że należy ona do jego służącego. Jednak zachowanie tego pasażera wydało się podejrzane. Wobec tego podda-

no go osobistej rewizji. Jeden z paszportów brzmiał na nazwisko Jana Lewi, drugi natomiast n nazwisko Adama Pakulskiego. Poza tem podczas rewizji znaleziono

W PORTFELU TEGO PASAŻERA DWA CZEKI,

wystawione przez Bank Dyskontowy w Warszawie na gdański bank „Deutsche Bank- und Discoutogesellschaft” na sumy, z których KAŻDA PRZEKRACZAŁA

47 TYSIĘCY GULDENÓW.

Przy dalszem legitymowaniu pasażerów znaleziono osobnika nazwiskiem Witold Barański. To samo nazwisko figurowało na jednym z czeków Lewi'ego. Wobec tego BARAŃSKI RÓWNIEŻ ZOSTAŁ ZATRZYMANÝ.

Okazało się, że tym Barańskim jest NIEBEZPIECZNY BANDYTA WŁODEK, który już raz był skazany na śmierć.

Dalsze śledztwo ujawniło, że CZEKI SĄ PRAWDZIWE, ale czek dla Lewi'ego opiewa na 45 guldenów, a dla Barańskiego na 50 guldenów. Następnie wyjaśniono, że awiza z poleceniem wypłacenia większych sum, niż wystawił Bank Dyskontowy w Warszawie, zostały SFALSZOWANE JUŻ NA POCZCIE.

Urządник, siedzący przy okienku z listami poleconymi na poczcie przy Dworcu Głównym, WŁADYSŁAW ŻUK,

pozwalał Pakulskiemu na wybieranie listów bankowych z pośród korespondencji poleconej. Pakulski listy zabierał, prze syłał Jakubowskiemu, ten FAŁSZOWAŁ AWIZA I ODSYŁAŁ JE DO ŻUKA.

Policja wreszcie stwierdziła, że rzekomy Jan Lewi, którego fotografie podano nawet do prasy, wyznaczając nagrodę za poznanie, okazał się

JANEM KWASKOWSKIM, B. TECHNIKIEM MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO, zwolnionym na Nowy Rok, a pracującym tam jeszcze dotychczas dorywczo. On właśnie wydał Jakubowskiemu i obecnie cała banda znajduje się pod kłuczem.

„Miss Danja” obrona „Miss Europa”

PARYŻ, 13. 2. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Dzisiaj odbył się tutaj uroczysty wybór „Miss Europy” z pośród królowych piękności poszczególnych krajów. Wybrana została „Miss Danja”, 18-letnia blondynka p. Clausen.

Polska żąda rozbrojenia moralnego

Państwa muszą zwrócić uwagę na wychowanie młodzieży, teatr, kino i radjo

GENEWA, 13 lutego. (Pat.)— Dzisiaj delegacja polska złożyła przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi propozycje dotyczące stopniowego realizowania rozbrojenia moralnego. Propozycje te są następujące:

I. REFORMA W PRAWODAWSTWIE NARODOWEM.— Wobec tego, że obowiązujące prawodawstwa poszczególnych krajów niedostatecznie biorą pod uwagę nowe konieczności wynikające z ewolucji stosunków międzynarodowych i ograniczają się do obrony i interwencji czysto narodowych, rząd Polski proponuje zająć się przy stosowaniu ustaw narodowych, do obecnego stadium rozwoju życia międzynarodowego. Miałoby to na celu określenie całej kategorii czynów sprzecznych z dobrymi stosunkami międzynarodowymi i niebezpiecznymi dla pokoju świata, jak np. publiczne podburzanie do wojny, propaganda zmierzająca do nakłaniania państw, by pogwałciły prawo międzynarodowe, umyślne rozpowszechnianie fałszywych lub zniekształconych wiadomości oraz fałszywych dokumentów, mogące zakłócić stosunki między państwami.

II. PRASA.— Wobec tego, że dzienniki i periodyki działają na prąd opinii publicznej i mają przez to znaczny wpływ na życie międzynarodowe, rząd polski proponuje zwołać w najbliższym czasie konferen-

cję reprezentantów związków zawodowych dziennikarzy i wydawców, celem przestudjowania zarządzeń, któreby mogły być powzięte dla zapewnienia realizacji idei rozbrojenia moralnego w dziedzinie prasowej.

III. WYCHOWANIE.— Wobec tego, że przyszłe pokolenia, zależą od ducha, w jakim wychowuje się młode pokolenie i biorąc pod uwagę, że wysiłki w kierunku zorganizowania wspólnoty międzynarodowej będą dać remne, jeśli mentalność młodzieży nie będzie skierowana ku pokojowi, jako najwyższemu celowi — rząd Polski proponuje stopniową realizację przez zobowiązania międzynarodowe i zalecenia dawniej ustalone. W związku z tem należy zwrócić uwagę na to, że pożądanem jest poddanie ogólnej rewizji podręczników szkolnych, wprowadzenie we wszystkich uczelniach nauczania o lidze narodów, o współpracy międzynarodowej, o życiu innych narodów oraz zachęta ze strony rządów do zbliżenia między studentami i ciałami nauczycielskimi poszczególnych krajów.

IV. RADJO, KINO I TEATR.— Wobec tego, że na opinie publiczną mają wszelkiego rodzaju manifestacje kulturalne, jak radjo, kino i teatr, duży wpływ, rząd Polski proponuje powzięcie zarządzeń celem zużytkowania tych instytucji dla dobra porozumienia międzynarodowego. O ile chodzi o radjo, to rząd Polski uważa, że uczyniłoby

się poważny krok naprzód przez zawiązanie konwencji ogólnej w tej dziedzinie. Części programów radiowych, dotyczące stosunków międzynarodowych są naogół zarezerwowane dla rządów i dla oficjalnych agencji informacyjnych. Zobowiązanie rządów do przestrzegania zasad rozbrojenia moralnego przy wykonywaniu tego przywileju przyczyniłoby się do zrealizowania rozbrojenia moralnego w tej dziedzinie. Filmy i sztuki teatralne są naogół poddane cenzurze urzędów publicznych, rząd Polski proponuje więc, by państwa zobowiązały się zakazać wyświetlania filmów i przedstawień teatralnych zdolnych rozjątrzyć stosunki międzynarodowe. Z drugiej strony należy poprzec, np. przez uwolnienie od podatków, filmów i przedstawień propagujących pokój.

V. UWAGI OGÓLNE.— Rozumie się samo przez się, że realizowanie koncepcji dotyczących stanowiska rządów wobec działalności jednostek, pozostałoby bez wartości, jeśli państwa we wzajemnych stosunkach nie respektowały zasadniczych idei rozbrojenia moralnego omawiane tu dzieło nie będzie pełne — jeśli polityka zagraniczna państw nie będzie w zgodzie z wysuniętymi wnioskami, jakie na rzecz rozbrojenia moralnego rząd Polski proponuje. Rząd Polski proponuje przekazać sprawę rozbrojenia moralnego komisji głównej, która niewątpliwie zechce powierzyć podkomisji zadanie opracowania koniecznej lub koniecznych konwencji.

Tuka



przywódca słowaków w Czechach skazany w 1929 roku na 15 lat ciężkiego więzienia, zagrożony jest utratą wzroku.

Dr. Roman BORNSTEIN
 ord. w chor. wewnętrznych i nerw. (specj. PRZEMIANA MATERJI)
TRAUGUTTA 9 od 6^{1/2}—8-ej
 tel. 123-06

Lekarze -- dzieciobójcy

Szczepionki, które spowodowały śmierć 68 i chorobę 131 niemowląt

LUBEKA, w lutym.

Zapadł nareszcie w Lubec ostateczny wyrok w sprawie słynnej szczepionki przeciwgruźliczej, która spowodowała śmierć 68 niemowląt i uszkodzenia ciała u 131. Jak wiemy już z telegramów — wyrokiem tym skazano obu doktorów, z nich ciężko zwłaszcza dr. Deycke, bo na dwa lata więzienia, pielęgniarka została uwolniona, bo jak powiedziano w motywach wyroku, brak było dowodów winy.

Sąd stwierdził, że szczepionka Calmette'a została w laboratorium w Lubec zanieczyszczona, przez niezauważone niedbalstwo, bakteriami gruźliczymi. Sporządzanie szczepionki zależało przede wszystkim od prof. Deycke, doświadczonego bakterjologa, który powinien był wiedzieć, że laboratorium jego nie nadawało się do pracy tego rodzaju. Wydał on wprawdzie rozporządzenia, mające na celu zapobieżenie zamianom, ale do rozporządzeń tych nie zawsze się sto-

sowano i to z jego wiedzą. Prof. Deycke wiedział np., że prócz niego i laborantów miały dostęp do laboratorium wszystkie możliwe osoby. Wiedział, że z powodu przeciążenia pracą w ogóle nie mógł stać kierować robotą w laboratorium i w tych okolicznościach szczepionki nie powinien był wydać. O tem samym wiedział także dr. Altstädt.

Dramatyczny moment nastąpił w chwili, gdy przewodniczący zwrócił się do obu lekarzy, podkreślając ich wielkie zasługi dla medycyny, i że sąd nie wątpi o szlachetności pobudek, które nimi kierowały, niemniej jednak stwierdza w wypadku tyłu śmierci i tak wielkiego nieszczęścia ich oczywistą winę.

Sala rozeszła się w milczeniu w pół godziny po odczytaniu wyroku. Do wrogich skazanym manifestacji nie doszło, choć się z nimi liczone. Mnóstwo osób otoczyło profesora Deycke, wyrażając mu swoje współczucie. Naogół wyrok uważany jest za ciężki, odpowiadający częściowo nastrojom panującym w rodzinach chorych czy nieżywych niemowląt. Jednak widać po namyśle, że konstrukcja wyroku jest tego rodzaju, aby ułatwić skazanym uzyskanie łaski. (Niema już bowiem dla nich odwołania i pozostaje tylko prawo łaski).

Prof. Deycke ma 68 lat. W Lubec jest znany w każdej niemal rodzinie; z powodu wielkiej popularności miał zostać zeszłego roku przewodniczącym „Związku dla pomocy gminie”, co jest najwyższym stanowiskiem towarzyskiem w tem mieście.

Niewątpliwie nie wszystkie niepewności zostały przez sąd rozjaśnione. Przedewszystkiem otwarta pozostaje kwestja nieszkodliwości szczepionki Calmette'a. Sąd stwierdził w motywach wyroku, że zasadniczo nieszkodliwa ta szczepionka może nabrać z powrotem własności trujących, że jedna kowóz w tym wypadku miejsca to mieć nie mogło. Wiadomo, że jest wielu poważnych uczonych, którzy nie są o zupełnej dobroci tych szczepionek przekonani. W tym wypadku była to jedna z największych katastrof w dziejach medycyny.

Wyrok musi posłużyć i posłuży zapewne jako przestroga dla fachowców przed zbyt lekkomyślnymi eksperymentami, które mogą kosztować życie ludzkie. Przyda się więc i laikowi. Ale podnoszą się głosy, że niewyświetloną mimo wszystko jest sprawa nieszkodliwości samej szczepionki, że dochodzenie było prowadzone od początku w pewnym kierunku, z góry przesądającym wynik, oraz że prof. Deycke, który po wykryciu nieszczęścia zniszczył śmiertelne szczepionki, zniszczył tem samem ważny materiał dowodowy.

P. Dr.

Szigaud



ostatni urzędujący członek dyrektoriatu w Kłajpedzie, został również usunięty ze stanowiska przez prezydenta litewskiego, Toliszusa.

Zaunius



litewski minister spraw zagranicznych, udał się do Genewy, aby tam bronić stanowiska swego rządu w Kłajpedzie.

Mussolini u papieża

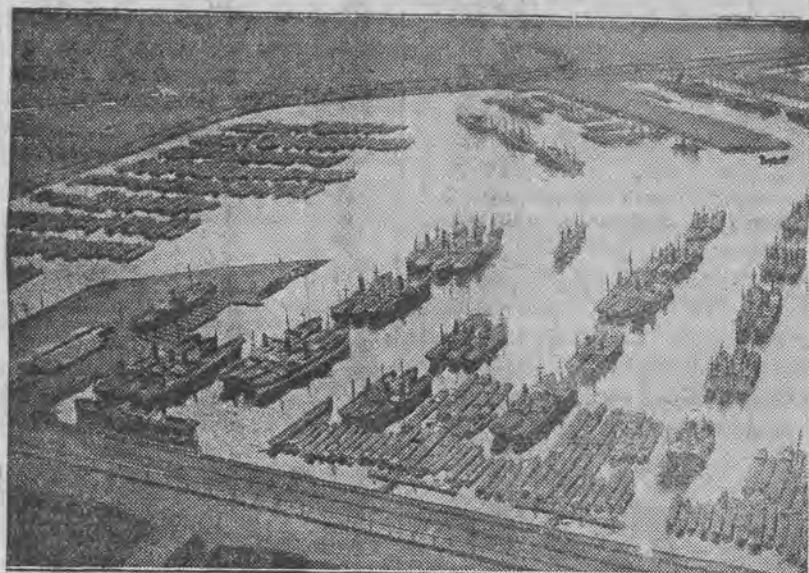


Audjencja trwała przeszło godzinę w prywatnej bibliotece w Watykanie.

Prywatne Pogotowie Lekarskie Zielona 6. Telefon: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

Port w Rotterdamie



w którym tysiące bark i holowników spoczywa beczynnie.

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego“ z dn.14.II 1932 r. Nr.39

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

(Ciąg dalszy).

Nie, stanowczo nie był dzisiaj w nastroju. Zupełnie dojrzały plan nagle oboczył się w wiecz, musiał znowu zacząć od początku. Wyciągnął się w kocu plażowym, zapalił papierosa i zagłębił się w rozmyślności. Lokaj Hipolit przyniósł kawę i wyszukane likiery. Hrabia zdecydował się na koniak z roku 1884. Gdy lokaj właśnie zamierzał opuścić pokój, hrabia zatrzymał go dyskretnym gestem. Hipolit przystanął w oczekiwaniu rozkazów swego pana.

— Możliwe — powiedział hrabia, — że w ciągu najbliższych dni jacyś obcy goście wejdą do tego domu. Prawdopodobnie będą usiłowali wybaćdać cię co do mojej osoby.

— Rozumiem, panie hrabio. — Może już coś w tym rodzaju miało miejsce? — Jeszcze nie, proszę pana. — Czy aby napewno? — Nikogo tutaj nie było. — Ale napewno przyjdą i będą cię wypytywać. Uważaj

wieć! Jak wiesz przyjechałem tutaj w środę rano. Jeśli cię ktoś o to pytać będzie, to pamiętaj, że przyjechałem we wtorek, 14-go, a nie w środę, 15-go. Rozumiesz mnie?

— Doskonale, panie hrabio! — Jestem przekonany, że umiesz być dyskretnym, Hipolicie.

— Umieję, proszę pana. — A Marja? — Marja również. Jestem za nią odpowiedzialny.

Jej oczy zaszyły mgłą a jedno cześnie ukazał się w nich jakiś daleki błysk. Hrabia patrzył na nią z zainteresowaniem; po raz setny w życiu podziwiał magiczny wpływ, jaki wywierała na kobiety drogą kamienie. Po chwili przywołał ją do przytomności.

— Cóż więc ja mam uczynić w tej sprawie?

— To jest przecież zupełnie proste. Uda się pan do policji i opowie, że Kettering popełnił zbrodnię.

— A jeśli mi nie uwierza? Jeśli zażądają dowodów?

Mirella roześmiała się cicho i otuliła się w płaszcz.

— Wtedy pośle pan policję do mnie — powiedziała szepcąc. — Ja jej dam dowody, których żądał.

Misja kapryśnej kobietki była skończona. Po chwili już jej nie było w pokoju i drzwi zatrzasnęły się za nią. Hrabia patrzył za nią, potraszając głową.

— To istna furja — szepnął. — Ciekawe, co ją doprowadziło do takiej wściekłości? Czy rzeczywiście sądzi ona, że Kettering zamordował swoją żonę?

W każdym razie pragnie ona, abym ja w to uwierzył i aby w to uwierzył policja.

— To dobrze — mruknął hrabia.

Po odejściu lokaja hrabia powrócił do picia kawy. Czasami marszczył czoło, raz nawet potrasnął zlekka głową, dwa razy potaknął w milczeniu, gdy on znowu przeszkodził mu Hipolit.

— Jakaś dama, proszę pana!

— Dama?

Wizyty kobiet nie były sensacją w willi, ale w tej chwili hrabia nie miał nawet pojęcia kim mogła być przybyła.

— Zdaje się, że nie należy ona do koła znajomych pana hrabiego — pospieszył mu z pomocą lokaj.

— Wprowadź ją tutaj!

Po chwili na tarasie ukazało się czarujące zjawisko w pomarańczowej, czarnej szacie, spowite w zapachy egzotycznych kwiatów.

— Hrabia de la Roche?

— Do usług szanownej pani — odpowiedział, składając ukłon.

— Nazywam się Mirella. Może slyszal pan już o mnie?

— Ależ oczywiście. Któż mógłby nie być wielbicielem pani talentu!

Tancerka pokwitowała komplemencem zdawkowym, mechanicznym uśmiechem.

— Proszę mi wybaczyć to obcesowe najście.

— Sprawia mi ono wielką przyjemność. Proszę usiąść — zawołał hrabia, przynosząc fotel.

Pod maską dobrego wychowania obserwował ją bacznie. Znał dobrze kobiety. Coprawda jego bogate doświadczenie dotyczyło sfer, które miały niewiele wspólnego z tancerkami. On i Mirella byli pod pewnym względem kolegami. Jego sztuczki na nie nie zdalyby się u tej dziewczyny. Była parwana, a prztem wyrafinowana. Jedno coprawda zauważył on od razu. Ta kobieta znajdowała się w stanie najwyższego podniecenia, a zdenerwowana

kobiety zazwyczaj mówią więcej, niż powinny. Chłodno rozważający dżentelmen mógł w tej okoliczności wyciągnąć pewne korzyści.

— Mamy w Paryżu wspólnych znajomych, — zaczęła Mirella, — którzy mi wiele o panu opowiadali. Również tutaj w Nicei wiele się mówi o panu, ale... w nieco inny sposób.

— Rzeczywiście?

— Nazwę całą sprawę od razu po imieniu — mówiła dalej tancerka. — Może nie brzmi to ładnie, co chcę panu powiedzieć, ale proszę wierzyć, że pańskie dobro leży mi na sercu. Opowiadają sobie w Nicei, panie hrabio, że pan jest mordercą pani Kettering.

— Ja! Mordercą pani Kettering?! Ależ to absurd!

W jego głosie było raczej zdumienie, niż oburzenie. Wiedział, że to jest najlepsza metoda, aby wydobyć z niej jaknajwięcej.

— A jednak taka panuje opinja!

— Mój Boże! Ludzie tak chętnie plotkują — mruknął hrabia niewzruszony. — Traktowa nie poważnie takich oskarżeń byłoby poniżej mojej godności (D. c. n.).

Humor zagraniczny



Bracia sjamscy

— Widzę, że chcesz mnie upić!

Wiadomości bieżące

Nieprawdziwe pogłoski

o podrożeniu paszportów zagranicznych

W związku z pogłoskami o projektowaniu rzekomo podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne, zarówno jednorazowe jak i wielokrotne, dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne i żadne podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne nie jest przez władze zamierzone.

Wojewoda Jaszczołt na urlopie

Wojewoda łódzki p. Jaszczołt rozpoczął w dniu dzisiejszym dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Pan wojewoda spędzi swój urlop w Krynicy.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen.

Przed zjazdem naczelników urzędów

W dniach 25 i 26 bm. w gmachu izby skarbowej odbędzie się zjazd naczelników urzędów skarbowych z terenu województwa łódzkiego.

Na zjeździe złożone zostaną sprawozdania z działalności poszczególnych urzędów oraz o położeniu gospodarczym poszczególnych ośrodków województwa.

Omówiona zostanie również sprawa egzekwowania podatków, w szczególności podatku obrotowego oraz kwestja pospiesznego rozstrzygnięcia rekursów, albowiem notowane są wypadki, że niejednokrotnie płatnik oczekuje kilka lat na odpowiedź, gdy tymczasem ściągane są należności, narażając go na kary i odsetki za zwłokę.

Na zjeździe naczelnicy urzędów otrzymają instrukcję co do kompetencji ich odnośnie rozkładania zaległości podatkowych na raty, względnie umarzania zaległości.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), Z. Stecika (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).



Czy to dobra oszczędność?

Zapowiedź skasowania I-ej klasy na kolejach

Minister Kühn zapowiedział w senacie skasowanie IV i I klasy w pociągach osobowych na kolejach polskich.

Utrata IV klasy wielkiego żalu nie spowoduje, tembardziej, że ani w Kongresówce, ani w Małopolsce za polskich czasów jej nie było.

Natomiast zapowiedź ministra skasowania wagonów i przedziałów pierwszej klasy wzbudzi niewątpliwie niepokój.

Chodzi tu zresztą nie o wygodę tych, co jeżdżą I klasą, lecz o wygodę publiczności, zadawalającej się drugą klasą.

Pierwsza klasa dla tej publiczności jest niedostępna. Korzystają z niej wyłącznie ustosunkowani dygnitarze państwowi i kolejowi, posłowie oraz ci wszyscy, którzy za koleją nie płacą lub płacą ceny ulgowe.

Po skasowaniu I klasy cała ta, dość liczna zresztą kategoria pasażerów zacznie jeździć II klasą. Pu-

bliczność, wykupująca normalne bilety będzie musiała tłoczyć się w korytarzach, platformach i kątach II klasy. Próż ceny — różnicy w wygodach pomiędzy II a III klasą nie będzie.

Obawiamy się, że kolej nietylko na tym zyska, lecz dużo straci. Publiczność przestanie kupować drogie bilety, zadowolając się trzecią klasą.

2 milj. klg. mięsa zjadł Łódź w styczniu

Ludność miasta Łodzi spożyła w styczniu 1932 roku 3774 sztuk bydła rogatego o wadze 592,550 kg., 7209 sztuk cieląt o wadze 137,681 kg., 13749 świń o wadze 1,171,164 kg. i 269 owiec o wadze 3380 kg. Jak wynika z powyższych liczb Łódź w styczniu 1932 roku spożyła 25,001 sztuk o łącznej wadze 1,904,775 kg., co przeciętnie wypada na 1 mieszkańca 3,15 klg.

Tak usuwa się kamień nazębny.



Regularne używanie Kalodontu zabezpiecza nas przed kamieniem nazębnym, najczęstszą przyczyną chorób zębów. Kalodont zawiera odkryty przez dr. Bräunlicha Sulforicinoat, rozpuszczający stopniowo organiczne substancje spajające kamień nazębny. W ten sposób kamień nazębny traci swą twardość, kruszeje i może być później usunięty przy czyszczeniu zębów odpowiednio twardą szczoteczką.

Używajcie regularnie Kalodontu. Tę samą radę da Wam dentysta, który wie, jakie niebezpieczeństwo dla uzębienia stanowi kamień nazębny.



Za pomocą tego oto mydła...

Ludzie muszą z czegoś żyć...

Handel na ulicy. -- Literatura w koszu. -- Kury, pieski, garderoba, galanterja. -- Wywiabacz plam i zalepiacz dziur

Niema prawie dnia, żeby jakaś firma, nieraz znana i szanowana, nie ogłosiła upadłości. Te, które jeszcze tego nie zrobiły, rozpaczliwym wysiłkiem trzymają się na powierzchni. Czasem zdarzy się jakiś biały, czy różowy tydzień, naogół jednak można powiedzieć, że więcej jest w naszym handlu tygodni czarnych, jak noc afrykańska. W sklepacli stanowczo więcej ekspedjentów, niż kupujących. Czy to znaczy, że nikt nic nie kupuje?

Nie. Broń Boże! Prostu handel zmienił miejsce pobytu. Ze sklepu — wyszedł na ulicę.

Na ulicy kupicie teraz można absolutnie wszystko. Poczynając od „strawy duchowej” w postaci książek w koszach i na wózkach, a kończąc na czekoladzie w tabliczkach. Na głównych ulicach ruch jest bardziej nieśmiały. Handluje się towarami, który łatwo ukryć w razie interwencji policji. W bramach, do których łatwo dać nurka, stoją przekupnie.

— Aromatyczne zapachy wschodnie! Odświeżają, oczyszczają, w pokoju dobre powietrze dają! Za jedne dwadzieścia groszy!

Dym mdłego kadzidla snuje się cienką nitką. Drżą ziębnięte ręce.

— Notesy, bruljony dwa za złoty, dwa za złoty! Okładki do paszportów, praktyczne, wygodne, po pięćdziesiąt groszy!

Nieco dalej sprzedawca „najnowszych wynalazków” demonstrowuje je niestrudzenie przed garską gawiedzią.

— ...najnowszy praktyczny wynalazek, niezbędny w każdym domu. Za pomocą tego oto mydła — zmywamy każdą plamę na każdym materiale. Uwaga: oto wykonujemy plamę. Teraz pocieramy i jeszcze raz, i faktycznie, można powiedzieć, plamy niema. Proszę popatrzeć...

Parę osób, zdziwiony się, przestało słuchać i odeszło. Ale sprzedawca monotonnym głosem ciągnie swój wykład — w próżnię.

— Za pomocą tego oto mydła...

Schrzyknięty głos odmawia posłuszeństwa. Ale mówić trzeba. Za to płacą.

Kolega po fachu, specjalista w innej branży, tłumaczy, jak zalepić dziury w starej blaszanej miednicy. Miednica jest tak pdziurawiona i zalepiona z wszystkich stron jakimś błyszczącym metalem, że strach pomówić, co by z niej zostało, gdyby się te łaty odkleiło.

— ...następnie rozgrzewamy metal na ogniu i przybliżamy takowy do wspomnianej dziury. Za pomocą tarcia osiągamy pożądaný rezultat...

Za trzydzieści groszy nabywamy przedmiot dla gospodyni niezbędny! Dwa kawałki — za pięćdziesiąt!

Galanterja trzyma się oddzielnie, dzielnicowo. W koszykach sprzedają skarpetki po 80 gro-

szy para, krawaty po złotówce i po dwa, dla wykwintniejszej klienteli. Szelki, kołnierzyki, chustki do nosa po cenach, wzbudzających podejrzenie swą taniością. Zabawki są wszędzie.

— Paniusiul! paniusia kupi tego pieska. Szczeka jak żywy, a jeść nie prosi. Tanio oddam!

— Co tam pieska, paniusiu, lepiej kurkę, pantusia posłucha, jak gdacze! Tak jakby właśnie zniósł jajko! Za pięćdziesiąt groszy oddam! No, za czterdzieści! Niech tam będzie moja krzywda!

Kura rzeczywiście gdacze gęjnalnie. Konstrukcja jej jest niesłychanie prosta, polega bowiem na suwaniu napiętego sznureczka po tekturce. Ale wiadać trzeba umieć się z nią obchodzić. Po przyniesieniu do domu zamilkła i nie chciała gdać ani razu.

Właściciel wózka z książkami przy zbiegu dwóch ulic zdarda za wybitną znajomość rynku literackiego. W wózku uszeregowane leżą „dzieła” Pitigrillego, Wallace'a, parę mniej poczytnych książek Uptona Sinclair'a, — jest nawet Mussolini. Jest, naturalnie, Forel i Weininger. Szalona okazja dla pensjonarek! Dalej autorzy polscy. O dziwo! dwa tomy Kochanowskiego w wydaniu jednej z najpoważniejszych księgarń. Leżą w przykładowej zgodzie z Zapolską.

— Te książki po dwa złote.

— Dlaczego? przecież wszyscy ko po złotówce.

— To, panie, starych autorów przedwojennych. Dziś, panie, nie wiedzą, że przedwojenny towar lepszy jest od nowego. Po złotówce może pan wybrać coś z tego towaru... U mnie nie brakuje. Kochanowski, panie, to rzecz amatorska. Znać się trzeba...

— A Zapolska dobrze idzie?

— Idzie, tylko też na znajomego musi trafić. Też towar nie dzisiejszy.

— Powieściowe, naukowe! Po złotemu, po złotemu! Co w koszu, na wybór!

Nagle popłoch. Przybiega zdyszany wyrostek i szepce coś na ucho sprzedawcy.

— No, państwo! proszę prędko oddać książki! Ja tu wrócić niedługo!...

Wózek rusza w galopie. Gdzieś w pobliżu musi być granatowe niebezpieczeństwo.

Wieczorem handel uliczny za miera. Tylko gdzieś tam w bramach szarzeję postać kobieca, owinięta w grube chusty.

— Obwarzanki, świeże, gorące! Obwarzanki!

W łecie sprzedaje rzodkiewki po pięć groszy pęczek. W zimie też trzeba żyć, choć to jest cze trudniej. Więc:

— Świeże, gorące! Kup, paniusiu, złocista! Obwarzanki, domowe obwarzanki!

A na Nowomiejskiej ulicy roją się od „naganiaczy”, którzy oferują przechodniom po niezwykle niskich cenach garderobę i galanterję sąsiednich sklepów.

Ci ludzie też żyć muszą...

24 GODZINY
Film // Paramountu
Życie — Miłość — Szczęście — można zgubić i znaleźć w 24 GODZINY. Doskonała obsada: Clive Brook, Miriam Hopkins i Kay Francis. Wkrótce „CASINO”

Odezwa do miast
Wielka akcja pracowników miejskich

Pracownicy miejscy rozpoczęli szeroką akcję obronną. Prezydjum zrzeczeń zw. zaw. pracowników miejskich wystosowało odezwę do zarządów wszystkich miast polskich z gorącym apelem o respektowanie praw pracowników, nieobniżanie dalej plac, w szczególności zaś utrzymanie dodatku komunalnego i innych świadczeń. W odezwie tej prezydjum powołuje się na oświadczenie wicemin. Korsaka, że okólnik ar. 204 mo-

żna stosować tylko w wypadkach wyjątkowych, kiedy inne środki zachowania równowagi budżetowej zawiodły. Jednocześnie prezydjum zbiega materiały do interwencji w M. S. W., w sprawie szczególnie ciężkiej sytuacji t.zw. miast ulenowskich, oraz tragicznego położenia pracowników komunalnych pod względem nieterminowego wypłacania poborów.



2 zuchów tryskających zdrowiem

Oto chluba rodziców

Dostają oni codziennie Emulsję Scotta, dlatego też są zawsze zdrowi i żwawi, pierwsi w nauce i sportach. Emulsja Scotta, dzięki swej wysokiej zawartości witamin, krzepi znakomicie ich młode ciała, chroniąc je przed angielską chorobą, skrofulami i chorobami zakaźnymi, jak: grypa, influencja, koklusz itp. Emulsję Scotta zażywają też miliony dzieci we wszystkich krajach świata. Zalety te posiada tylko oryginalna Emulsja Scotta! Wystrzegajcie się więc we własnym interesie małowartościowych naśladownictw! Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Oblawa na Bałutach

Banda włamywaczy znalazła się w areszcie

Nocy wczorajszej policja łódzka przeprowadziła oblawę we wszystkich melinach łódzkich na Bałutach w poszukiwaniu włamywaczy.

O świcie wywiadowcy wydziału śledczego spostrzegli na Bałutach trzech mężczyzn, w których poznał poszukiwanych oddawna włamywaczy.

Złodzieje na widok wywiadowców usiłowali zbiec, lecz w wyniku pościgu zostali zatrzymani. Sa mochem odwieziono ich do wydziału śledczego. Okazali się nimi: Lejbuś Akierberg (Zgierska 12), Szlojme Baum (Lagiewnicka 4), i Szlama Blum (11 Listopada 3).

Po szczegółowym przesłuchaniu stwierdzono, że wszyscy trzej bra-

li ostatnio udział w kilkunastu włamaniach do mieszkań prywatnych na terenie Łodzi.

Na innym odcinku Bałut wywiadowcom udało się aresztować oddawna poszukiwanego groźnego włamywacza Juliana Miśkiewicza (Widok 17).

Ujęto go na ulicy. Podczas rewizji w wydziale śledczym znaleziono przy nim komplet złodziejskich narzędzi precyzyjnych.

Śledztwo ustaliło, że Miśkiewicz stał na czele szajki złodziejskiej, grasującej na terenie Łodzi.

Wszyscy zostali odtransportowani do więzienia przy ul. Kopernika. (p)

Przymusowe remonty domów

Ewakuowani czasowo lokatorzy zamieszkają w miejskich drewniakach

Wiele starych domów łódzkich zwłaszcza na peryferiach znajduje się w opłakanym stanie.

Na wszystkich niemal ulicach widać szereg nowych, niedawno wzniesionych budowli, które swym estetycznym naogół wyglądem odcinają się jaskrawie od reszty starych, ledwo trzymających się domostw.

Mimo wielokrotnych upomnień władz, aby posesje te poddano gruntownym remontom, właściciele domów conajwyżej i to w koniecznych wypadkach wzmacniali prowizorycznie mury i ściany, usuwali przegniłe belkowanie, lub tynk.

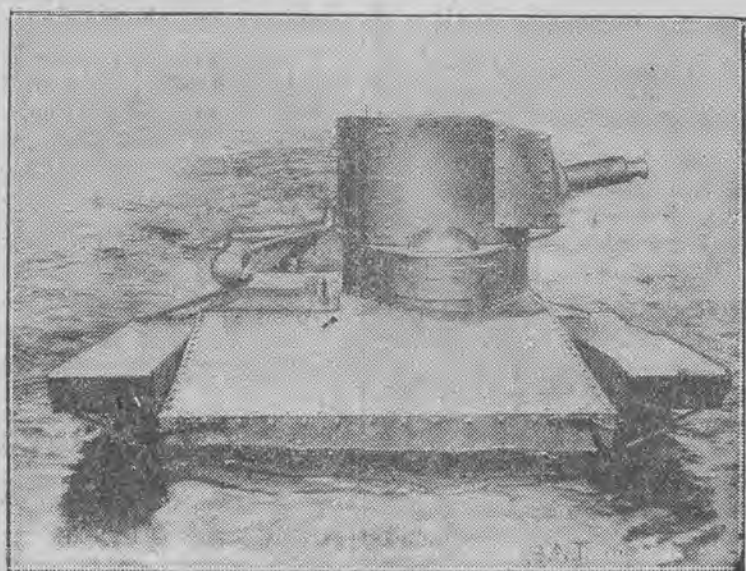
Na tem kończyły się daleko nie gruntowne remonty. Magistrat łódzki ostatnio szeroko omawiał kwestję umożliwienia dokonywa-

nia przymusowych remontów domów.

Władze miejskie uznały konieczność uzyskania odpowiedniej ilości lokali mieszkalnych dla osób, które na czas trwania niezbędnych remontów muszą opuścić zajmowane mieszkania. W myśl powziętej w tej mierze uchwały wysiedleni ze swych mieszkań otrzymają od miasta pomieszczenia w specjalnie zarezerwowanych na stałe 12 izbach w domkach drewnianych na Mani i na Chojnach.

W ten sposób budynki w których muszą być wykonane konieczne przeróbki i naprawy ze względu na bezpieczeństwo publiczne, będą mogły w odpowiednim czasie być opróżniane, a ewakuowani znajdują na ten czas bezpłatny dach nad głową w domkach miejskich. (s)

Pływający czołg



wprowadzony w armii angielskiej może być użyty na lądzie i na wodzie.

Nowy podatek od lokali

Mieszkania 3-pokojowe również opłacają podwyższoną stawkę 12 procent

W tych dniach magistrat m. Łodzi przystąpił do rozsyłania nakazów płatniczych na podatki od lokali na rok 1932.

Ze względu na to, że ustawa o podatku od lokali uległa zmianie, ważne jest dla podatników zaznajomienie się z treścią noweli.

Według noweli **zwolnione są od podatku przez lat 10 lokale w nowych budowlach o ile użytkowanie ich nastąpiło przed 1 stycznia 1929 r.** Jeżeli natomiast użytkowanie ich nastąpiło dopiero po 1 stycznia 1929 roku lokale odnośnie wolne są od podatku przez lat 15.

Wolne są od podatku mieszkania do trzech izb, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają oni sublokatorów.

W mocy pozostają nadal dotychczasowe zwolnienia od podatku: 1) lokali, przeznaczonych na stałe domy modlitwy; 2) budynków fabrycznych, przeznaczonych na cele przemysłowe; 3) lokali przejściowo niezamieszkałych, względnie nieużytych; 4) lokali do dwóch izb zamieszkałych przez inwalidów lub wdowy i sieroty tychże; a wreszcie 5) lokali, zajmowanych przez dozorców domowych.

Podstawę wymiaru podatku stanowi według noweli — dla lokali podlegających ochronie lokatorów, komorne podstawowe, t. j. z czerwca 1914 r., zaś dla wszystkich innych lokali (t. j. nie podlegających ochronie) komorne z roku poprzedniego t. j. obecnie z roku 1931. O ile lokal nie był w poprzednim roku wynajęty, przyjmuje się jako podstawę wymiaru jego wartość czynszowa.

Stopa podatku wynosi od lokali do trzech izb wyłącznie nadal 8 procent, natomiast dla lokali 4-ro izbowych i większych 12 procent.

Nowela wprowadza pojęcie izby w miejsce dotychczasowego określenia pokoju, ubikacji. — A zatem mieszkanie składające się z 3-ch pokoi i kuchni podpada pod 12 proc. podatek, gdyż składa się z czterech izb.

Natomiast mieszkanie 2-pokojowe (z kuchnią) nadal opłaca po-

datkę 8-procentowy.

To samo tyczy się też lokali handlowych, o ile składają się z 4-ch ubikacji. Odrębnie opodatkowane będą lokale handlowe, a odrębnie ubikacje mieszkaniowe.

W przedmiocie odwołań no-

wela wprowadziła zmianę:

odwołania od wymiaru podatku od lokali, wnosić należy w ciągu dni 14 po doręczeniu nakazu do izby skarbowej, za pośrednictwem władzy wymiarowej, a nie jak dotychczas do urzędu wojewódzkiego. (p)

„IWO”

Żydowski instytut naukowy w Wilnie

Nietylko ogół polski, ale i pewne sfery żydostwa nie wiedzą o tem, że żydzi od szeregu lat koncentrują swe prace naukowe w specjalnej instytucji, która jest centralą naukową twórczości w języku żydowskim, ośrodkiem badań nad językiem i literaturą żydowską szkołą pracowników naukowych oraz naczelną stacją rejestracyjną wszelkich przejawów żydowskiego życia kulturalnego na całym świecie. Centrala ta nosi nazwę skróconą IWO. Ten skrót kryje żydowski instytut naukowy, powstały w 1925 roku. Ostateczną formę organizacyjną instytut uzyskał na konferencji odbytej w końcu października 1929 roku w Wilnie przy udziale przedstawicieli Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W kuratorium zasiadają m. in. Albert Einstein, Zygmund Freud, Edward Bernstein i Szymon Dubow.

Dzięki powstaniu instytutu w Wilnie, Polska stała się ośrodkiem kultury żydowskiej całego świata. Uznaje to prof. M. Limanowski, który powiada:

„Prace instytutu ściągnęły nań, a tem samem i na Wilno, uwagę całego świata żydowskiego. Miliony żydów, mówiących po żydowsku, uważa Wilno za swoje centrum. Polska współczesna może się uczyć od żydowskiego instytutu naukowego, jak trzeba się odnosić do rzeczy, do których się ma zamiłowanie. Powinniśmy obserwować rozwój instytutu z jak największą sympatją i być mu pomocni... Zarząd m. st. Warszawy ocenił należyte znaczenie instytutu i wyznaczył roczną subwencję w wysokości 10 tysięcy złotych. Był to krok bardzo rozważny”.

Jeszcze w 1926 roku sygnalizował powstanie instytutu znakomity profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Jan St. Bystron.

Na łamach „Przeglądu Współczesnego” prof. Bystron charakteryzuje w sposób następujący naukę żydowską:

„Organizacja nauki żydowskiej na nowoczesny sposób jest rzeczą względnie niedawną. Przez długie wieki nauka żydowska była związana bardzo ściśle z religią — stąd jej zainteresowania nie wychodziły poza pewien dość wąski zakres, a metody bardzo konserwatywnie trzymały się dawnych wzorów. Renesans narodowy żydowski przynosi pod tym względem zasadniczą zmianę i widać tu bardzo wyraźne dążenie do ukonstytuowania nauki żydowskiej, obejmującej wszystkie dziedziny wiedzy samowystarczającej i współpracującej z innymi narodami na polu wiedzy”.

Działalność naukowa żydowskiego instytutu naukowego ześrodkowuje się w czterech sekcjach: filologicznej, historycznej, ekonomiczno - statystycznej i pedagogiczno - psychologicznej. Prócz wymienionych czterech sekcji instytut posiada: centralę bibliograficzną, archiwum, bibliotekę i muzeum. Instytut bada stosunki gospodarcze pod kątem widzenia aktualnego przewarstwienia za-

wodowego żydów; poszukiwaniami filologicznymi instytutu przynoszą bezpośrednio korzyść współczesnej literaturze, publicystyce i teatrowi, zaś wyniki badań psychologicznych są niezmiernie ważne dla całego szkolnictwa żydowskiego.

Praca instytutu wzbudza coraz większe zainteresowanie w świecie naukowym wszystkich narodów przodujących w kulturze. Wyniki badań żydowskiej statystyki, historii, ludoznawstwa i in. dziedzin często rzucają światło na zagadnienia naukowe tych narodów, wśród których żydzi zamieszkują. Poza to te rezultaty mają niezwykłe znaczenie podstawowe zagadnienia, np. żydzi jako typowy naród mniejszościowy, dzieje dawnej autonomii żydowskiej jako formy organizacyjnej, zwłaszcza w Polsce; problem agraryzacji ludności żydowskiej, która jest typowo miejską; język żydowski jako jedyne w swym rodzaju połączenie pierwiastków indoeuropejskich i semickich, a więc jako prawdziwa kopalnia dla filologii ogólnej. Znaczenie instytutu jest należyte oceniane przez społeczeństwo żydowskie, które stworzyło w 18 krajach towarzystwa przyjaciół żydowskiego instytutu naukowego w Polsce, Niemczech, Francji, Szwajcarii, Litwie, Łotwie, Estonii, Rumunii, Austrii, Czechosłowacji, Belgii, Anglii, Palestynie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie, Argentynie, Brazylii i Afryce Południowej. Towarzystwa te dbają o zasilanie zbiorów etnograficznych, bibliograficznych, teatrológicznych i innych.

Egzystencja instytutu oparta jest na składkach i subwencjach miast, gmin żydowskich i osób prywatnych. W obecnych czasach, gdy kryzys zmusza miasta i gminy do stałych ograniczeń budżetowych, spawa finansów instytutu staje się coraz bardziej sprawą ofiarności społeczeństwa. To też w wielu krajach rozpoczęto energiczną akcję w kierunku zasilenia funduszy instytutu.

Ostatnio instytut rozpoczął budowę gmachu dla pomieszczenia swych zbiorów. Brak funduszy stoi na przeszkodzie wykończenia budowli, a tem samem zbiory instytutu są zagrożone. H. Plon.

Terminatorzy

nie mogą być karani aresztem

Pan wojewoda otrzymał wczoraj znamieny okólnik z min. spraw wewn. w sprawie karania terminatorów aresztem za opuszczenie obowiązkowych godzin nauki w szkołach dokształcających. Ministerstwo prosi o zwrócenie uwagi, że takie kary są krzywdzące i niewłaściwe, a odnośnie rozporządzenie przewiduje jako kary jedynie: upomnienie oraz grzywnę.

KTO jeszcze nie wie, niech się dowie, że najulubieńszy pieśniarz Paryża

Albert Prejean

i niezapomniana „Sekretarka osobista”

Mary Glory

oczarują roszkowną eskapadą w filmie p. t.:

PRZYGODA

MIŁOSNA

już wkrótce

w „GRAND-KINIE”

Fakty

Pełny podziwienią zwierz

Przeglądając teczkę starych pa-prasów w bibliotece Krasieńskich znaleziono list syna do ojca. Synalek pojechał do Warszawy w 1730 roku i informuje ojca o interesach o sejmie, o plotkach. Załączył też ułotkę rozrzuconą w ogrodzie Saskim; ułotka na grubym papierze.

A oto jej treść:

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCH-NOŚCI.

Podaje się do wiadomości generalnie wszystkim kochającym się w ciekawych rzeczach, że tu przybył w tych dniach pełny podziwienią zwierz, Rhinoceros, to jest Nosorożec nazwany, w tych krajach nigdy nie widziany, a ten tylko jeden jest, który się w całej Europie znajduje, o którym Job 40 v. 20 pisze: jest ten Zwierz wielkiego podziwienia godzin dla każdego, który go widzieć pragnie i dziwować się chce Wszemchnemu Stwórcy. Tego Zwierza złapano na wodzie w Azji między państwem Wielkiego Mogola, w kraju Assyrie, cztery tysiące mil odtąd odległy, który na okręcie z Begalii do Holandii przyprzewadzony. Jest łaskawy, jak owieczka, bo z młodu złapany, i dla ciekawości przez trzy lata iako szczenie w izbie koło stołu chodząc między Panami wychowany.

Ten to cudowny Zwierz jest koloru Czarniawego, nie ma żadnej sierści, skóra jego jest iakby luską pokryta była, która to na dłoń szeroka, i jedna na drugą zachodzi, co mu tak kształtne czyni odzienie, iż żaden krawiec zrobiłby nie potrafił, iakim go sama natura przyzobila.

Sposobny jest ten Zwierz do pływania, i nurzenia się w wodzie iako kaczką. Wypija 14 wader wody co dnia, waży 5000 czyli 6000 funtów. Ma dopiero 15 lat i rośnie iaszczę, i rość będzie przez kilka lat — iakie 150 albo 200.

Z rogu Zwierza można puhały robić, który to puhał taki ma skuteczność, że gdyby się wino z trucizną zmieszane w nim znajdowało, natychmiast rozpuka się na sztuki.

Będzie ten Zwierz z rana od 8 do 12, po obiedzie o 2 aż do 6 wieczór prezentowany. Kto zaś będzie ciekaw aby go widział, cena albo taxa dla wielkich Panów i ich Dworzaków nie postanawia się, ale ich grzeczności i Pańskiemu Humorowi zostawnie się. Dla pomniejszych Panów taxa: 3 albo 2 tymfy, dla Kupców i możniejszych Mieszczanów tax 1 tymf, dla pomniejszych mieszczan szostaków 2, rzemieślnikowie i służący płacić mają po szostaku.

Prezentować się ten Zwierz będzie na Otwocku.

NB. Daje się do wiadomości iż przystępując zaraz na samym wstępie do owey budy płacić trzeba. A to dźiać się będzie aby uniknąć iakiego zamieszania.

Radjowe pogotowie lekarskie
Lecznica, jakiej jeszcze na świecie nie było

Niewyczerpana jest ta Ameryka w pomysłach! Sami Amerykanie przyznają, nie bez uczucia dumy, że w Ameryce można zostać z dnia na dzień — z szarego wyrobnika — milionerem: lub odwrotnie. Rozumie się, że ten odwrót od milionów nie zawsze prowadzi do szarej bluzy wyrobnika, — zwykle bywa gorzej: były milioner skoczyć, naprzykład z luksusowego jachtu wprost w sam środek oceanu, gdzie go zjadają a la fourchette zawsze głodne rekiny. Może się zdarzyć, że taki były milioner nie skoczy do oceanu i popelni jakiś inny krok desperacji, naprzykład zostanie literatem, aktorem, wojakiem lub zacnie chodzić pieszo dookoła świata. To wszakże nie zmienia faktu, że w Ameryce nie tylko pracą, ale i pomysłem ludzie się bogacą.

Właśnie jeden taki przybył niedawno z kanadyjskiej Ottawy do Kansas w Stanach Zjednoczonych i tu, w mieście Milford, już jako dyrektor miejscowego sanatorium i lekarz z zawodu, wybudował sobie radjostację nadawczą.

Dr. John Brinkley — gdyż o nim tu mowa — osobistość zapewne mało znana w Polsce — zaimponował w amerykańskim świecie lekarskim. Cóż takiego zrobił dr. Brinkley? Oto rozgłosił za pośrednictwem swej stacyjki, że będzie udzielał wszystkim — zgłaszającym się listownie lub telefonicznie — porad lekarskich przez radjo za opłatą bardzo drobną, bo od 10 centów do jednego dolara od porady. Nawet nie przypuszczał pomyslowy lekarz, jakie zdobędzie powodzenie. W stanie Kansas, zwłaszcza na południu od wielkiej kolei Pacyfiku — dalej, w stronę Oklahomy i Texas jest wiele miejscowości dość odludnych. W takich okolicach trudniej o pomoc lekarską, a już bardzo kosztowne byłoby dla wielu zatrzymanie przy łóżku chorego zdala przybyłego lekarza. Nic dziwnego, że dr. Brinkley zasypywany był listami i dolarami. A frekwencja rosła w miarę, gdy w umówionych godzinach lekarz, na podstawie otrzymanej korespondencji, stawał imienne diagnozy i zapisywał przez radjo leki oraz sposoby ich stosowania. Dr. Brinkley stał się wkrótce osobistością wpływową w całym Kansas. Właśnie chciał rozszerzyć swą akcję leczniczą przez radjo, wzmacnić siłę nadawczą swej stacyjki i zaangażować kilku młodszych lekarzy, gdy inni lekarze wystąpili ze świętym o-

burzeniem przeciwko pomysłowemu koledze z Kanady. — Wprawdzie przypomniano sobie, że w stanie Kansas jest wielu chorych pozbawionych dostatecznej opieki, ale nie godzono się, aby ją mógł dać „radio-dok“, jak nazywali pacjenci radjowi dr. Brinkley'a. Nie pomogły oświadczenia samych chorych, że dobrze im jest z jego oryginalną „lecznicą radjową“. Wojna skończyła się zwycięstwem zawiści zawodowej. Wszewładna radjowa komisja związkowa nakazała lekarzowi zaprzestanie praktyki przez radjo i zamknięcia stacyjki.

Dr. Brinkley'a nazywano „ko-perciarzem“ z powodu wielkiej korespondencji, jaką otrzymywał, „magikiem bez drutu“ — jako że doglądał chorych przez radjo. Rozpuszczono o nim paszkwil, że wpadł na „młody dowcip“ z tem radjem, co mu przyszło do głowy razem z gruczołem... młodej małpy, który jako wędrowny starzec, dał sobie przeszczepić jeszcze w Kanadzie. Oczywiście dr. Brinkley wszystkiemu temu zaprzeczył, ale zrezygnował ze swego stanowiska w sanatorium, spakował do walizki całą swój gabinet lekarski, składający się z podręcznika i spisu leków i wyjechał

za Rio Grande do Texas, gdzie obowiązuje ustawodawstwo meksykańskie. Tam, w Villa Acuña, w stanie Coahuilla, wybudował prawdziwą radjostację ze znakiem rozpoznawczym — „XER“, zaangażował artystów i lekarzy, leczy nadal z powodzeniem, przygrywa dla urozmaicenia swym pacjentom w kilku stanach.

Wprawdzie i w Texas znaleźli się przeciwnicy Brinkley'a — grupa meksykańska radjosluchaczy zaalarmowała rząd stanu, że Brinkley nibyto leczy przez radjo, a w istocie jest agentem politycznym i propagatorem imperjalizmu jankesowego, co jest niebezpiecznym dla nacjonalizmu meksykańskiego. Sprawa Brinkley'a zawędrowała aż do departamentu spraw wewnętrznych w Meksyku, co nie przeszkadza pomyslowemu lekarzowi, że jest codziennie na fali radjowej ze swymi lekarstwami i poradami.

Tymczasem, po wyzbyciu się niebezpiecznej konkurencji, lekarze w Kansas doszli do przekonania, że... istotnie, leczenie przez radjo jest możliwe i pożyteczne, powinno być jednak prowadzone przez powołanych ludzi, aby nie stało się niebezpieczeństwem splecznym. (r)

HOTEL BRÜHLOWSKI

WARSZAWA, ul. FREDRY 12
vis à vis Ogrodu Saskiego

Ceny pokoiów znacznie obniżone!

Pokoje pojedyncze od zł. 6.—

Memorjał lekarzy

Prośba o reorganizację służby zdrowia w Polsce

Minister pracy i opieki społecznej przyjął w dniu wczorajszym delegację posłów - lekarzy w osobach przewodniczącego sejmowej komisji zdrowia, dr. Dybowskiiego z Krakowa, dr. Brokowskiego z Wilna, dr. Domaszewicza ze Lwowa oraz dr. Krawczyńskiego z Sandomierza.

Delegacja przedłożyła p. ministrowi memorjał w sprawie reorganizacji służby zdrowia w Polsce na zasadzie zespolenia agend opieki społecznej z agendami służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych. W memorjale przedstawiona jest konieczność nie tylko mechanicznego przegrupowania istniejącej obecnie organizacji służby zdrowia z jednego ministerstwa do drugiego, lecz całkowitego ześrodkowania wszystkich agend służby zdrowia i opieki społecznej w jednej jednostce organizacyjnej w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Memorjał, stanowiący wyraz poglądów uzgodnionych przez wszystkich posłów - lekarzy, został

przychylnie przyjęty przez p. ministra, który oświadczył delegacji, iż zagadnieniem tem zajmując się już dawno i pragnie, aby w tak ważnej sprawie wykorzystaty prawo inicjatywy organizacje lekarskie, a przedewszystkiem izby lekarskie. Ten sam memorjał dele-

Młodociany lubieżnik

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę 17-letniego Leona Ziębickiego.

Rozprawa ze względu na draściczne tło odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu że w czerwcu 1931 roku dokonywał czynów lubieżnych z 9-letnią Zofją Gryn.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał młodocianego lubieżnika na 6 mies. więzienia. (a)

Na wzór wiedeński
PRACOWNIA
ORTOPEDYCZNA

Karola 5
pod kierunkiem
D-ra Lubicza
przeniesiona na ul.
Piotrkowską 119

wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbolale stopy, gorsety na schorzone kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc. Lekarz przyjmuje od 1 — 2

Odczyt
płk. Jędrzejewicza
o zatargu
chińsko-japońskim

W niedzielę, 21 b. m. o godz. 18 związek peowiaków łódzkich urządzi w sali filharmonji przy ul. Narutowicza 20, odczyt pod tyt. „Zatarg chińsko-japoński“. Odczyt wygłosi dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych płk. Wacław Jędrzejewicz.

Wspólnym wysił-
kiem i ofiarą pomóż-
my bezrobotnymFryzjer zwolniony od kary
za golenie klientów po godzinie 9-ej

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę w trybie karno-administracyjnym przeciwko właścicielowi zakładu fryzjerskiego Władysławowi Jędrzejczakowi, który w swoim czasie został ukarany grzywną w wysokości 25 złotych za kontynuowanie pracy w godzinach zakazanych t. j. po godzinie 9 wieczór.

Jędrzejczak odwołał się do sądu okręgowego. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że krytycznego dnia była sobota i, że klienci jego przybyli do zakła-

du krótko przed godziną dziewiątą. Uważał, że nie będzie to karygodne, gdy klientów załatwi po godzinach urzędowo zakazanych.

Z zeznań świadków, wynikało, że Jędrzejczak pracował wprawdzie przy drzwiach zamkniętych, lecz obsługiwał jedynie przybyłych przed godziną 9 wieczór. Przybywający goście po godzinie 9 nie byli wpuszczani do zakładu.

Sąd uchylił orzeczenie władz administracyjnych, uniewinniając całkowicie od winy i kary Władysława Jędrzejczaka. (p)

Wcielenie rocznika 1910

nastąpi w terminie od 5 marca do 5 kwietnia

Jak się dowiadujemy, P.K.U. miasto I i II ukończyły już prace nad sporządzeniem kart powołania dla wcielenia rocznika 1910 i w dniu wczorajszym przesyłały karty dla doręczenia powołanym do biura wojskopolicyjnego. Biuro wojskopolicyjne wysłało część kart powołań dla przeznaczonych do artylerji polowej, których termin stawiennictwa oznaczony został na dzień 5 marca r. b. Następnie biuro wojskopolicyjne przystąpi do przesyłania kart powołania rocznika 1910 dla przeznaczonych do piechoty, kawalerji i artylerji ciężkiej oraz do innych rodzajów broni.

Termin stawiennictwa powołanych rocznika 1910 ustalony został przez ministerstwo spraw wojskowych w czasie od 5-go marca do 5 kwietnia 1932 roku. (p)

Dwa serca biją w walca takt?!

(„Zwei Herzen in 3/4 Takt“)

Światowej sławy przebój superprodukcji niemieckiej nagrany w wersji polskiej!

Fantowa loteria

Łódzk. Żyd. Tow. Ochrony Kobiet

JUTRO, t. j. w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się ciągnięcie Fantowej Loterji w lokalu Stowarzyszenia Humanitarnego „Bnei-Brith-Montefiore“ Piotrkowska nr. 90. Uprassa się posiadaczy losów o liczne przybycie.

Właściwy człowiek na właściwym miejscu

Jak zapobiec powstawaniu licznej grupy wykolejeńców

Projekt nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, który jest obecnie przedmiotem debat komisji sejmowej, stanowi wyraźny postęp w stosunku do istniejącego stanu rzeczy. Przewidując parokrotną selekcję w toku nauczania doprowadza do tego, że tylko najbardziej uzdolnione jednostki będą mogły dochościć do najwyższych stopni nauczania. Poza tym podział szkoły średniej na 4-klasowe gimnazjum i 2-klasowe liceum wprowadza młodzież w zagadnienia i metody pracy, tak silnie występujące i szeroko stosowane w wyższych uczelniach.

Ośmioklasowa szkoła dotąd istniejąca, nie dała tego, czego od niej wymagał i czego oczekiwał ogół społeczeństwa. Przewidziane przez projekt liceum ma wszelkie szanse na spełnienie zadań w stosunku do wyższych uczelni: przygotowywanie odpowiednich kandydatów, dojrzałych do studiów. Przekreśli to raz na zawsze narzekania na poziom szkół i intelekt abiturjentów.

Niejednokrotnie słyszy się zdania tak powag naukowych, jak i rodziców, że największą bolączką wyższych uczelni jest fakt, iż młodzież, kończąca średnie zakłady naukowe i wstępująca na uniwersytet, czy politechnikę, nie posiada odpowiedniego poziomu wykształcenia. Można by tę bolączkę położyć na karb programu szkolnego, można by zarzucić temu programowi, że jest zbyt szczupły, nie rozwiązałoby to jednak absolutnie kwestii.

Jak twierdzą takie powagi naukowe i pedagogiczne, jak prof. U. W. dr. Stanisław Arnold, nie chodzi tu absolutnie o zasób wiadomości, którymi abiturjent rozporządza; nie jest on wprawdzie duży, ale mógłby wystarczyć dla pracy akademickiej, gdyby nie jeden poważny brak: oto młodzież,

kończąca uczelnie średnie, nie przyswaja sobie odpowiedniej ilości tego materiału, który stanowi rdzeń intelektu. Osiągnięty w szkole materiał nie wpływa dostatecznie na rozwój zdolności umysłowych i na wyrobienie samodzielności w zakresie pracy umysłowej. Taki stan rzeczy jest przeważającym wśród młodzieży, nieliczne wyjątki są tylko potwierdzeniem reguły.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że najlepszym anti-

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!

I. CHŁOPI

Potężne arcydzieło filmowe, osnute na tle powieści WŁ. REYMONTA.

W rolach głównych: Mieczysław Frenkiel, A. Leszczyńska, B. Mierzejewski, H. Rydzewski i inni.

II. WIĘCEJ GAZU

Wielki, emocjonujący film sensacyjny
W rolach głównych: William Haines, Anita Page, Ernest Torrence, Karol Dane (Slim)

Następny program:
DZIEWCZĘ Z NAD WOLGI

Początek codz. o g. 4 po poł.,
w soboty i niedziele o g. 12.

dotum byłoby urządzenie egzaminu wstępnego na wszystkie wydziały wyższych uczelni, lub stosowanie jaknajdalej idącej selekcji już w czasie studiów.

Blizsze i szersze wejście w sedno rzeczy, zada jednak klam racjonalności takiego pojęcia i ze względu społecznego i pedagogicznego. Oba te względy są jednakowo ważne.

Ze społecznego punktu widzenia system egzaminów wstępnych lub selekcja w czasie studiów musi doprowadzić do wytworzenia się licznej grupy wykolejeńców, do której zaliczać się będzie każdy abiturjent, który nie dostanie się do wyższej uczelni, ponieważ szkoła nie daje żadnego wykształcenia fachowego, aby w społeczeństwie zająć odpowiednie miejsce.

Pedagogiczny wzgląd przemawia również przeciw temu systemowi. Po pierwsze młodzież po intensywnym wysiłku przy zdawaniu matury będzie zmuszona po dwumiesięcznej przerwie zdawać drugi, może jeszcze bardziej ciężki egzamin, co przekreśla faktyczne i prawne znaczenie egzaminu dojrzałości; po drugie zaś egzamin w taki sposób rzadko jest istotnym odzwierciedleniem wiadomości oraz, co ważniejsze, intelektu zdającego.

Trzeba więc znaleźć inną dro-

gę, aby pchnąć młodzież na właściwe tory, odciążając jednocześnie wyższe zakłady naukowe od bardzo dużej frekwencji studentów, którzy po ukończeniu studiów nie znajdują dla siebie miejsca ani pracy w społeczeństwie.

ten.

Wizy do Niemiec

wydawane są tylko osobście petentom

Jak nam komunikują niemiecki konsulat w Łodzi, wszelkie starania o wizy na wjazd do Niemiec jak również o wizy tranzytowe winny być czynione przez właściciela paszportu osobście. Pośrednictwo w żadnym wypadku nie będzie uwzględniane. Osoby, które zamieszkują w obrębie województwa, mogą swe paszporty przesyłać również pocztą.

STEROWIEC L. A. 3

Tomaszów

UNIEWINIENIE DROBNERA

W dalszym ciągu sprawy Drobnera, oskarżonego o zniesławienie, sąd nie ustalił, by Rotenberg grał fałszywie w karty, uznał natomiast, że oskarżony Drobner miał podstawy do mniemania, iż Rotenberg został wykluczony z klubu za nieuczciwą grę i na mocy tego wydał wyrok uniewinniający. Oskarżyciel zapowiedział apelację.

PO UPADŁOŚCI BANKU

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w lokalu „Praca” odbędzie się zebranie członków upadłego Banku Spółdzielczego z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie delegatów z wyjazdu do sądu okręgowego i zorganizowanie samobrony poszkodowanych członków — udziałowców banku.

ROZEBRANA TRASA KOLEJOWA

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej rozpatrywał sprawę Alberskiego Karola, lat 57, oskarżonego o to, że w latach 1927-30 przywłaszczył znajdujący się pod jego dozorem jako zawiadowcy od cinka drogowego materiał nawierzchni kolejowej, który następnie sprzedał Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu za ogólną

sumę 46,157 zł., przez co spowodował poważny uszczerbek dla skarbu państwa. Oskarżony został z art. 578 części II i III k. k.

Wczoraj sąd zbadał 10 świadków, a między innymi Filipowskiego Wł., właściciela firmy, która sprzedawała Tom. Fabr. Sztucznego Jedwabiu materiał na budowę bocznicy kolejowej. Jak wynika z zeznań tego świadka, wystawiał on rachunki własnoręcznie na firmowym papierze, część jednak rachunków okazanych przez fabrykę, mimo iż wystawione były również na tym samym papierze, zakwestionował jako fikcyjne. Ze względu na spóźnioną porę, sprawę przerwano i odroczono ją do dnia dzisiejszego do godz. 1 po południu.

WYBORY W Ż. T. K.

Na walnym zebraniu ŻTK dokonano wyborów nowych władz towarzystwa, przyczem na prezesa ponownie wybrany został prof. Szpigel.

ODCZYT

Dr. Klinger, autor dzieła „Vita sexualis” wygłosi w sali filharmonii w nadchodzący czwartek, dnia 18 bm. odczyt na temat: „Małżeństwo nowoczesne”.

Dźwiękowe Kino-Teatr „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Arcydzieło dźwiękowe reżyserji Hansa Szwarcera według słynnej sztuki Ludwika Verneulla

„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI”

W rolach gł.: Henri Garat i Blanche Montel.

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana!
Następny program czołowe arcydzieło Reżyserji Sternberga „X-27” z MARLENĄ DIETRICH
Początek o g. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12-iej w poł.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Ostatnie dni!

„BEN HUR”

w rol. gł. Ramon Novarro

Początek o godz. 12 w poł.
od g. 12—3 ceny miejsc 75 gr. i 1 zł.

Dyrekcja „Grand-Kina”, chcąc dać możliwość obejrzenia — tego bezsprzecznie najcudowniejszego arcydzieła filmowego wszystkich czasów — jaknajszerszym rzeszom publiczności — postanowiła obniżyć ceny na wszystkie miejsca i seanse: III m. Zł. 1.—, II m. Zł. 1.50, I m. Zł. 2.50.

Przycem Dyrekcja podaje do wiadomości, że film powyższy został całkowicie przerobiony i dostosowany do wersji dźwiękowej.

CASINO

Dziś i dni następnych!
Początek o 4 p. p.
w sob. i niedz. o g. 12-iej

Największy film wszystkich czasów!

TRADER HORN

Niebywale emocjonująca treść!
Najnowsze dzieło
Van Dyke'a

KINO-TEATR „PALACE”

Wielka Tęsknota

Dziś i dni następnych!
Camilla Horn, Anny Ondra, Lil Dagower, Olga Czechowa, Harry Liedtke, Konrad Veidt, H. A. Schlettow, Fr. Kortner
w dźwiękowcu produkcji europejsk. p.n.

NADPROGRAMY! Dziś początek o g. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20.

Henri Garat Igranie z miłością

Dziś i dni następnych! Ulubieniec kobiet
w najnowszym szampańskim filmie dźwięk. p. t.
Początek seansów o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej, od godz. 12—3 ceny miejsc 75 gr., 1 zł. i 1.25.
Bilety wolnych wejść, passe-partouts i kupony ulgowe nieważne aż do odwołania. APARATURA WEST. ELECTRIC

„Psychologia na rozdrożu” Odczyt w Towarzystwie Psychologicznym

W poradni zawodowej odbyło się naukowe zebranie nowozałożonego towarzystwa psychologicznego, na którym dr. Ormian wygłosił odczyt p. t. „Psychologia współczesna na rozdrożu”.

Na podstawie literatury psychologicznej ostatnich lat starał się referent wykazać brak zgodności w poglądach na zasadnicze problemy psychologii. Wykazywał to na dwóch przykładach: — na ujęciu istoty przedmiotu psychologii i jej metod. Okazuje się, że pewne zjawiska będące wedle jednych szkół przedmiotem psychologii, nie są wedle innych zjawiskami psychicznymi. Odnosi się to do wykluczających się nawzajem szkół, jak behawioryzm, refleksjologia, ps., przyżycie, sprangeryzm i t. p.

Również pod względem wyboru metody znajdziemy wykluczające się — w myśl intencji ich twórców — metody badawcze, np. metoda przyrodniczo - matematyczna i humanistycznie nastawiona.

Te zasadnicze niezgodności doprowadzają do stwierdzenia faktu, że psychologia współczesna znajduje się na rozdrożu.

Wyjaśnienie sytuacji znajdziemy, wedle wywodów referenta, w

historii psychologii nowoczesnej i w jej związku z naukami przyrodniczymi, humanistycznymi i filozofią. Zasadniczym warunkiem wyjścia z sytuacji jest pełna autonomizacja psychologii.

Wkońcu wskazuje referent na istniejące próby Lindworskiego, Bühlera i Kofki, które wskazują, że sytuacja ideologiczna psychologii nie jest beznadziejna.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

„Opera za trzy grosze” zapowiada się znakomicie w teatrze miejskim

Wkrótce wchodzi na repertuar teatru miejskiego dzieło o światowym rozgłosie, „The Beggar's Opera” Johna Gaya w sławnej wersji niemieckiej Berta Brechta, „Die Dreigroschenoper” z muzyką Kurta Weilla.

Dzieło to, jak każda rzecz istotnie żywa, wywołało prawdziwą burzę, w kulturalnych środowiskach Europy i Ameryki. Pomimo gromów ciskanych przez pruderję świętoszków, za cierpkie wprowadzenie, ale jakże prawdziwe oświetlenie mrocznych zaułków nędzy i występku, bądźto w obrazach „Przedsiębiorstwa J. Smoły”, bądź to w „Domu publicznym w Turnbridge” czy wreszcie „Więzienia w Old Bailey”, talenty autorów i kompozytora, barwna fantastyczność, oraz wielka doza najszerszego humoru, podbiły publiczność całego świata. 350 przedstawień bez przerwy w Berlinie, w Theater am Schiffbauerdamm, tryumf berlińskiego zespołu w Londynie, pięć setek przedstawień w Nowym Jorku, stawiają „Die Dreigroschenoper” w rzędzie najlepszych widowisk świata.

U nas ukaże się to dzieło p. t. „Opera za trzy grosze”, w tłumaczeniu T. Sygietyńskiego, dokonaniem według najściślejszych wska-

zówek Karola Borowskiego, który korzystając z doświadczenia kilku różnych wersji, dał temu dziełu całkowicie nową reżyserję, oraz zupełnie oryginalną inscenizację. Stopień w jedną całość momentów muzycznych z dramatycznymi, kontrasty pierwiastków dramatycznych z eksplozjami humoru, feeryczne dekoracje, wielka orkiestra symfoniczna - jazzowa pod batwą kapelmistrza T. Sygietyńskiego, oto atuty jakimi teatr miejski zamierza podbić łódzką publiczność.

Poraz pierwszy w tym sezonie ukaże się, prócz najlepszych sił stałego zespołu, Halina Rapacka, w roli Polly.

Jednym słowem spektakl jakiego Łódź jeszcze nie oglądała.

Zarząd „Domu Sierot”, przy ul. Zgierskiej 40, podaje do łaskawej wiadomości Sz. Publiczności, iż żydowskie Przedstawienie Teatralne, które miało się odbyć w Filharmonji, dnia 7-go lutego r. b. na rzecz powyższej instytucji, odbędzie się w niedzielę, dnia 21 lutego r. bież. ze współudziałem wybitnego artysty, Dżeka Reichtzeita.

Bilety zostają nadal ważne. 285-1

Niezwykła propaganda rozbrojeniowa



W kościele św. Anny w Londynie wystawiono widowisko, którego myślą przewodnią jest rozbrojenie. W jednej ze scen żołnierzy modlą się za swych mężów, znajdujących się na placu boju.

Rodzeństwu Ebuszyc z powodu przedwczesnej śmierci siostry ich

b. p. Meli

wyrażają szczere współczucie

Koleżanki.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12,15 Poranek symf. z filharmonji warsz. Wyk.: Orkiestra filh. pod dyr. Br. Szuleca i Renada Ka-

tza (fort.). W programie utwory Beethovena: 1) Uwertura „Prometeusz”, 2) Koncert fort. G-dur, 3) Symfonia 5-ta C-moll.

15,00 Transmisja z Katowic. Koncert chóru kopalnianego im. Moniuszki.

15,55 Program dla dzieci i młodzieży.

16,20 Płyty gramofonowe. 16,40 „Jacy ludzie zamieszkiwali Europę w czasach przedpotopowych?”

16,55 Płyty gramofonowe. 17,15 „Złoty sen alchemika”.

17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17,45 Muzyka z Warszawy.

18,00 Transmisja z sali rady miejskiej akademii ku czci Piusa XI. z Warszawy.

19,00 Rozmaitości.

19,20 Komunikat sportowy łódzki.

19,30 Płyty gramofonowe.

19,45 Słuchowisko A. Fredry „Jestem zabójcą” z M. Frenklem.

20,15 Koncert popularny. A. Michalowski (bas) i L. Urstein (ak.).

21,55 Kwadrans literacki — Azorin — „Opowieść don Pabla”.

22,10 Koncert solisty (Benno Moisewicz — fort.)

22,40 Komunikat meteor., pol., oraz wiadomości sportowe.

23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1635)

20,00 Wieczór fragmentów oper Ryszarda Wagnera.

Stuttgart (360)
20,15 Msza E-moll Brucknera.

Wiedeń (516)
18,50 Kwartety smyczkowe: Beethovena B-dur i Hindemitha op. 22

Bruksela (509)
21,00 Operetka O. Straussa „Czar walca”.

Londyn (356)
22,05 Koncert (Symfonia D-dur Haydna, Koncert fortepianowy A-moll Griega).

Strassburg (345)
21,30 Opera Lecocqsa „Noc i dzień”.

BIAŁY TYDZIEŃ KONSUMU — NAJPOPULARNIEJSZA IMPREZA ŁÓDZI

Rzadko kiedy impreza zdobywa sobie tak olbrzymie uznanie i poklask, jak to ma miejsce z trwającym „Białym Tygodniem” w Konsumie przy Włocławskiej Manufakturze, Rokielińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16.

Dyrekcja jedynego w mieście naszym domu towarowego, pod przewodnictwem dyrektora Geislera zdobyła się na wysiłek, który bezapelacyjnie utwierdził szerokie rzesze łódzian, że „Konsum” jest najdogodniejszym źródłem zakupu wszelkiego rodzaju towarów. Trwający „Biały tydzień” Konsumu daje możliwość nabywania bielizny męskiej, damskiej, obrusów, firanek, kap, chustek, oraz wszelkiego rodzaju towarów białych wyrobów Włocławskiej Man. znanej marki O. K. po cenach niższych konkurencyjnych.

Nie dziw więc, że w wytworzonych salach Konsumu od rana do późnego wieczora aż roi się od kupających, pragnących wykorzystać rzadką okazję, by za tanie pieniądze zaopatrzyć się w trwałą i wytworną bieliznę.

Dźwiękowe Kino



Dzisiaj i dni następnych!

NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY EUROPY
Kongres Tanczy
Kierownik prod. Eryk Pommer
Reżyser Eryk Charoll
W rolach głównych: Liljana Karovay, Henri Garat, Lil Dagover, Bernard Aimand

Początek o godz. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o 12 w poł. Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne.

Na łódzkich ekranach Rakieta-„Noce paryskie”

Stara jak świat, a jednak zawsze nowa opowieść o miłości dwójga ludzi. Są młodzi i kochają się. Zdawalioby się, że nie jest w stanie zamącić szczęścia, a jednak... Wszędzie pieniądz robi swoje. Ona, to kochająca kobieta ma dość niedostatku i porzuca swego umiłowanego kochanka. Miłość jednakże ta prawdziwa, jest silniejsza niż pieniądz i po pewnym czasie młoda kobieta wyrzeka się bogactwa, byleby znaleźć się przy boku ukochanego mężczyzny.

Idealna para kochanków — stu procentowy mężczyzna Henri Garat i przepiękna Meg Lemmonier dają koncert gry dawno niewidziany, który ma za tło sławny paryski Montparnasse, przyciągający wszystkich żądnych zabaw, uciech i emocji.

Od chwili udźwiękowania kina-teatr „Rakieta” wyświetla jedynie pierwszorzędne przeboje, obecny zaś program jest bezsprzecznie ukoronowaniem wszystkich filmów, jakie przez sympatyczne to kino były dotychczas wyświetlane.

ŚPIEWAK NIEZNANY

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Waloryzacja pożyczki okupacyjnej natrafia na trudności prawne i finansowe

W czasie wojny w r. 1915-16-17 okupanci wypuścili przymusową pożyczkę obligacyjną, opiewającą na marki.

Obligacje tej pożyczki do dnia dzisiejszego czekają na waloryzację, której oddawna już domagali się posiadacze tej pożyczki.

W swoim czasie ustalona została przez magistrat m. Łodzi tabelka waloryzacyjna w wysokości 25 proc.

Waloryzacja ta nie została za twierdzona przez min. skarbu, a z drugiej strony ciężka sytuacja finansowa miasta nie sprzyjała uiszczeniu tych zobowiązań.

Poważną przeszkodę do załatwienia tej sprawy stanowi fakt że zaległe procenty wynoszą około 2 milj. złotych

i w razie zatwierdzenia waloryzacji suma ta musiałaby być zapłacona od razu. Procenty od sumy pożyczkowej w wysokości 4.800.000 zł. należą się posiadaczom za okres 5 lat i w myśl istniejących przepisów prawnych biegną od 1 lipca 1928 r.

Ponieważ z drugiej strony istnieje inny przepis o przedawnieniu tych należności po pięciu latach, przeto posiadaczom obligacji grozi niebezpieczeństwo utraty tych na-

leżności już za półtora roku. W związku z tem niebezpieczeństwem utworzony został związek łódzkich posiadaczy tych obligacji.

Związek ten wszedł w poro-

zumienie z berlińskim związkiem posiadaczy pożyczek wojennych zgłaszając akces do tego związku, gdyż wśród członków organizacji berlińskiej istnieje szereg osób posiadających

obligacje pożyczki łódzkiej. Jednocześnie podjęte zostały ostatnio usiłowania, zmierzające do pchnięcia tej sprawy z martwego punktu.

30.800 bel bawełny przewieziono w r. 1931 przez Gdynię

W dniu wczorajszym firmy bawełniane zawiadomione zostały o przybyciu do Gdyni wielkiego motorowego statku norweskiego „Tapeka“ linii Wilhelm - Wilhelmsen z Oslo, której agentem na Polskę jest towarzystwo „Bergenske“.

Okręt ten przywiózł jeden z większych transportów bawełny w ilości

1200 bel bezpośrednio z portów Texasu nad zatoką Meksykańską.

Półowa tego ładunku przeznaczona jest na składy konsygnacyjne firmy „Bergenske“, druga połowa dla firmy Bachman.

Ogółem

w okresie całego roku 1931 przewieziono przez port gdyni 6.063 tonn bawełny, co odpowiada ilości 30.800 bel.

W okresie tego roku port gdyni przygotowany został całkowicie pod względem technicznym do skomplikowanej pracy przy przeładunku i manipulacji surowca bawełnianego. Ma gazyny portowe zostały już dostosowane do potrzeb składowania bawełny i obecnie po doświadczeniu 1931 roku czynniki miarodajne zamierzają wykorzystać odpowiednią koniunkturę na międzynarodowym rynku bawełnianym i przy pomocy preferencyjnych cel morskich ściągnąć ostatecznie bawełnę do Gdyni.

Podkreślić przytem należy, że ostatnio podjęte zostały pewne próby przyciągnięcia transportów bawełny do Gdyni nie tylko dla przemysłu polskiego, ale i tranzytem do szeregu krajów Europy Środkowej, jak np. Czechosłowacji oraz państw północnych.

Usiłowania te dały już konkretne wyniki w postaci pierwszych próbnych ładunków skierowanych przez port gdyni do tych krajów.

Spadek wywozu przędzy czesankowej

Na podstawie danych, uzyskanych z Konwencji przedziału czesankowych, eksport przędzy czesankowej w m. styczniu r. b. przedstawiał się następująco: wywieziono przędzy czesankowej kolorowej — 12.450 klg. wartości zł. 183.570.— przędzy czesankowej zaś niebarwionej 130.300.23 klg. wartości złotych 2202.290,58. Ogółem więc eksport przędzy czesankowej w omawianym okresie wyniósł: 142.750.23 klg. wartości złotych 2.385.960,58.

W porównaniu z miesiącem grudniem r. ub. eksport przędzy zmniejszył się o 119.477 klg., wartość zaś eksportu zmniejszyła się o 348.933 złote. (ag)

Eksport do Stanów natrafia na trudności

Jak już donosiliśmy podjęte zostały w swoim czasie starania o wzmożenie polskiego eksportu do Ameryki przyczem jedną z większych transakcji miał być eksport pierza i puchu. Ponieważ eksport tego artykułu posiada poważne znaczenie izba przemysłowo - handlowa zwróciła się do min. przemysłu i handlu z postulatem zwolnienia od cła transportu wywożonego do Stanów Zjednoczonych w ilości około 200,000 kg.

Min. przemysłu i handlu zgodziło się na to i udzieliło zezwolenia na wywóz bezcłowy w tej ilości, aby umożliwić zapoczątkowanie transakcji eksportowych na większą skalę.

Transakcje te jednak nie doszły do skutku, gdyż już odebranie pierwej części zamówionego pierza w ilości 50,000 kg. natrafiało na trudności zbytu na rynku Stanów Zjednoczonych, a sprawa pozostałej części tego transportu w ilości 150,000 kg. okazuje się narazie nieaktualna.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,90 8,895
4 proc. poź. inwest. 86,50 87,75
4 proc. poź. premj. dolarowa 46,75 46.—
3 proc. poź. premj. budowl. 32,50 32.—
Bank Polski 101.— 100.—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,89

CZEKI

Gdańsk 173,70
Holandia 360,60
Londyn 30,69 30,65 30,67
Nowy Jork — czeke 8,91
Nowy Jork — kabel 8,915
Paryż 35,15
Praga 26,41
Szwajcaria 174,15
Włochy 46,40
Berlin 212.—

AKCJE

Bank Polski 100,50
Parowozy 10.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana 32.—
4 proc. inwestycyjna 87.—
4 proc. seryjna 94,25 95.—
7 proc. stabilizacyjna 55,23 57,75 55,90
4 proc. dolarowa 45,50
6 proc. dolarowa 59.—
8 proc. BGK. 94.—
4 i pół proc. ziemskie 41,50
5 i pół proc. Warszawy 50.—
8 proc. Warszawy 64,25 63.— 63,25
10 proc. Siedlec 60.—

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

loco 5,59 luty 5,32 marzec 5,30 kwiecień 5,30 maj 5,30 czerwiec 5,30 lipiec 5,31 sierpień 5,32 wrzesień 5,33 październik 5,35 listopad 5,37 grudzień 5,41 styczeń 5,42 luty 5,44 marzec 5,47
Egipska: marzec 7,31 maj 7,10 lipiec 7,58 październik 7,83 listopad 7,89 grudzień 7,99 styczeń 7,99
Upper: loco 6,44 marzec 6,30 lipiec 6,48 maj 6,38 październik 6,50 listopad 6,63 grudzień 6,72 styczeń 6,72

BREMA

loco 7,89 marzec 7,49 maj 7,59 lipiec 7,70 październik 7,81 grudzień 7,96 styczeń 8,02

ALEKSANDRJA

Sakellaridis: marzec 13,59 maj 13,98 lipiec 14,30 listopad 14,99
Ashmouni: luty 11,04 kwiecień 11,11 czerwiec 11,23 październik 11,63

Poradnia buchalteryjna

przy centr. stow. kupców

W ostatnich dniach utworzona została przy centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłowców (Piotrkowska 10) specjalna poradnia buchalteryjna.

Utworzenie jej pozostaje w związku z koniecznością prowadzenia ksiąg przez kupców, którzy chcą korzystać z ulg podatkowych.

Poradnia udziela wszelkich informacji w tej sprawie, ułatwia zaprowadzanie ksiąg itp.

Nadzory i upadłości

Ottonowi Stadtländerowi, prowadzącemu farbiarnię (Rokicińska 17) w maju ogłoszono upadłość na żądanie firmy wierzycielki „Fabryka mydła Karola Benndorfa“.

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik upadłego zaproponował układ na 20 proc. bez kosztów i od setek, płatne w 3 ratach, przyczem 1 rata w wysokości 10 proc. płatna po upływie 1 roku od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, następne 2 raty po 5 proc. płatne w odstępach 6 miesięcznych od pierwszej.

Za układem wypowiedziała się wymagana przez prawo większość wierzycieli wobec czego układ został zawarty i przedstawiony sądu do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził i o ile nie zostanie zaskarżony do sądu apelacyjnego, uprawomocni się w dniu 12 marca 1932 r.

Aleksandra Szynsiakówna prowadząca handel pod firmą „Galanterja, Szkło i Porcelana A. Szynsiakowa“ w Łasku przy ul. Kościelnej 10, zawiesiła wypłaty i zwróciła się do sądu o ogłoszenie jej upadłości.

Na zwołanem powtórnie zebraniu wierzycieli, celem zawarcia układu lub związku wierzycieli, wobec stwierdzenia niedostatecznej ilości wierzycieli, mogących zdecydować o układzie, sędzia komisarz przystąpił do utworzenia związku wierzycieli.

Wierzyciele utworzyli związek. Na syndyka ostatecznego wybrano adwokata Grella, a na kasjera — wierzyciela uprzywilejowanego Romana Czekanowskiego.

Sąd protokół o utworzeniu związku wierzycieli i wyborze syndyka ostatecznego i kasjera przyjął do wiadomości i zatwierdził.

Berkowi Wajnblumowi, prowadzącemu handel owocami południowymi (Brzezińska 2) ogłoszono upadłość w ubiegłym miesiącu i na żądanie szeregu wierzycieli oraz ze względu na cechy złośliwego zawieszenia wypłat osadzono go w areszcie dla dłużników.

W dniu wczorajszym sąd rozpatrywał podanie pełnomocnika Wajnbluma w przedmiocie zwolnienia upadłego z aresztu, oraz wydania mu gwałtu, jednakże odmownie załatwił sąd podanie i Wajnblum pozostaje nadal w areszcie dla dłużników.

Na skutek wniosku sędziego komisarza sąd udzielił ostatecznego terminu sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości Samuela Rozenberga, prowadzącego fabrykę pończoch (Wólczańska 66-68).

W sprawie upadłości Henocha Krella, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży żelaza (11 Listopada 44) mianowano syndykami adwokata Wolmana.

Restrykcje paszportowe przy wyjazdach przemysłowców i kupców

Jak się dowiadujemy, izbom przemysłowo - handlowym na terenie Rzplitej, ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło uwagę na zbyt liberalne wydawanie paszportów zagranicznych handlowych.

Wobec tego, że skarb państwa, na skutek powyższej li-

P. T. Publiczności POLECAMY
Bezkonkurencyjny reper tuar Dźwiękowego Kina
„CAPITOL“
Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które ukażą się wkrótce.
„Kochanka Generała“
(Rozstrzygająca noc)
Dramat erotyczny z życia trójką małżeńską. Odwieczny problem dociekań, DLA CZEGO KOBIETA ZDRADZA
Najwspanialsze arcydzieło produkcji czeskiej
ON—Vlasta Burian i jego
SIOSTRA—Anny Ondra
„X - 27“
Reżys. słynnego Sternberga z niezrówn. Marloną Dietrich
oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysłach reżyserji, treści i pięknej oprawy muzycznej

beralnej polityki, stosowanej przez Izby narazony jest na straty, izby mają obecnie zalecone bardziej ostre postępowanie w tym względzie oraz zrewidowanie dotychczasowego systemu wydawania tych paszportów. (ag)

Dźwiękowy CZARY

Dziś i dni następnych!
BOHATERSKI KOMENDANT
II. W kraju srebrnego lwa
Początek o godz. 12-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

I. Dawno oczekiwane wielkie arcydzieło wojenne produkcji 1931 r. p. t.
Emocjonujący dramat sensacyjny, odtwarzający ostatnie chwile
ROZRUCHY W CHINACH
W roli głównej: Allan Cobhan chluba lotnictwa angielskiego oraz niezrównana
ESTELLE BRODY. Atak eskadry lotniczej na Wojska Chińskie!
Bombardowanie miast z aeroplanów! — Pełna napięcie akcja!
Niezwyczajnie ciekawy film z życia i obyczajów Persji. — Realizacji genialnego
BERNARDA KELLERMANNA.

Odwilż na olimpiadzie wywołuje zamęt i przerwę w konkurencjach

LAKE PLACID, 13 lutego. — Tragifarsa III olimpiady zimowej zbliża się ku końcowi.

Otoczające Lake Placid wzgórze pokryły się soczystą zielenią wczesnej wiosny, słońce praży niemiłosiernie. Nadmiar z okazji święta Lincolna przybyło tu 2.500 nowych widzów, którzy poca się bezlitośnie w potężnych futrach, noszonych włosami nazewnątr.

Ruch na Maine Street jest kolosalny, jakby na nowojorskim Broadwayu, tylko, że w braku asfaltu wszyscy grzęzną po kolana w błocie.

Zawody hobsleighowe (czwórki) nie zostały dotychczas oficjalnie odwołane, lecz w dojeździe do skutku tego wyścigu nikt nie wierzy. Cały tor został zmyty przez wodę, a w ścianach krzywizn porobiły się wielkie wyrwy. Nawet, gdyby nastąpił mróz, przywrócenie toru do poprzedniego stanu musiałoby potrwać dłuższy czas. Tymczasem meteorologowie przepowiadają dalsze ocieplenie.

Skoki narciarskie przygotowano z wielkim wysiłkiem. — Przez całą noc setki samochodów ciężarowych zwoziły śnieg, którym watawano skocznię. Już w pierwszym skoku Ruud ustanowił nowy rekord skoczni 66 metrów. Nie uciekł jeszcze aplauz, gdy Amerykanin Michelsen skoczył 69 metrów, a bezpośrednio po nim Norweg Beck osiągnął 71 metrów. Po raz drugi Ruud skoczył 69, lecz i inni podwyższyli swe wysiłki i wyniki. Szwajcar Kaufmann osiągnął 65,5, Japończyk Adaschi 66, Szwed Ericsson i Włoch Zartini osiągnęli również przeszło 65.

Gdy na wstępie trzeciej serii Japończyk niebezpiecznie upadł i zranił się, zawody przerwano, tembardziej, że liczba wypadków już poprzednio była znaczna. Wywołało to ogólne protesty widzów, którzy domagali się widowiska, na które przybyli, i za które zapłacili.

Zwycięzca ogłoszony został Beck (Norwegia).

Bieg narciarski na 50 kilometrów odłożono do poniedziałku. Jeżeli tymczasem nie spadnie śnieg, zawody zostaną odwołane. Amerykanie zamierzają ceremonię uroczystego zamknięcia igrzysk przeprowadzić w sobotę.

Oba spotkania hokejowe Ameryka — Kanada i Polska — Niemcy odbędą się w hali.

Jezioro, które roilo się od setek samochodów i spacerowiczów, zostało przez policję opróżnione, ponieważ podczas startu samolotu pokrywa lodowa załamała się.

Nawiązując jeszcze do czwartkowych skoków w kombinacji, nie można nie podkreślić stroniowości sędziego czeskiego Ja-

rolimka. Mimo, że Br. Czech, tak stylem, jak i długością skoków przewyższał zdecydowanie Czechosłowaka Bartoña (polak miał 51 i 50 mtr., czech tylko 47.5 i 45.5), p. Jarolimek uznał go za gorszego od swego rodaka i dał mu notę 15.155, a Bartonowi 17.165. Właściwą wyższość polaka wykazuje najlepiej ocena innych sędziów: Amerykanin dał Czechowi 17.175 a Bartonowi 16.155; norweg 16.5165, względnie 15.5145.

Gdyby Jarolimek zdobył się choć na odrobinę bezstronności, Czech zdystansowałby Bartoña i zajął szóste miejsce w kombinacji, tuż za Skandynawami.

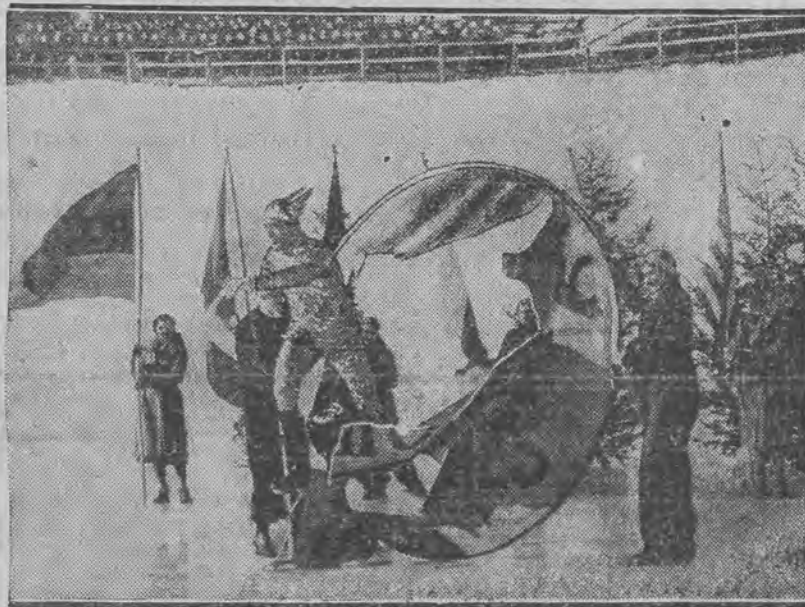
Sukces Bronka Czecha i tak jednak jest znaczny, gdyż pozostawił on poza sobą Szwajcarów, Amerykan, Kanadyjczyków, Włochów, Japończyków, Austriaków, jednego Szweda (Schön) i dwu Czechów (Simunek i Feistauer).

Ostatecznie Broniek był więc siódmy z notą 392 (Barton miał 397), Andrzej Maruszarz — 19-ty (skoki 45 i 50 mtr., nota 351), Stanisław Maruszarz — 27-my (skoki 50 i 49 mtr., z upadkiem, nota 308.05).

Jak zwyciężyła Sonja Henje

Pierwotne wiadomości o nieznanym zwycięstwie Soni Henje w jeździe figurowej pań znalazły teraz swe wyjaśnienie w oficjalnej punktacji, ogłoszonej dopiero wczoraj. Sonja Henje uzyskała miejsce 1, punktami 2305, 2) Burger (Austria) 2.167, 3) Vinson (USA) 2.158, 4) Wilson (Kanada) 2.131, 5) Hulten (Szwecja) 2.049, 6) De Ligne (Belgia) 1942, 7) Taylor (Anglia) 1918, 8) Collec (USA) 1851, 9) Philips (Kanada) 1847, 10) Dix (USA) 1833.

Skok otwarcia



stanowił inaugurację zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid.

Walne zebrania Ł.Z.O.P.N.-u obradować będą według regulaminu

(r) Na ostatnim walnym zgromadzeniu ŁZOPN-u została wybrana specjalna komisja, której poruczone opracowanie regulaminu obrad walnych zgromadzeń, bowiem dotychczas prowadzone były one utartym zwyczajem, opartym na wzorze porządku obrad walnych zgromadzeń PZPN.

Komisja, powierzona jej pracę już zakończyła, to też obrady następnych walnych zebrań ŁZOPN. odbywać się będą w porządku ustalonym przez ten regulamin.

Sprawa klubów fabrycznych na forum P.Z.P.N.-u

(r) Główny referent wniosku klubów robotniczych o skreślenie z listy członków Ł. Z. O. P. N. klubów fabrycznych, p. Polecki, będzie również referował podobny wniosek wniesiony przez W. Z. O. P. N. na walne zebranie, Polskiego związku piłki nożnej.

Zmiany delegacji łódzkiej na zebranie P.Z.G.S.

(r) Jak nas informują w składzie delegacji łódzkiej na walne zebranie PZGS. w Warszawie zaszły zmiany. Delegatem Łodzi będzie jedynie tylko p. Merk. Niezależnie od tego na zebraniu tem obecni będą p.p. Marszałek, por. Woskiewicz i p. Lityński z tytułu piastowanych przez siebie mandatów w P. Z. G. Sp.

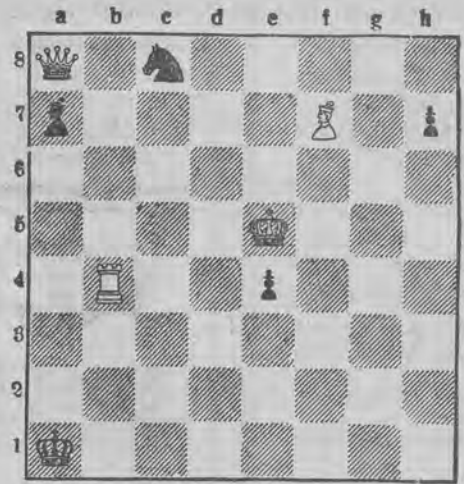
Szermiercze mistrzostwa armji

Rozpoczęły się wczoraj i trwać będą dziś i w poniedziałek, w sali Warsz. Ośrodka Wychowania Fizycznego zawody szermiercze o mistrzostwo armji.

Udział biorą najwybitniejsi szermierze polscy.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego
Zadanie Nr. 15. — Larsen



Białe dają matę w 2 posunięciach.

Partja Nr. 47

Poniższa partja rozegrana została w meczu, który wygrał Lilienthal w stosunku 3 i pół : pół.

Gambit hetmański.

Lilienthal (Białe) Reilly (Czarne),
1. d2—d4 Sg8—f6
2. Sg1—f3 e7—e6
3. c2—c4 d7—d5
4. Sb1—c3 Sb8—d7
5. Gc1—g5 Gf8—e7
6. e2—e3 O—O
7. Hd1—c2 c7—c5!

Właściwe posunięcie, które daje czarnym równą grę.

8. c4:d5 e6:d5
Według Capablanki czarne mogły teraz wyrównać grę: 8. c5:d4, 9. S:d4, S:d5, 10. G:e7 H:e7, 11. S:d5 e:d5, 12. Gd3 Hb4+, 13. Hd2 Se5!

9. Wa1—d1 Hd8—a5
10. Gf1—e2 Wf8—d8
Teraz punkt d5 jest słaby, co też uwidacznia się po 10. c5—c4 np.: 11. O—O We8, 12. Se5 Gb4, 13. Sd7:Sd7+, 14. Gf3!

11. O—O Sd7—f8
12. d4:c5 Ha5:c5
13. Sf3—d4 Sf8—e6
14. Sd4—b3 Hc5—c7
15. Gg5—h4 Se6—f7
Teraz możliwa jest decydująca i ładna kombinacja.

16. Sc3:d5!! Hc7:c2

Jeżeli czarne nie przyjmują ofiary hetmana, to białe wygrywają ważnego piona: 16. S:d5, 17. H:c7 S:c7, 18. G:e7.

17. Sd5:e7+ Kg8—h8
18. Wd1:d8 g7—g5
19. Gg4:g5 Kh8—g7
20. Sb3—d4 Hc2—c5
21. Wd8:c8 Czarne poddały się, gdyż wobec groźby Sd5+ Kh8 Gf6 mat, białe wygrywają hetmana.

ROZWIĄZANIA.

Zadanie Nr. 14. — O. Nemo.

1. Kd2—c2 a7—a5
2. Hc3—c4 a5:b4

3. Hc4—a6 mat.
Końcówka Nr. 31. Dr. M. Lewitt

Białe: Kb5; piony: f4, h5 (3).
Czarne: Ke5; piony: a7, b7, f7, d6 (5).

1. h5—h6 Ke6—f6
2. f4—f5 b7—b6!

Najlepiej; przy innych posunięciach czarne tracą swoje piony.

3. Kb5—c6 a7—a5
4. Kc6—d7 a5—a4
5. Kd7—e8 a4—a3
6. Ke8—f8 a3—a2

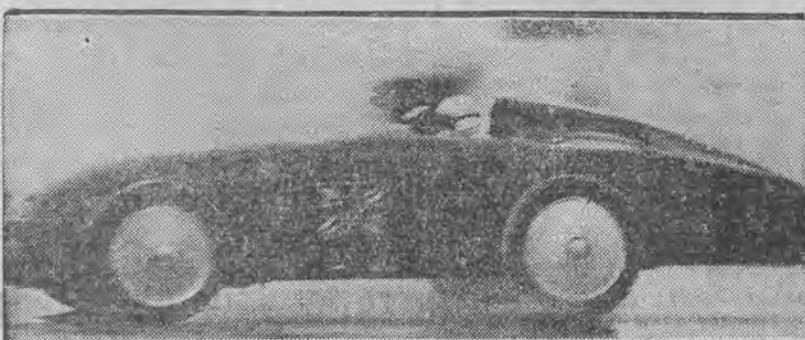


Najwspanialszy i najnowszy dźwiękowiec francuski z potężną gwiazdą ekranu

BRYGIDA HELM

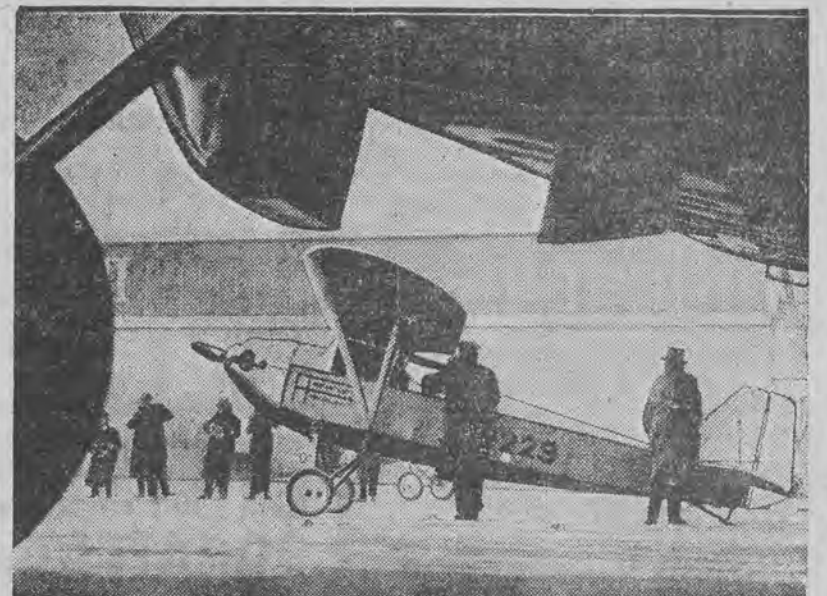
w którym Brygida Helm pora pierwszy mówi.

Oblicze rekordu światowego



Znany angielski kierowca Eyston pędzi z szybkością 190 kilometrów na godzinę samochodem małego typu.

Aeroplany dla wszystkich



Samoloty niemieckie w cenie zwykłego samochodu. Są to jednonośowe aparty, zaopatrzone w 20-konny motor i osiągające szybkość przeszło 100 kilometrów na godzinę.

OBCENNY KRZYŻYS
wymaga oszczędności



OSZCZĘDZA 70^{0/0}

pracy, czasu i pieniędzy
Daje codziennie bilanse
Przejście w każdej chwili
możliwe.
Zaprowadzenie przyjmuje
i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź, Kopernika 57,
Tel. 186-53.

NOWOCZESNE KARTOTEKI
dla robocizny
„magasynów i składów
Zaprowadzenie też innych
metod.
Dla małych przedsiębiorstw
specjalna księgowość.
Kontrola ksiąg handlowych
Sporządzanie bilansów.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuca, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik leż. Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na życzenie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN & Co, BERLIN 791, Müggelstrasse 25-25a.**



Zyrandole

oraz wszelkiego rodzaju lampy
mieszkanlowe i biurowe

poleca na raty i za gotówkę

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Sprzedaz wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Bezpieczeństwo, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego **F. GRYNBLAT**, która istnieje od 1902 r., chce dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bieliźniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bieliźniarstwo systemem szkół wiedeńskich. Dla niżej zamożnych wsg. **F. GRYNBLAT** Zeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 3e, tel. 231-03.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Bychner
Cena porodu na II kl. wraz
z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
gods. przysięc 1-2 pp.

Paryska Wytwórnia Gorsetów

„WENUS”
właśc. Melanja Filip
Piotrkowska 154, I piętro
poleca po cenach umiarkowanych
pasy, gorsety, biustonosze i gorsety.

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro,
telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

Dźwiękowe Kino-Teatr „Przedwiośnie”

Zeromskiego 74-76
10g Kopernika

Biały tydzień Zyrardów

Polecam duży wybór towarów lnianych i bawełnianych znanych ze swej jakości fabryki
po cenach ściśle fabrycznych

B. JASIŃSKI, Łódź, 11-go Listopada 5 tel. 157-60.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

**Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Kilińskiego 112, tel. 111-35.**

Przyjmuje od 9-12 i 3-7, a w soboty do 3 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA
poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

UWAGA! Uczniowie i maturzyści!

Wykwalifikowany korepetytor z długoletnią praktyką (student U. W.) wznowił lekcje języka łacińskiego, polskiego oraz historii. W zakresie klas niższych wszystkie przedmioty.

Specjalne kursy języka polskiego dla dorosłych
(gramatyka, ortografia, literatura, historia języka). Ponadto opracowanie wszelkich tematów z historii i literatury. Przyjmuje tłumaczenia z języków: francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i łaciny. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „Ceny umiarkowane”.

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
KILINSKIEGO 17B
Ostatnie 2 dni!
Latarnia Morska
Wstrząsająca tragedia trzech osób
W rolach głównych: Imogena Robertson, John Mac Brown i Robert Ellis.
Nad program: **Dodatek dźwiękowy.** Początek seansów w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: ????

Instytut Kosmetyczny „SŁAWA”

Czesławy Bornsteinówny, Piotrkowska 175, tel. 138-76, parter m. 9.
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny. Pielegnowanie cery i włosów. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski radioaktywne. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Upiększanie twarzy i wieczorowe.

Klinika Położniczo-Ginekol. D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17, tel. 153-10.
Uruchomiony został oddział położniczy na III-ekł.
Cena porodu wraz z 10-dniowym pob. na I kl. 350.—, na II kl. zł. 250.—, na III kl. zł. 190.—
Przy każdym porodzie obecny jest Dr. DRUEBINA.
Wznowiono przyjęcie chorych po cenach lecznic od 9.30-11.

GABINET HIGJENY KOSMETYCZNEJ
„LADY”
Ceglana 7, m. 8 fr. tel. 209-18
Wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki.
Manicure i ondulacja.
Ceny umiarkowane.

Do akt.
Nr. 1546-30

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37-a na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od godz. 10-iej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Lasmana i składających się z szafy do garderoby oszacowanej na sumę zł. 440.—
Łódź, 26.1. 32
Komornik I. Hermanowski

Do akt.
Nr. 108 1932 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 25 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Przejazd 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kestenberga Henryka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600
Łódź, 25.1.32
Komornik I. Hermanowski

Do akt.
Nr. 145/32

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zam. w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dn. 23 lutego 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwerowej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Frydmana Feliksa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 460.—
Łódź, 25.1.1932 r.
Komornik Hermanowski

Do akt.
Nr. E. 168/32 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że 23 lutego 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Henocha Müllera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 730.—
Łódź, 3.2.32
Komornik (-) Leon Wąsowski

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają
ZIOŁA „POLANA”
zatwierdz. przez M.S.W. Nr. rej. 1349
Cena zł. 2.—
do nabycia w APTECE
Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi
ul. Andrzeja 23, tel. 149-91
Apteka przyjmuje mocz, płwociny i t. p. do analizy.

Dr. med. H. SŁOBODSKI
Spec. choroby oczu
Piotrkowska 65, tel. 241-27
przyjmuje od 12-1 i od 3-4 1/2

Ostatnie 2 dni! Światła wielkiego miasta

w wykonaniu **CHARLIE CHAPLINA i Wirginji Cherrill**
Nadprogram aktualności filmowe.
Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.
Następny program: „NIEBEZPIECZNY RAJ”
w rolach głównych: **Marja Malicka, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski i inni**
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
 TEL. 205-58
 czynna od 8 rano do 9 wiecz.
 11—1 przyjmują
 2—3 kobieta—lekarz
 w niedzielę i święta od 9—2 pp.
 leczenie chorób
 wenerycznych i skórnych
POBADA 3 ZŁ.

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń telef. 170-17
Pogotowie Elektryczne
 dyżury przez całą dobę, w
 w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

Akwizytor-Sprzedawca
 fachowiec w branży przędzy Inianej
POSZUKIWANY do sprzedaży tego artykułu produkowanego z pierwszorzędnej fabryki angielskiej.
 Oferty sub. „Fachowiec” do biura ogłoszeń Fuchsa, ul. Piotrkowska 80.

SAMOCHÓD
 6-cio osobowy marki „Benz” 65 H. P. w pierwszorzędnym stanie **okazyjnie do sprzedania.** Wiadomość K. Bechtold Piotrkowska 152, 287—2

Meble
 stylowe, w najlepszym wykonaniu tanio nabyć można **Piotrkowska 79** w podwórzu. Sypialnie, stołowe, gablony, oraz pojedyncze meble. Warunki najdogodniejsze.

Do akt. Nr. 572 | 31
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16-go zamiesz. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 145 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dogari” wł. K. Lewkowicz i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 455.—
 Łódź, d. 10.2.32 r.
 Komornik: J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 288 | 1932 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 26 lutego 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Andrzeja 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Polpress” składających się z maszyny do pisania oszacowanej na sumę zł. 500.—
 Łódź, 10.2.32 r.
 Komornik J. Tomaszewski

Dr. med.
L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielichowych
Nawrot 32 tel. 213-18
 przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w poł.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

KOMUNIKAT!
 Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń, sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń
„KAZIMIERZ” — „JULJUSZ”
 komunikujemy, iż jesteśmy **jedynymi** odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabr. i że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla z innych kopalń nie sprowadzać.
 Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń będą ścigane sędownie.
Składy opałowe ABRAMOWICZ i WODZISŁAWSKI Bocznicę kolejową
 tel. 147-60 Kilińskiego 66 tel. 147-60
Składy opałowe Bolesław Neugebauer Bocznicę kolejową
 tel. 144-93 Węgłowa 9 tel. 144-93

BOGATY WYBÓR
ARTYKUŁÓW KOSMETYCZNYCH
 KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
 POLECA
 PO CENACH KONKURENCYJNYCH
PERFUMERJA J. DRUKERA
ZAWADZKA 5
 TEL. 175-92.

KOTYLJONY NA KARNAWAL
 w największym wyborze po cenach bardzo niskich dostarcza w komis
„Raj dziecięcy” Łódź, Narutowicza 34, Telef. 192-55.
UWAGA: Na miejscu wielki wybór najrozmaitszych zabawek, gier towarzyskich i klinika lalek.

Konkurs.
 na opracowanie planu zabudowania dzielnicy przy dworcu Kolejowym Łódź-Fabryczna w Łodzi.
 Magistrat m. Łodzi ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie konkurs na plan zabudowania części miasta przy dworcu osobowym Łódź-Fabryczna, zawartej pomiędzy ulicami: Sienkiewicza, Narutowicza, Wierzbowa i Przejazd.
 Za względnie najlepsze prace wyznacza się nagrody:
 I nagroda 3.000 zł.
 II „ 2.000 „
 III „ 1.500 „
 jeden zakup 1.000 „
 Termin nadsyłania prac upływa z dniem 8 kwietnia 1932 roku o godz. 18-ej. Program i warunki wraz z odbitkami planów otrzymać można w Warszawie Wydział Archit., ul. Koszykowa 55 (szatnia), w Łodzi — Magistrat m. Łodzi, Wydział Budownictwa, w godzinach urzędowych.
 Za komplet odbitek pobierana będzie opłata 20 zł, która to kwota zwracana będzie składającym pracę na konkurs.
 Łódź, dnia 13.II 1932 roku.
Magistrat m. Łodzi.

Lek. dentysta
L. Gecowowa
 przyjmuje od 3—8 wiecz.
w Lecznicy Piotrkowska 45.

Dr. med.
CZESŁAW ROSTKOWSKI
 ul. Św. Anny 19, tel. 172-80.
 Elektroterapia i światłolecznictwo

Dr. Ludwik Falk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Nawrot 7, tel. 128-07
 od 10—12 i od 5—7

„OLLA” GUM.!?
 Wasze zdrowie, Szczerze i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zechwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Dnia 6 marca b. r. o godz. 3.30 po poł. odbędzie się w lokalu naszego Stowarzyszenia doroczne
Walne Zebranie
 z następującym porządkiem dziennym:
 1) Zagajenie
 2) wybór prezydium zebrania,
 3) sprawozdanie z działalności zarządu,
 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
 5) dyskusja
 6) wybór nowych Władz Stowarzyszenia,
 7) wolne wnioski.
 W wypadku, gdyby zebranie w pierwszym terminie nie doszło do skutku, odbędzie się ono w drugim terminie tegoż dnia o g. 4 popoł. bez względu na ilość obecnych.
 Zaznaczamy, że na Walnym Zebraniu będą w roku bieżącym rozstrzygane sprawy o niezmiernie doniosłym znaczeniu i dlatego obecność każdego członka jest konieczną.
Stowarzyszenie Kupców Defalistów
 Województwa Łódzkiego
 Łódź, Piotrkowska 69.

Otwarty całą zimę
DOM WYPOCZYNKOWY
 w parku Lichtenfeldów, na Wiśniowej Górze
Las sosnowy, elektryczność i wodociągi.
Kuchnia wykwińska — djetetyczna.
 Ceny niższe.
 Zgłoszenia: **W. Lichtenfeld, Piotrkowska 182**
 tel. 131-21

Fabryka LISTEW do RAM
OPRAWA OBRAZÓW
Z. ZAGOŃCZYK, Łódź
 Św. Anny 9-11.
 Hurt—Detal. Ceny fabryczne.

Mydło **3**

 1. dobre
 2. oszczędne
 3. pachnące
TRÓJKA

Ogłoszenie.
 Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Lejbus Przygórski” podaje do wiadomości, że zgodnie z § 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3-28), termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został na dzień 27 lutego 1932 r., o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, sala III.
 Udział w ogólnym zgromadzeniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele, wpisani na listę przez Nadzorcę Sądowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie Nadzorcy Sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowymi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą przesłać swe głosy na piśmie, jednakże podpis na takim piśmie winien być poświadczony urzędowo.
 Sędzia Komisarz
Hilary Małachowski.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„RAKIETA”
Sienkiewicza 40.
 Początek w dni powsz. o g. 4, w sob., niedz. i święta o g. 2.

Dziś i dni następnych!
 przepiękny film p. t.
Noce Paryskie
 w którym koncert gry aktorskiej dają: Gwiazda sceny francuskiej **Meg Lemonnier** oraz ulubieniec kobiet, przepiękny **Henri Garat**
 Następnym programem: **„MELODJA SZCZĘŚCIA”** z **Janet Gaynor** i **Charles Farrell.**

ZAWSZE AKTUALNY

ZAWSZE NIEZBĘDNY

Kalendarz-Almanach

„GŁOSU PORANNEGO“

na rok 1932

zawiera na 304 stronach wyczerpujące odpowiedzi na tysiące pytań ze wszystkich dziedzin życia. — Bogato

ILUSTROWANY

zaopatrzone w tablice statystyczne, wykresy, — tworzy temsamem pierwszą w Polsce ilustrowaną

ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO

konieczną w każdym domu!!!

Cena tylko 2.- złote

dla Prenumeratorów zł. 1.50 za egzemplarz w barwnej okładce. Do nabycia w naszej administr. Piotrk. 70.

DOCENT
Dr. med. Adolf Falkowski
 Dyrektor „Kochanówki”
 Choroby nerwowe i psychiczne
 przyjmuje ul. Piotrkowska 64,
 m. 4, w poniedziałki, środy, piątki
 od g. 4-ej do 6-ej. Tel. 102-62

ST. FELCZER
JÓZEF ABRAMOWICZ
 wznowił przyjęcia
 Tel. 127-97

Dr. med.
M. Rozental
 akuszer-ginekolog
 powrócił
 11 Listopada 19 tel. 228-34
 przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Dr. med.
J. Kahane
 choroby wewnętrzne spec. serosa
 Radwańska 4. tel. 187-27.
 - Przejmuje od 5 do 7 w.

Dr. med.
M. Ukrainka-Goldblumowa
 chor. kobiece i akuszerka
 przeprowadziła się na ul. Piłsudskie
 go Nr. 69 (róg Narutowicza) i przyjm.
 od 3-5 pp. Telef. 113-65.

ŁÓDZKA ODLEWNIJA ŻELAZA**„FERRUM”**

właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego 121. Tel. 218-20

Wykonuje szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkow.

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mechaniczną obróbkę metali.

WOLNE SKŁADY SOLI

w Łodzi, ul. 11-go Listopada 85. Tel. 137-47 i 148-76.

Sprzedaż soli jadalnej we wszelkich gatunkach po cenach hurtowo-monopolowych.

Sprzedaż soli skażonej dla celów przemysłowych.

Zakłady chemiczne, farbiarnie, apretury i inne zakłady przemysłowe zużywające sól, winny we własnym interesie nabywać sól przemysłową tylko bezpośrednio w WOLNYCH SKŁADACH SOLI.

Dr. med. 2455
W. EYCHNER

położnictwo i choroby kobiece

mieszka obecnie

Cegielniana 4 (dawniej 36)

(Obok kina „Czary”) tel. 134-72

Przyjm. od 2.30—4 i 7—8 w.

Trzy pokoje

z kuchnią i wygodami na II p. przy ul. Piotrkowskiej 123 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcę

OGŁOSZENIA DROBNE**Nauka i wychowanie**

ANGIELSKIEGO: konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8a, front, codz. od godz. 4—7 po poł. 279—1

UDZIELAM lekcji matematyki w zakresie szkół średnich i wyższych. Lipowa 44, tel. 166-16.

NIEMKA (Reichsdeutsche) udziela konwersacji i gramatyki, prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy po cenach niskich. Główna 41, fr. II p. tel. 146-65 m. 9. 223-3

BUCHALTERJI włoskiej oraz pisania na maszynie gruntownie uczą za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.—. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. ofic., I p. Dla kończących buchalterję i korespondencję — stenografja gratis 272—2

MATURALNE zadania z matematyki i fizyki przerabia z maturzystami rutynowany korepetytor student. Referencje najlepsze. Gurwicz, Żeromskiego 39, od 7—9.

LEKCI I KOREPETYCJI udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja 5, m. 8, front III piętro. 292-1

UDZIELAM lekcji i przysposabiam do egzaminów w zakresie od najniższych klas do klasy 7 włącznie. Żeromskiego 77, m. 7.

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie w ciągu miesiąca, metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych, miarodajnych dla Władz Skarbowych. Cena niska. Nauka pisania na maszynie (z dokładnym objaśnieniem konstrukcji) w ciągu 4-ch tygodni zł. 10. Zaprowadzam również księgi i sporządzam bilanse. Adres: Wólczńska 41, m. 32. 289-1

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici anglicy, francuzi, niemcy, włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front. 4127—2

Kupno i sprzedaż.

Najlepsza lokata kapitału
DOM 3-piętrowy z oficynami w śródmieściu, bez długów, 22×86 m² (38×143 lk²) 1800 m² (5400 lk²), dochód roczny zł. 26,000; do domu przylega do wykorzystania plac 107×45 m² (185×18 lk²) 4800 m² (14200 lk²) razem 6600 m² (19600 lk²) osobno lub razem **korzystnie do sprzedania**. Nabywca może otrzymać 3—5 pokojowe mieszkanie. Wolna jest wielka remiza murowana, nadająca się na skład, warsztaty samochodowe lub inne przedsiębiorstwa. Zgł.: Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27 Tel. 141-01, 132-01.

DOM 4-piętrowy w śródmieściu, dochód roczny 16.000 zł. w cenie przystępnej poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

DOM 2-piętrowy wraz z 2 piętrową oficyną i oddzielny budynek fabryczny, dochód roczny 27.000 zł., cena korzystna — śródmieście — poleca biuro „Polruch”.

DOM 3-piętrowy z oficynami w centrum, dochód roczny 35.000 zł. w cenie korzystnej poleca biuro „Polruch”.

DOM 3-piętrowy, w centrum, na ulicy Piotrkowskiej, dochód roczny 82.000 zł., korzystne kupno — poleca biuro „Polruch”.

DOMKI w mieście, w różnych okolicach od zł. 4.500 wwyż, wille oraz różne place we wszystkich kierunkach miasta położone poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

W RUCHLIWYCH punktach sklepy, dobrze zaprowadzone, różnego rodzaju, sklepy przy ul. Piotrkowskiej, począwszy od Pl. Wolności do Reymonta, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27; tel. 141-01, 132-01.

OKAZJA niebywała. Fabryka kopert i wyrobów papierowych, kompleks maszyn w dobrym stanie w pełnym ruchu do sprzedania tanio. Zgłosz. Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01.

MOTORY

eletrycz. nowe i używane.

NAJTANSZE ŹRÓDŁO**Warsztaty****REPERACYJNE.**

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWEInż. J. REICHER i S-ka
Północna 28, tel. 210-00

SKLEP oraz pokój z kuchnią, dwa wejścia, nadający się na każde przedsiębiorstwo, ładnie urządzone tylko dla chrześcijanina do oddania. Klvs, Przejazd 34. Pośrednicy wykluczeni.

POSZUKIWANY sklep obszerny ew. z mieszkaniem, ul. Piotrkowska oraz przyległe, w odcinu od 6 Sierpnia do Głównej Oferty do „Głosu” pod „Pilne”

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio. Składowa 17 Zwoliński.

TANIO ODDAM sklep oraz pokój z kuchnią, słownie odnowiony, na dający się na każdy interes, z powodu wyjazdu. Kilińskiego 77, m. 10.

SKLEP kolonialno - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczńska 166. Wiadomość na miejscu.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, kolonialny z urządzeniem tanio do odstąpienia. Zamenhofska 17.

DOMY, domki lepsze, wille w mieście na peryferiach, zamiejskie, place, parcele w różnych okolicach gospodarstwa rolne, większe, mniejsze poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

PLACE w mieście pod budowę, place zamiejskie ew. z zabudowaniem różnych rozmiarów poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

KUPIĘ maszynę do pisania. Oferty sub „Okazja”. 283

OKAZYJNIE sztę w dobrym stanie, umywalkę z marmurowym blatem sprzedam. Śródmiejska 28, m. 11. 282

SERWIS STOŁOWY biały, polzaczany, wyrobu czeskiego — okazjnie tanio do sprzedania. Sienkiewicza 147, m. 6. 18-4

SAMOCOHODY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana, Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 650—10

KARAKUŁOWE palto, nowe okazjnie do sprzedania. Śródmiejska 40 m. 1 w bramie.

Różne

BIELIZNĘ damską i męską wykonuje solidnie i tanio Ela Kligerówna, Zielony Rynek 6, m. 18.

35 WARSZTATÓW 36- i 44 cal kolorówki i gładkie do wdzierżawienia na lon. Oferty do „Głosu Porannego” pod „Poważny reflektant”.

KONCESJA na handel win i wódek do wdzierżawienia poszukiwana. Oferty do „Głosu Porannego” sub. „Zaraz”.

DO WYDZIERŻAWIENIA poszukiwane 15 ang. warsztatów 64 — 72 cal, 20 warszt. 52 cal, 10 warsztatów 44 cal, kolorówki i gładkie ew. w innym składzie zestawienia. Oferty pod „Punkt obojętny”.

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje siła pierwszorzędna, wykwalfikowana administracyjnie i sądownie. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „H. R.”.

SPÓLNIK z kapitałem około 50.000 zł. potrzebny do bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa, współpraca w charakterze samodzielnego prowadzenia działu handlowego pożądana. Oferty pod „Pierwszorzędny” do Biura „Polruch”, Al. Kościuszki 27.

DOL. 5000. — poszukiwane na 1 lipotekę w śródmieściu. Zgłoszenia Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

DZIERŻAWY większe i mniejsze tereny w różnych okolicach poszukuje biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18, m. 10. 267—1

ZAGUBIONY został kwit kaucyjny wydany przez Elektrownię Łódzką na imię Natalji Pachuckiej.

DOMEK z wolnym mieszkaniem (jeden, ewtl. dwa pokoje) może być na przedmieściu przyjmę w dzierżawę. Zgłoszenia pod „Solidny dzierżawca”. 18—4

ADMINISTRACJI domu poszukuje wykwalifikowany administrator z pierwszorzędni referencjami. Zagwarantowana sumienna i oszczędna gospodarka. Zgłoszenia pod „Gwarancja”. 18—4

WYTWÓRNIA KRAWATÓW Traugutta 9 uruchomiła specjalny dział czyszczenia i reperacji krawatów. 229—4

OBIADY DOMOWE trzy dania. Złoty 1, Piotrkowska 189, pierwsze piętro, m. 1, front. 291-1

Tancerka wśród dyplomatów



Marja Silveg w towarzystwie posła francuskiego w Berlinie, Francois - Ponceta (pierwszy od lewej) i ambasadora St. Zjednoczonych przy rządzie Rzeszy, Fryderyka Sacketta na balu pra sy.

Lokale

GOSPODARZE, administratorzy, plenipotenci domów, proszeni są za wiadomiami o wszystkich wolnych lokalach mieszkalnych, biurowych, fabrycznych, jak również o podziale większych mieszkań na mniejsze do Biura „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01, front, parter.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkania, eleganckie, ul. Piotrkowska, II piętro, ul. Cegielniana I piętro, ul. Gdańska II piętro, ul. Andrzeja II piętro poleca Biuro „POLRUCH”.

CZTEROPOKOJOWE mieszkania bardzo ładne, ul. 6 Sierpnia, ul. Nawrot, ul. Kilińskiego, Zamenhofa, Nawrot, mieszkania we willach poleca Biuro „POLRUCH”.

TRZYPOKOJOWE mieszkania, tylko za komorne, 6 Sierpnia o 2 wejściach, służbowy, Piotrkowska, Gdańska, Al. I Maja, Radwańska, Senatorska, Śródmiejska, Zakątna, Kopernika i t. d. poleca Biuro „POLRUCH”.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, kąpielowy, przy Al. Kościuszki, już wolne poleca Biuro „POLRUCH”.

DWUPOKOJOWE mieszkania, tylko za komorne, ul. Nawrot, 11 Li-stopada, Narutowicza, Zakątna, Brzezińska, Radwańska i t. d. poleca Biuro „POLRUCH”.

JEDNOPOKOJOWE mieszkania z wygodami za komorne, ul. Gdańska, Lipowa, Zamenhofa, Nawrot, Piotrkowska i t. d. poleca: Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

SUBLOKATORZY z łatwością mogą zamieszkiwać we własnym mieszkaniu, zwracając się do Biura „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

FABRYCZNE lokale, nadające się na lekkie wyroby, większe i mniejsze, lokale szedowe, z 2-stronnym światłem poleca: Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństw 1 - 2 - 3 pokojowe mieszkania na prawach sublokatora poleca biuro „Lokum” Al. Kościuszki 27, tel. 141 01, 132-01.

W OKOLICY Placu Hallera poszukiwane dwupokojowe mieszkanie. Zgłoszenia biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

DWUOKIENNY piękny pokój umeblowany wynajmę 1 — 2 panom. Narutowicza 42, m. 8, front, winda.

POKÓJ ładny, 2-okienkowy dla osoby pojedynczej ew. na biuro do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 6, fr. II p.

DWUOKIENNY, duży, ładny pokój umeblowany odnajmę. Południowa 24, m. 4, prawy front.

POKÓJ z niekrepującym wejściem ew. z utrzymaniem do wynajęcia. Andrzeja 29. m. 19.

ZAMIENIĘ 6-pokojowe mieszkanie komfortowe na 3-pokojowe. Oferty pod „Bez dopłaty”.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata. do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4 od 9 do 12 rano.

BEZ ODSTĘPNEGO poszukiwane 4—5 pokojowe mieszkanie, wzgl. 6-cio pokojowe z wygodami. Oferty do admin. dla „Adwokata”.

ELEGANCKI pokój umeblowany, centralne ogrzewanie, telefon, winda, ew. z utrzymaniem, do wynajęcia. Piotrkowska 175, m. 8.

DLA UCZ IÓW lub uczniów pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem, kuchnia rytualna, Al. I Maja 5, m. 4.

ELEGANCKIE 2 pokoje umeblowane, używalność wygod, dla osób pojedynczych, odpowiednie dla lekarza, adwokata, do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 189, m. 4, front, II piętro, tel. 169 38, od 10 — 12 i od 3 — 5.

BEZ MEBLI ew. umeblowany pokój wynajmę. Piłsudskiego 51 m. 2, fr. I piętro.

2 — 3 ŁADNE słoneczne pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia. Majster, Gdańska 31a, fr. 3 p.

POSZUKUJĘ mieszkania trypokojowego z wygodami w śródmieściu. Oferty do „Głosu” pod „Komfortowe”.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front II piętro, 3 brama.

1 — 2 POKOJE ładnie umeblowane natychmiast do wynajęcia. Zawadzka 39, m. 8, fr. I p., tel. 204-78.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, front I piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4. tl. 181-92, w godz. 5 — 7.

1—2—3 ładnie umeblowane pokoje, łazienka, telefon, wejście niekrepujące do wynajęcia od zaraz. Zachodnia 57, m. 4, front, 3 piętro, od 3 do 5.

POKÓJ, elegancko umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez, odnajmę spokojnej kulturalnej osobie. Żeromskiego 23, m. 11, w godzinach od 1 — 6.

DLA FACHOWCA na pracownię ew. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

UL. BRZEZIŃSKA 13 m. 38, lewa of., II piętro, ładny pokój umeblowany odnajmę 2 osobom.

MIESZKANIE słoneczne 2 — 3 pokoje z wygodami, poszukiwane od zaraz wzgl. od 1 kwietnia. Oferty do „Głosu Porannego” sub „Ładne frontowe”.

ZŁ. 30.— pokój, wszelkie wygody, wynajmę. Karola 3, m. 4, front I piętro.

PIĘKNY POKÓJ frontowy, słoneczny, świeżo odnowiony, wejście z korytarza, odnajmę małżeństwu, z używalnością kuchni i wygod. Żeromskiego 77, m. 7. 2715

2 ŁĄCZNE komfortowo umeblowane pokoje odnajmę, telefon 158-77. 715-1

MAŁŻEŃSTWU wynajmę ładnie umeblowany pokój za złotych 50 miesięcznie. Cmentarna 3 m. 19. 715-1



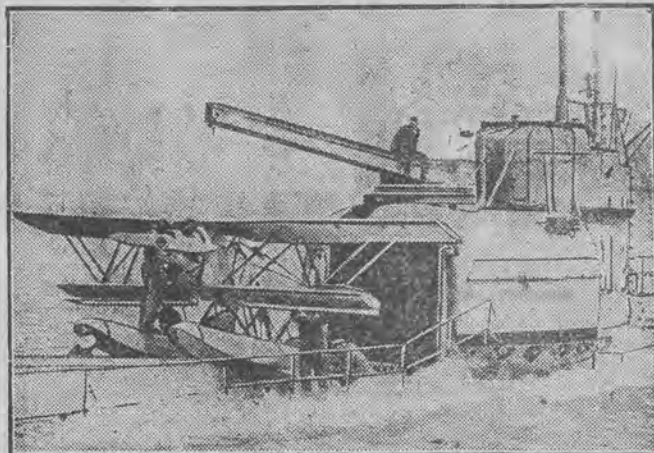
Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
FR. GRĘTKIEWICZA
w Łodzi, Piotrkowska 111, tel. 175-35.
garaże i warsztaty Al. Kościuszki 68, tel. 122-90
rozpoczynają nowy kurs.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od godz. 9 rano do 8 wieczór.
Wynajem garaży. — Remont samochodów. — Orzeczenia techniczne.

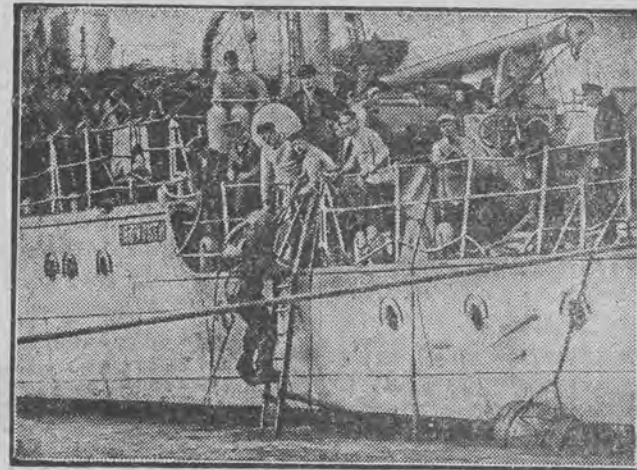
POKÓJ mały, częściowo umeblowany z niekrepującym wejściem z klatki schodowej, na kilka godzin wieczorowych jako garsonierę poszukuje. Dzielnica obojętna, dyskrecja pożądana. Oferty pod „Solidny ewangelik” do „Głosu Porannego”. 284-1

POKÓJ elegancko umeblowany, 1-e piętro, front, z oddzielnym wejściem, wszelkie wygody do wynajęcia. Zamenhofa nr. 6, m. 7. 220-4

Dlaczego zatonała łódź „M. 2”



Zostało stwierdzone, że przyczyną katastrofy nurkowca było przedwczesne przy wynurzeniu się otwarcie garażu samolotowego, uwidocznionego na naszej ilustracji.



Jeden z nurków, badających za topioną łódź, schodzi z pokładu okrętu ratowniczego do morza.

LOKALE fabryczne wszelkiego rodzaju mniejsze i większe, sila, centralne ogrzewanie, lokale biurowe, I, II piętro odpowiednie dla szkoły, instytucje biurowe na prawach sublokatora z telefonem, pracownice, składy, garaże. Poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

Z KLATKI SCHODOWEJ pokoje umeblowane, bez mebli, z używalnością kuchni dla małżeństwa, urządzone gabinety dla lekarzy, adwokatów, biurowe z telefonem we wszystkich dzielnicach miasta poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

1-2-POKOJOWE mieszkania z wygodami we wszystkich kierunkach miasta również mieszkania w nowych domach tylko za komorne miesięczne poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

ZAMIANY mieszkań większe na mniejsze i odwrotnie, uskuteczni biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

Biuro Ziecen „Alfa”
Piotrkowska 79—Al. Kościuszki 22
Tel. 217-16
Poleca mieszkania:
1—2—3—4—5-cio pokojowe
wprost od gospodarza
pokoje umeblowane, sklepy, lokale fabryczne i biurowe oraz przyjmuje zgłoszenia.

POKÓJ w śródmieściu do wynajęcia. Dzwonić tel. 235-58, 270-2

„GEGUZ”, Piotrkowska 81, tel. 105-39 poleca 3 pokoje wszelkie wygody, I p., ul. Moniuszki, zł. 266 kwartalnie. 700-1

ZŁ. 166 KWARTALNIE! Dwa pokoje z kuchnią, wygody. Al. Kościuszki, poleca biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, telefon 105-39. 699-1

JEDEN POKÓJ z kuchnią z wygodą zł. 140 kwartalnie, wyremontowane, ul. Przejazd. Okazyjnie poleca biuro „Geguz”, „Piotrkowska 81, tel. 105-39. 701-1

POKÓJ SŁONECZNY z używalnością łazienki i telefonu, do oddania. Narutowicza 21 m. 23. 293-1

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem i wygodami. Telefon. Wólczańska 62, m. 5 (przy Andrzeja). 281-1

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój z kuchnią na czwartym piętrze z wszelkimi wygodami bez odstępnego. Wiadomość: Sienkiewicza nr. 29, tel. 220-59 i 204-68.

FRONTOWY słoneczny pokój do wynajęcia. Wejście niekrepujące. Winda. Telefon 122-11. 276-1

Do akt. Nr. 111/32

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dn. 25 lutego 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wegnera 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Felera i składających się z krosna tkackiego i mebli oszacowanych na sumę zł. 1160.—
Łódź, 12.2.32 r.
Komornik
W. Koszeliński

Zapraszamy wszystkich na

„BIAŁY TYDZIEŃ”

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

Po cenach bardzo niskich!

Po cenach bardzo niskich!

POKOJE umeblowane z osobnym wejściem tania do wynajęcia. Piotrkowska 238, m. 1. 277-3

POKÓJ z wszelkimi wygodami, osobne wejście — natychmiast do wynajęcia. Południowa 20, m. 84 18-4

4 POKOJE z kuchnią (centralne ogrzewanie) z dniem 1 kwietnia i 2 pokoje z kuchnią — razem z wszelkimi wygodami przy ul. Trębackiej 18 (róg Cegielińskiej 71) do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 9 do 11 i telefonicznie 226-44 245-3

SŁONECZNY pokój umeblowany z niekrepującym wejściem na 2 piętrze, front, z wszystkimi wygodami, telefonem, utrzymaniem lub bez w domu inteligentnym dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Przejazd 19 m. 7. 2648-3

6 IOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, w śródmieściu, 2-gie piętro, front do oddania. Dzwonić 124-00 między 2 — 4. 262-3

3 POKOJE lub 2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, umeblowane lub bez. Piotrkowska 182 Tel. 131-21. 2665-3

Posady

PROWADZĘ BUCHALTERJĘ na godziny, tania. Bilansuje i wyrównuje zaległości. Nauka buchalterji dowolnego systemu zł. 1 — godzina. Zajęcia praktyczne. 11 Listopada 20, m. 18, parter. 288-1

RUTYNOWANY BUCHALTER-Bilansista (izr.) podatkowiec, poszukuje pracy godzinowej. — Zgłoszenia: „Bilans podatkowy”. 290-1

AGENCI z kaucją do sprzedaży po domach artykułu pierwszej potrzeby poszukiwani. Zgłoszenia codziennie od 5 — 8. Nawrot 34, m. 2. 263-2

PRZYJMĘ posadę biuralistki lub kasjerki. Laskawe oferty pod „Mo-da i rzetelna”. 2756

MODYSTKA poszukuje starszej panny ewent. jako współpracownicy do salonu mód. Oferty „Pierwszorządna” 2593-2

Do wynajęcia

lokal fabryczny względnie pod skład szer. 6 m. × 26 oraz piwnica o-cementowana m. 3 1/2 × 21 na nader dogodnych warunkach natychmiast do oddania. Wiadomość K. Bechtold Piotrkowska 152. 287-1

Komunikat.

Biuro Pracy przy Związku Lekarzy P.P.O.L. zawiadamia, że w Wydz. Zdrow. Publ. Magistratu m. Łodzi z dniem 1 marca r. b. wakuja:

1) dwa stanowiska lekarzy dyżurnych w Miejskim Pogot. Ratunkowym,
2) stanowisko lekarza ginekologa poradni świadomego macierzyństwa.

Warunki pracy i płacy do przejrzania w Biurze — ul. Ewangelicka 9. Termin składania ofert upływa z dn. 19.II r. b. godz. 19.

Zamiejscowe

BIURO „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01 132-01 poleca: **W RUDZIE PABJANICKIEJ:** DOM-WILLA murowana piętrowa, zabudowania gospodarcze, murowane, ogród owocowy — 30,000 złotych.

DOM murowany piętrowy przy przystanku tramwajowym, I piętro, 3 p. z kuchnią, wszelkie wygody, telefon, próżne, parter nadaje się na cukiernię ew. inny interes — 25,000 zł.

WILLA murowana niewykończona 14 pokoi, pralnia murowana, duży plac ogrodzony — 20,000 zł.

WILLA drewn. 25 pokoi, 2 morgi lasu, ogródek owocowy, budynki gospodarcze murowane — 27,000 złotych.

WILLA parterowa 6 pokoi z 1/2 morgowym ogrodzonym ogrodem przy przystanku tramwajowym — 15,000 zł.

PLACE z lasem lub bez we wszystkich punktach na dogodnych warunkach od 15,000 zł. wzwyż.

MIESZKANIA 4, 5 p. z kuchnią centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, w Marysinie obok przystanku tramwajowego w nowoczesnie wyb. willi murowanej.

1, 2, 3 POKOJE z kuchnią w lesie ogród owocowy, blisko tramwaju tylko za komorne, komunikacja z Łodzią co 10 minut.

W ZGIERZU: PLACE pod budowę domów oraz ziemię orną w różnych wielkościach i cenach.

DOM piętrowy, 10 pokoi, stajnia, szopa, komórki, studnia, plac 3000 m. kw., boczny budynek parterowy, całość oparkamiona.

W KOLUMNIE place 1350, 2700 6425, 8000 metrów kw. oraz różne wille okazjnie poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

DOMY, DOMKI małe w Aleksandrowie, Konstancynie, Zdunskiej Woli, Ozorkowie, w Poddębnie, Łasku, Zakowicach, Brzezianach, Chojnach, wsi Kały, Tuszyńku - lesie i t. d. poleca Biuro „Polruch”.

Do akt. Nr. 78-32

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37-a na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10-ej rano w w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lipskiego Józefa i składających się z kasy panczernej i 2-ch sztuk materiału „Struks” oszacowanego na sumę zł. 625.—
Łódź, 19.1. 32

Komornik I. Hermanowski

TERMOMETRY

MAKSYMALNE
KAPIELOWE
SCIENNE
ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca
ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny **SYMON URBACH, Sp. z o. o.**
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23

PRZEPISYWANIE NA MASZYNE

ZŁATWIA SZYBKO,
TANIO, DOKŁADNIE



BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38



Opany Michelin
znowu najlepsze!

OPONY

najlepszych marek
Michelin - Fisk - Goodyear - Dunlop

części zamienne
wyroby gumowe

opony rowerowe

najlepiej się kupuje w firmie

Jen. Repr. **BERSON** Narutowicza 16
tel. 128-30.

Zarząd T-wa „Linax - Hacholim”

podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym ambulatorjum zostaje uruchomione.



Krajowa Centrala Łózek

PIOTRKOWSKA 86, w podwórzu poleca łóżka żelazne i drewniane, wózki sportowe, łóżka polowe, materace, sanki i rowery dziecięce po cenach fabrycznych.

Komunikat.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. Publiczności, że otrzymaliśmy większy transport obuwia w najnowszych fasonach zagranicznych i prosimy o liczne odwiedziny.

Z poważaniem.
BAT'A s. a. Łódź
Piotrkowska 87.

Światło zgasło? Motor stanął?
Radjo nie działa? — Dzwon

240-60 i 160-34

Pogotowie Elektryczne i Radjowe

Dyżury przez całą dobę oraz w niedziele i święta.



przezroczyste,
jedwabiste,
100% o-wa wartość.
Dostać w aptekach, składach aptecznych i optycznych.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Krawiectwo-damskie**
2. **Haft ręczny**
3. **Modniarstwo kapelusze**
4. **Bielizniarstwo**
5. **Ondulacja**
6. **Manicure**

Sekretariat czynny od 9-1 i 3-7 po poł.

PLACE w Aleksandrowie, Pabjanicach, Poddębnie, w Zakowicach, Koluśkach, Śródborowie, Konstancynie, Kałach, Żubardziu, w Poddębnie, Juljanowie poleca Biuro „POLRUCH”

WILLE w Głownie, Zakowicach, w Poddębnie, Rogowie, Kałach, Adelmówku, Wiśniowej Górze, w Kolumnie poleca Biuro „POLRUCH”.

PARCELE LESNE (40 letnia sosna) w pobliżu wielkiego majątku — tereny letniskowe — w powiecie Łęczyckim — komunikacja dogodna z Łodzią — poleca po cenach korzystnych biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 Tel. 141-01, 132-01

GOSPODARKI większe i mniejsze z zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

4 1/2 MORGÓW gruntu, domek parterowy tania sprzedam, Telefilów, Stacja Kwast, linja Aleksandrowska. Lubczyński M.

Prenumerata miesięczna „Głos Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, ze odnośnieniem — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Lecznictwo psychiczne

Na marginesie książki Stefana Zweiga „Die Heilung durch den Geist“

I.

Dziwne to — ale właśnie najej, zmechanizowanej „technicznej“ epoce przypadło w udziale stworzenie nauki o duszy, naukowe zbadanie tajników życia psychicznego. Psychoanaliza, psychologia indywidualna, psychotechnika i t. d. umożliwiły nam poznanie i wykorzystanie olbrzymich zasobów życia psychicznego człowieka — fakt niemniej może znamienity, niż rozwój techniki współczesnej, niż sukcesy na polu nauk przyrodniczych.

Zdobycze psychologii wpłynęły między innymi na rozwój medycyny współczesnej, powodując pewne przewartościowanie wartości, a przede wszystkim zwrócenie uwagi na lekceważoną dotychczas rolę leczniczą czynnika psychicznego.

Przedewszystkiem ujawnił się ten zwrot w dziedzinie psychoterapii.

„Lecznictwo psychiczne“, odwołujące się do sił duchowych jednostki, doszukujące się źródeł dolegliwości w momentach i urazach psychicznych, a nie, jak dawniej, przyczynach fizycznych, zastępuje coraz bardziej stosowane dawniej środki czysto fizycznej terapii.

Cowiecej przyznaje się dziś pewne znaczenie lecznicze pierwiastkowi psychicznemu, nawet w wypadkach dolegliwości czysto fizycznych.

Jak wiadomo — pisze prof. dr. Veaulet (patrz „Wolnomyśliciel Polski“ z 15 stycznia 1932 r.) wszelkie podmioty psychiczne, dodatnie, jak ujemne, wywierają duży wpływ na ustrój zwierzęcy, na czynność wszystkich jego narządów. U głodnego psa przykład już sam widok mięsa wywołuje wzmożone wydzielanie się soku żołądkowego. U człowieka podczas hipnozy ilość wydzielanego soku żołądkowego jest zależna nawet od rodzaju wzmianowanego pożywienia. Jaką wrażliwością na różnorodne bodźce psychiczne wyróżnia się nasze serce — wiemy wszyscy. Niejednokrotnie stwierdzono, że dopiero w następstwie rozpoznania przez lekarza jakiejś wady serca, niekiedy nawet po rozpoznaniu błędnym, występowały różne „dolegliwości“. Niewątpliwą jest też rola czynnika psychicznego (wysokie napięcie duchowe wierzącego) w nielicznych wypadkach t. zw. „cudownych“ uzdrowień religijnych.

Zagadnieniu lecznictwa psychicznego poświęca Stefan Zweig ostatnią swą dziwnie piękną książkę, zatytułowaną „Die Heilung durch den Geist“.

We wstępie kreśli poeta krótką, ale jakże trafną i psychologicznie wnikliwą historję medycyny, dzieje walki człowieka z chorobą.

Zdrowie jest czymś naturalnym, stałym, normalnym. Choroba czymś anormalnym. Przychodzi skądś zewnątrz, znieca-

ka napada człowieka, przyniata prymitywnego, napawa jego duszę strachem, nadzieją, wiarą, zwątpieniem, budzi rój trwożliwych myśli, ciśnie na usta modlitwę, błaganie, uczy myśleć, zastanawiać się nad życiem, wytwarza w prymitywnym umyśle pojęcie istoty wyższej, do której zanieść mógłby swe błaganie i modlitwy, od której spodziewać się może pomocy, wybawienia. „Dopiero cierpienie dało ludzkości poczucie religijne, stworzyło myśl o Bogu“, powiada Zweig.

Chory doszukuje się sensu cierpienia. Na chwilę nie może się pogodzić z myślą o bezsen-

ności i bezcelowości choroby. Ktoś musiał narlać chorobę, jako karę za grzech, przewinienie, przestępstwo jakiegokolwiek... a uczynić to mógł tylko ten, co wszystko potrafi, co ciska błyskawicę z nieba, co zsyła na pola miróz i skwar, co roznieca, lub gasi gwiazdy, on, posiadający moc wszechłąką, on wszechmogący: Bóg.

Bezsilny, zrozpaczony potrafi człowiek prymitywny jedynie prosić, błagać, zanosić modły do bóstwa. Lecznictwo pierwotne nie jest właściwie umiejętnością lekarską w współczesnym tego słowa znaczeniu, nie walką z chorobą, ale błaganie-

o pomoc, ofiarą, modlitwą.

Lecz bóstwo jest dalekie, nieznane, niedostępne; między bóstwem, a zwykłym śmiertelnikiem znaleźć się muszą pośrednicy, kapłani, spełniający zarazem rolę duchownych i lekarzy. W ten sposób łączą się w zaraniu dziejów obydwa dziedziny: medycyna i teologia, w jedną nierozdzielalną całość.

Z biegiem czasu rozpada się ta jedność. Obok, a potem przeciw kapłanowi staje lekarz, stający się praktycznie środkiem naturalnymi do pomocy choremu, rezygnując jednocześnie ze wszystkich atrybutów kapłańskiej sztuki lekarskiej, zarzuca-

jąc ofiary, modły, atmosferę świętości, no i działanie na psychikę chorego.

Choroba staje się zjawiskiem naturalnym, nie cudem, nie karą boską, ale normalnym objawem życiowym o regularnym, powtarzającym się, naukowo zbadanym i przewidzianym przebiegu. Dolegliwość ludzkie zostają ujęte w karby systemu, niejako skatalogizowane. Sztuka lekarska przestaje być magią, traci nimb nadzwyczajności, cudowności; przestaje być wogóle sztuką, staje się prosto wiedzą, a raczej rzemiosłem nauczalnem.

W wieku 19-ym w parze z wspaniałym rozwojem medycyny jeszcze bardziej postępuje ów proces mechanizacji, ufachowienia (Verfachlichung) lecznictwa. Między lekarza a chorego wkłada się bezduszny, martwy aparat, w znacznym stopniu mechanizujący i ułatwiający pracę lekarską, zastępujący niejednokrotnie twórczą intuicję lekarza.

Przepaść między lekarzem, a chorą, proces urzeczowienia (Versachlichung) lecznictwa potęguje nowoczesna organizacja lecznictwa. W szpitalach, lecznicach, tych „wielkich wahrenhausach“ ludzkiego cierpienia usystematyzowane, segregowane zostały choroby i dolegliwości ludzkie, podzielone według sekcji z specjalnymi kierownikami na czele, zupełnie jak w wielkich nowoczesnych zakładach przemysłowych. Coraz mniej ma lekarz do czynienia z jednostką, z żywym, cierpiącym człowiekiem, z indywidualnością o specyficznych cechach charakteru, o odrębnych warunkach życiowych, materialnych i rodzinnych. Coraz więcej z chorobą, jako taką, oderwaną od podłoża cierpiącej jednostki.

Ta mechanizacja medycyny wywołuje w początku 19 wieku protest i w kołach naukowych. Występujący wówczas prąd „medycyny romantycznej“ żąda, by ograniczono się jedynie do wspomagania tkwiącej w człowieku „woli zdrowotnej“ (Gesundheitswille), co osiągnięte być może również drogą psychicznego oddziaływania. W różnych warjacjach występują owe idee o konieczności podkreślenia pierwiastku psychicznego, o potrzebie traktowania chorego nie jako przedmiotu, ale jako podmiotu sztuki lekarskiej.

Dziś niektóre z myśli, rzucanych przez owe prądy uboczne, zdobywają, ujęte w formę naukową, prawo obywatelstwa w medycynie oficjalnej. Psychoanaliza, psychologia indywidualna, psychotechnika, sugestja i t. d. rozszerzają widnokrąg medycyny, wnoszą nowe pierwiastki, zwracają uwagę ku czynnikiem psychicznym, ponownie skupiają zainteresowanie na żywej indywidualności ludzkiej.

Dr. H. UNGER

Muzyka w Sowietach

Wróciłem właśnie z Rosji poraz ósmy. Przedostatnio byłem tam przed rokiem. Nie mogę się wprost otrząsnąć z wrażenia, jakiego doznałem wskutek zmian w Leningradzie i w Moskwie, dokonanych w przeciągu roku, podczas mojej tam nieobecności. Oto garść wrażeń, które rzucają pewne światło na pielęgnowanie sztuki wogóle, a życia muzycznego w szczególności.

Obecnie, gdy na całym świecie sztuka również przeżywa ciężki okres kryzysu, daje filharmonja leningradzka 24 koncerty podczas miesiąca. W czasie, gdy niemal wszystkim orkiestrom w walce o egzystencję grozi rozwiązanie, czy redukcja personelu — istnieje orkiestra, która jest w stanie podnieść liczbę swych członków z 65 do 85. Podczas, gdy pewne wielkie utwory symfoniczne znikają z programów, gdyż niepodobna, ze względów finansowych powiększać liczby prób, ani kooptować nowych sił, Rosja pozwala sobie na każdą próbę, konieczną ze względów artystycznych i na powiększenie orkiestry dobrą siłami do liczby przekraczającej 100 osób.

Stolicom dotrzymuje kroku prowincja. Jako przykład niechaj służy orkiestra kijowska, która przed rokiem składała się z muzyków niedyscyplinowanych, a obecnie stanowi mały wprawdzie, ale wyszkolony i wyćwiczony organizm.

Któża to sala koncertowa pozwoliła sobie obecnej zimy na wmurowanie wielkich organów z wyjątkiem filharmonji leningradzkiej? I dzieje się to w państwie, które wszystkie swe wysiłki skierowało właśnie w kierunku uprzemysłowienia kraju. Cóż to dopiero będzie wtędy, gdy uprzemysłowienie zostanie zrealizowane?

Wielka liczba koncertów symfonicznych obok licznych kameralnych oraz występów solistów daje wyniki być może ekstensywne. Nie należy zapominać, że oprócz publicznych koncertów, odbywają się również wieczory muzyczne w zamkniętych kołach młodzieży i w organizacjach robotniczych. Skutki byłyby może bardziej owoc-

ne, gdyby praca nad koncertami była bardziej intensywna. Obecny okres jest jakby okresem dziecięcym, radością z powodu wielkich możliwości. Osoby miarodajne wiedzą jednak, że ważniejszą rzeczą jest aby koncerty były dobre, a nie żeby ich było dużo, i że nie chodzi o to, aby orkiestrę powiększać nowymi talentami, lecz aby istniejący zespół był dobrze wyszkolony, zgrany.

W związku z wielkim postępem w muzyce w ostatnim roku, warto się zastanowić, jakie to czynniki wpływały hamująco na ten dział sztuki w latach poprzednich. Otóż czynniki te były zarówno natury materialnej jak i psychicznej. Trudno bowiem było opłacać współczesnych kompozytorów walutą, której brak dał się odczu-

wać. I wobec tego Rosja, która była zainteresowana we wszystkim, co było nowe, musiała układać programy wyłącznie z przedwojennej literatury muzycznej. Przytem duża ilość dzieł z tej właśnie literatury, których ideologia nie zgadzała się z ideologią sowiecką, była planowo pomijana. Byliśmy przyzwyczajeni słuchać utworów religijnych, niezależnie od tego, czy byliśmy usposobieni religijnie, czy nie. Słuchaliśmy utworów mistycznych, nie będąc mistykami, i oper o treści monarchistycznej, nie będąc monarchistami. Inaczej jest w Rosji. Tutaj w ocenie dzieła popada się łatwo w formalistykę, a to hamuje pochód naprzód.

I właśnie pod tym względem zaszła w ostatnim roku kolosalna zmiana. Nie dlatego, że Rosja stała się bardziej tolerancyjna. Nie jest rzeczą państwa, które walczy o idee, okazywać tolerancję wobec spraw, które uważa za destrukcyjne w działaniu (w zastosowaniu do ich ideologii). Toteż przedtem postępowano podług pewnego szematu. W prelekcjach mianowicie nadawano utworowi, który miał być odegrany, charakter utworu o idei rewolucyjnej. Obecnie bywa każde dzieło omawiane i oceniane na tle swej epoki. A za najważniejsze uważam, że postanowiono wszelkimi środkami dążyć do przeciwdziałania stagnacji w tej dziedzinie. Obecnie toczą odpowiednie organizacje pertraktacje aby się uniezależnić od spraw walutowych i móc zademonstrować muzykę nowoczesną.

Oczywista brak tu wielu rzeczy, które wręcz technicznie są niezbędne orkiestrom. Brak strun do smyczków, papieru nutowego i t. p. Ale mimo to poprawiła się sytuacja w ostatnim roku. Oczywiście brak jeszcze ubrań, ale nie brak żywności i jest nadzieja, że w przyszłości będzie jeszcze lepiej. To jest właśnie najistotniejsze dla Rosji: wiara w przyszłość. Toteż wszystkie braki życia obecnego, które dla człowieka, pozbawionego wiary w jutro, stają się nieznośne, są tam znoszone z optytyzmem.

Pomnik Kainza



znakomitego artysty wiedeńskiego, wyobrażający go w roli Hamleta, został ustawiony w muzeum teatralnym.

M. ANDRE

Metamorfoza cioteczki

Żona Henryka Latour miała nieznośny charakter. Robiła ustawicznie mężowi niemożliwe sceny zazdrości, najczęściej nawet zupełnie niesłusznie. Mówię najczęściej, bo Henryk, nie znajdując miłych chwil w swoim domu, spotykał się od czasu do czasu z którąś ze swoich dawnych przyjaciółek.

Tak się też zdarzyło, że pewnego dnia znalazł się na wystawie kolonialnej w towarzystwie swej dawnej znajomej uroczej, jasnowłosej Żermeny. Czuł się tam zresztą zupełnie bezpieczny, wiedząc, że żona jego nie znośi podróży i nie cierpi wszelkiej egzotyki.

Na nieszczęście — kiedy roześmiani, weseli, jak dzieci, wychodzili z jakiejś kawiarni i rabskiej, natknęli się na jedną z przyjaciółek Liljana, która miała sławę zawołanej plotkar ki. Henryk natychmiast pociągnął swoją towarzyszkę w inny kierunek i, z początku za niepokojony, wyperswadował sobie potem, że pani Collard zapewne go nie zauważyła.

Niestety, w tydzień później Liljana, trzęsąc się cała z irytacji, zainteresowała go tonem gwałtownym:

— Może zechcesz mi wyjaśnić, co to była znowu za damulka, z którą afiszowałeś się kiedyś na wystawie?

Henryk, który już prawie zapomniawszy o fatalnym spotkaniu, namyślał się przez chwilę, a po tem wykrzyknął tonem żartobliwym:

— Damulka? A to doskonałe! Ależ to była ciotka Urszula.

— Ciotka Urszula? A dlaczego mi o tem nie powiedziałaś?

— Dlaczego? A czyż nie jesteście ze sobą na wojennej stopie? Będąc zmuszony do oprowadzenia jej po wystawie, namyśliłem ci o tem nic nie wspominać, aby ci oszczędzić przekrości spotkania się z osobą, do której wiem, że masz urazę.

— Nie uda ci się wymówka! — zareplikowała Liljana. — Choć nigdy nie widziałam na czy ciotki Urszuli, wiem, że jest to stara dewotka prowincjonalna, zakutana po szyję i brzydka jak straszny o. A kreatura, z którą cię widziano, jest młoda, blondynka, mocno naszminkowana i wyzywająca.

Henryk z początku zmieszany, szybko się poapał w sytuacji. Wyzywająca? Nie, to już naprawdę śmieszne... Biedna ciotka Urszula, gdyby tak wiedziała, że nazwano ją „kreaturą“.

— Oh, nie nadrabiaj miną, mój kochany! Osoba, która mnie poinformowała, bardzo dobrze się jej przypatrzyła. A zresztą twoja ciotka ma przyjechać do Paryża na przyszły czwartek celem podpisania u notariusza kontraktu, przy którym także i moja obecność jest potrzebna. Bądź zatem spokojny. Przekonam się sama, czy mógł ktoś wziąć ciotkę Urszulę za damulkę z półświatka.

Ciotka Henryka, panna Urszula de Hermy, zamieszkiwała starożytny zameczek w okolicy Clamecy. Ubrana zawsze czarno, szczupła, z gładko zaczesanymi szpakowatymi włosami, twarzą bladą o poważnym wyrazie, robiła wrażenie jakby zakonnicy. Wychowana bardzo surowo i w zasadach religijnych, oddawna wyrzekła się myśli o zamążpójściu i żyła w swym zaciszu, zdala od uciech światowych, spędzając czas na modlitwach i ćwiczeniach nabożnych. Mimo wielkiego majątku, nie mając prócz Henryka, nikogo z bliźszych krewnych, ograniczała kółko swych rzadkich zresztą gości do wizyt starego proboszcza, mera, notariusza miejscowego, jego żony i starej pani Pivet, wszystko — znajomych jeszcze jej rodziców.

Ale w gruncie rzeczy, wszyscy ci ludzie mało ją obchodzili, z wyjątkiem Henryka, dla którego miała wiele przywiązania. Jego rzadkie wizyty cieszyły ją szczerze i jego też przyczyniła do swojego spadkobiercy.

Ciotka Urszula nie godziła się na małżeństwo Henryka z Liljaną, z tej ważnej w jej oczach przyczyny, że była ona rozwódka — i to rozwiedziona dwukrotnie. Z tego też powodu ciotka Urszula nie przyjechała na ślub, z czego w dalszym ciągu wynikło, że obie kobiety nie spotkały się ze sobą do tej pory.

Pewnego dnia, właśnie kiedy panna Urszula pomagała służącej sprzątać ze stołu, usłyszała dźwięk syreny automobilowej.

Wyjrzała przez okno i zawołała z radością:

— Ależ to on, Gertrudo! To pan Henryk.

— Co za miła niespodzianka! — powitała siostrzeńca, ściskając go serdecznie. — Chodź do saloniku.

— Daruj, kochana ciociu, ale muszę zaraz wracać. Właśnie teraz wybieram krawatkę na placu Opery!

— Jakto? Co to znaczy?

W kilku zwiezłych słowach Henryk przedstawił ciotce swoją kłopotliwą sytuację i dodał:

— Przyznaję, że popełniłem dwa błędy: — pierwszy, że uszedłem w towarzystwie tej osoby na wystawę, drugi, że aby się ratować przed Liljaną, powiedziałem, że byłem z tobą.

— To naprawdę nie do przebaczenia — powiedziała ciotka Urszula, usiłując przybrać swą minę. — I cóż zamierzasz teraz uczynić?

— Zaraz ci powiem, droga ciociu. Widziałem się z osobą, która poinformowała moją żonę i uzyskałem od niej przyrzeczenie, że nie dostarczy Liljanie bliższych szczegółów naszego spotkania. Ale już teraz nie może cofnąć tego, co powiedziała, że widziała mnie w towarzystwie młodej blondynki, bardzo uszminkowanej i wyzywającej.

— To nie ulega wątpliwości, że nie jestem ani blondynką, ani młodą i nie mam, dzięki Bogu, wyzywającej miny. Cóż zatem?

— Zatem, jeśli moja żona zobaczy cię przy podpisywaniu kontraktu, musi się wydać moje kłamstwo i ta cała niefortunna eskapada. Przy trudnym charakterze Liljana i jej wprost chorobliwej zazdrości, moje życie stanie się niemożliwym... Dlatego błagam cię, cioteczko, zgódź się na zastępstwo u notariusza.

— Ale przecie tu chodzi o bardzo ważną sprawę.

— Twój notariusz porozumie się z moim dla jaknajlepszego zastępowania twoich interesów. Przyrzeknij mi, że wyślesz go w swoim imieniu.

— No, dobrze, niech już tak będzie, ty sowidrzale.

Zaraz po odejściu siostrzeńca, panna Urszula udała się do swego notariusza. Ale już po pierwszych słowach notariusz przerwał jej:

— Uczyniła pani przyrzeczenie bardzo nierozważne. Bez osobistej obecności akt notarialny byłby nieważny, a przecie chodzi tutaj o poważną kwotę dwóch milionów franków.

Ciotka Urszula stanęła przed trudnym do rozwiązania dylematem: — Albo narazi swojego ulubieńca na przykre sceny małżeńskie, albo może się przyprawić o stratę dwóch milionów. Nie można było się wahać. Jednak dane słowo obowiązywało skrupulatną pannę Urszulę do tego stopnia, że zaczęła rozmyślać, jakby wyjść z tej sytuacji bez straty dla siebie i bez przykrości dla kuzyna.

Po długich i kłopotliwych refleksjach dojrzało w jej umyśle postanowienie. Właściwie niedyskretna przyjaciółka przedstawiła Liljanie tylko w bardzo niewyraźnych zarysach obraz przyjaciółki jej męża. O-

graniczyła się ona do czterech słów: blondynka, młoda, uszminkowana i wyzywająca.

Czyż do takiego rysopisu nie było możliwe się dostosować? Być blondynką, to tylko kwestja peruki albo farby. Wydać się młodą? Tę było już nieco trudniej — ale również nie do przeprowadzenia. Ostatecznie panna de Hermy miała nie wiecej jak lat trzydziści osiem. Tylko jej surowy ubiór, włosy posiwiałe przez wcześnie i gładko zaczesane, jej surowa mina i bezpretensjonalność, sprawiły, że rozbila wrażenie starej. Uszminkowanie twarzy, które było koniecznością, zapewne przyczyni się do jej odmłodzenia. Pozostawałyby jeszcze wyzywające maniery, których celem było niezawodnie wzbudzać niepożądania u mężczyzn. — Bardzo przykre zadanie dla uczciwej kobiety. Ale jeśli jej pobudki były czyste, nie przynie się to nikomu szkody. Postara się zatem równocześnie ze sztukami toaletowymi przyswoić so bie i tę właściwość.

Już dnia następnego ciotka Urszula zawiadzała w wielkiej tajemnicy naturalnie do swego zamku najlepszego artystę z instytutu piękności, a równocześnie zamówiła w pierwszorzędym magazynie na Rue Saint Honore całą kolekcję sukien i bielizny, którą przywozła wyćwiczoną w sztuce ubierania funkcjonariuszka magazynu...

W dniu oznaczonym na to ważne zebranie rodzinne znowu Henryk Latour wraz z żoną, jak i inni krewni stawili się punktualnie u notariusza, a ryzykując. Ale godzina oznaczona dawno minęła a dotychczas nie zjawiał się zastępca panny Urszuli, którego przybycie w jej imieniu Henryk zapowiedział.

Gdy wszyscy okazywali już zniecierpliwienie i zaniepokojenie, służący wszedł do biura i zameldował:

— Panna Urszula de Hermy.

Wejście ciotki Urszuli było podobne do pojawienia się na scenie gwiazdy teatralnej. Bardzo pewna siebie, mówiąca głośno i z żywą gestykulacją, była naprawdę piękną i ponętą. Wszystkie spojrzenia skierowały się na nią z sympatycznym podziwem — z wyjątkiem Liliany Latour, która nie mogła ukryć swego zawodu.

Po wypowiedzeniu kilku banalnych słów przeproszenia za opóźnienie, zwróciła się do Henryka:

— Ach, jak się masz, mój drogi, przedstaw mi swojej żonie... Ależ ona jest zachwycająca, cieszę się bardzo z naszego poznania, droga pani.

Henryk nie wierzył swoim oczom. Była to naprawdę surowa kasztelanka z Hermy? Ale opanowawszy szybko swoje zdumienie, zwrócił się do żony z miną triumfującą:

— No, cóż, czy jeszcze wątpisz?

Liljana skrzywiła pogardliwie usta:

— A więc to tak wyglądają te damy z zasadami?

Pobożny podstęp ciotki Urszuli został zatem uwieńczony pełnym sukcesem. Ale nie trwało to długo, gdyż w kilka dni później Liljana dowiedziała się całej prawdy wskutek niedyskrecji osoby trzeciej.

Katastrofa, sądzicie? O bynajmniej! W międzyczasie bowiem panna de Hermy zasmakowała w życiu patyjskim i pozostała wierna swojej metamorfozie. Henryk, widząc ją tak świeżą i wesołą, zakochał się w niej na zabój, jakkolwiek była trzy lata starsza od niego. Kiedy więc Liljana, oburzona do najwyższego stopnia tą mistyfikacją, zaczęła robić sceny i zagroziła znowu rozwodem, Henryk wziął ją za słowo, a w dziesięć miesięcy później poślubił śliczną cioteczka Urszulę, która zresztą była jego ciotką tylko w dalszym stopniu.

Najnowsza metoda



przywracania do życia zasypanych górników przez stosowanie aparatów tlenowych

Wulkan Fuego w Gwatemali



Interesujące zdjęcie w momencie erupcji

St. LUCK

„NASI BIJA”

Pierwszy szrapnel

Zdaleka słyhać było pomruki wystrzałów armatnich.

Byliśmy wszyscy rozgorączkowani świadomością, że oto przybliżamy się do tego miejsca, które zwie się w potoczny język placem boju, i że wkrótce odczujemy wojnę w dosłownym znaczeniu na własnej skórze.

Posuwaliśmy się naprzód forsonym marszem, kanonada stawała się coraz wyraźniejsza, aż dostaliśmy tego niezapomnianego zaszczytu, że ujrzelismy, jak o kilkadziesiąt kroków przed nami pękł w powietrzu z hukiem pierwszy nieprzyjacielski szrapnel, rozpryskując się na wiele drobnych odłamków. Za pierwszym szrapnelem poszły następne.

Nie mogąc powiedzieć, bym był widokiem rozrywających się na kawałki kul zbyt zbudowany. W każdym razie z całą szczerością mogę oświadczyć, że nie przytrafił mi się podobny wypadek, jak naszemu lekarzowi, który bezpośrednio po zaobserwowaniu pierwszego szrapnela, zareagował w taki sposób, że ordynans na gwałt musiał mu szukać innej pary spodni na zmianę.

Jeżeli pierwszy szrapnel miał na mnie jakiś wpływ, to ten przedewszystkiem, że pobudził moją skołataną głowę do intensywnego myślenia.

Zrozumiałem, że na wojnie następuje przewartościowanie wszystkich wartości. Inteligencja, rozum, nauka i wszystkie rodzaje pojęcia, które normalnie przedstawiały wielkie znaczenie i dla zdobycia których poświęcało się długie lata, albo i całe życie — tutaj zupełnie zatraciły swój sens.

Czy kula, która leci ściśle określona drogą i trafia w swój właściwy cel, — człowieka, robi jakąkolwiek różnicę między profesorem uniwersytetu, a pastuchem?

Czy choroba, która dziesiątkuje żołnierzy, ma choćby najmniejsze względy wobec żołnierza — człowieka kulturalnego?

Właściwie chłopu na wojnie jest lepiej, niż inteligentowi, gdyż łatwiej znosi niewygodę i nie jest narażony na wstrząsy moralne, gdyż obraca się we właściwym sobie środowisku.

Kiedy wyruszał na wojnę, zdawał sobie sprawę, że będzie mu ciężko, ale nie przedstawiał sobie wojny w właściwym świetle. Zresztą chciałem siebie wypróbować i jednocześnie zahartować organizm do długotrwałego wysiłku fizycznego.

Teraz stało się dla mnie jasne, że nie będę miał czasu dla przeprowadzenia swych eksperymentów, gdyż pierwszy lepszy szrapnel, który przypadkowo rozerwie się nad moją głowę, zamieni mnie skądinąd „homo sapiens” na kawałek posiekanego mięsa. Jeżeli w normalnych warunkach można się spierać o to, czy wolna wola istnieje, czy nie — to tu na wojnie staje się oczywiste, że wolna wola jest fikcją. Tylko przeznaczenie kieruje dola człowieka.

Zwołano sanitariuszy. Razem nam zrzuć z siebie całą amunicję i przydzielono na każdego ludzi po jednej parze skórzanych noszy i po torbie z niezbędnymi utensyljami do nakładania pierwszego opatrunku. Ten sam lekarz, który miał nie dawno katastrofę ze spodniami,

zwrócił się do nas z gorącą prośbą. Namaczył nam rolę sanitariusza za na wojnie jest bardzo zaszczytna i odpowiedzialna, że nie poważamy się liczyć z żadnym niebezpieczeństwem, na które — podobnie do niego — jesteśmy mało narażeni, gdyż nieprzyjaciel ze swoich pozycji widzi nasze opaski z czerwonym krzyżem i nie uczyni nam nic złego. Okrzykiem „za cara i ojczyznę, na przód” zakończył doktor swoją orację i pospieszył w stronę wozu sanitarnego, by może znowu zmienić nowe zbrukane ineksprimable, gdyż w tej samej chwili pękło z hukiem w pobliżu jednocześnie kilka szrapneli.

Poraz pierwszy w życiu mieliśmy pełnić funkcje sanitariusza na placu boju. Ruszyliśmy trójkami naprzód i rozproszyliśmy się w polu. Szukaliśmy rannych, ale ich nie było. Przeszło kilka godzin. Odczuwałem silny głód. Koło jakiegoś

sadu natręśliśmy pełne nosze nawpółdojrzałych jabłek: był to pierwszy ciężar, jakimy w nich dźwigaliśmy. Pod wieczór wróciliśmy do naszego oddziału. Okazało się, żeśmy poszli niepotrzebnie, gdyż w pułku naszym żadnych strat nie było. Strzały armatnie ustaly zupełnie wojska austriackie cofały się, zajmując „bardziej dogodnie pozycje”.

Chleba naszego powszedniego...

Zatrzymaliśmy się na krótko trwały odpoczynek w jakiejś zbombardowanej wielkopauzowej rezydencji. Leżałem w cieniu ogródki i rozkoszowałem się chłodem w dzień upalny i ciszą, która kojąco działała na moje stargane nerwy.

Żeby tak nie trzeba było więcej maszerować, żeby można było mieć swój stały kąpiel i jakiś dach nad głową!

Zazdrościłem psu, który wie, że po całodziennym wędrowce wraca do swej budy, skąd go nikt nie wyrzuci. Zazdrościłem każdemu stworzeniu, które ma własną norę.

A ja? Teraz leżę, wypoczywam i jest mi dobrze. A za chwilę — niech tylko dadzą sygnał do wyruszenia — będę musiał gnać niewiadomo w jakim kierunku i niewiadomo jak długo na rozbolanych nogach, na stopach pokrytych bąblami, z których sączy się mocz.

Ludzie są głupi. Umysłnie utrudniają sobie życie w imię hasła, które — po bliższym zastanowieniu się — traci całą swoją wartość. Przecież życie i tak nie jest łatwe — na każdym kroku trzeba walczyć, i nieraz jeden drugiemu wprost od ust wydziera kawałek chleba!

Kawałek chleba. Taka do niedawna zwykła rzecz, niezbędny, codzienny trybut poży-

wienia — naraz staje się rzadki i cenny.

Moje warunki przed wojną tak się ułożyły, że nigdy nie byłem zmuszony troszczyć się o kawałek chleba — miałem go ile mi było potrzeba i sprawiała zupełnie mnie nie interesowała.

A tu naraz chleb stał się najwięcej smakołykiem: od tygodni karmiono nas stęchlami sucharami, których zapach był tak wstrętny, że musieliśmy sobie zatykać nosy przy jedzeniu. Ale mimo to, było już dobrze, że mieliśmy poddostatkami sucharów, które stanowiły naszą główną odżywkę, i że nie musieliśmy — jak to było niedawno — zapychać głodnych żołądków niedojrzalemi owocami.

Leżę i rozmyślam. Wspominam dobre, odległe czasy, kiedy się codziennie dostawało świetny obiad, zastawiony na stole, pokryty czystym obrusem. Rozpamiętywałem dania. Byłem głupcem — nie chciałem za nic w świecie jeść cielęciny. Śmiało się ze mnie i mówiono, że to pewnie przez samowstręt. Miałem dziwną idiosynkrazję do cielęciny i nie tylko, że nie jadłem pieczystego z niej, ale nie brałem do ust zupy, w której przypuszczalnie gotował się kawałek cielęciny — nie ruszyłem nawet nożem, którym krajano cielęciny. Możliwe, że kiedyś moja psyche siedziała w jakimś cielęciu.

Jakie to było śmieszne! Obrus, talerze, świetne potrawy — wszystko to nie wystarczało nam, grymasiło się, nie wiedząc samemu, czego się chce. Teraz już byłbym inny: wartość dobrobytu ocenia się najlepiej w biedzie.

Tuż obok mnie przeszedł znajomy żołnierz z kuchni oficerskiej. Zaryzykowałem i zapytałem go:

— Czy nie miałbyś czego do jedzenia — mam taki szalony apetyt na kawałek chleba?

Żołnierz uśmiechnął się, rozejrzał się dookoła, czy nas nikt nie obserwuje i uwolniwszy się, że wszystko jest w porządku, wyjął ze swojego worka porządny kawałek chleba, z którego odkrajał mi spory kawałek.

— Masz i jedz na zdrowie!
Byłem rozpromieniony i pocałowałem go z wdzięczności. Dodał mi jeszcze kostkę cukru na deser i poszedł.

Położyłem skarby przed sobą na liściu, oglądałem chleb ze wszystkich stron i oblizywałem się na myśl, że oto za chwilę moje zęby wpiją się w ciemny miąższ; wdychałem zapach chleba i rozkoszowałem się jego rozkoszną wonią. Nie mogłem dłużej wstrzymać — byłem podniecony.

Ugryzłem i zjadłem pierwszy kawałek. Pauza. Wziąłem cukier i oblizałem go. Świetnie! Miałem zamiar „odłożyć” sobie na pewien czas dalszą przyjemność jedzenia. Naprawdę. Chleb mnie zahypnotyzował. Nie mogłem oderwać od niego oczu i bezwolnie zacząłem go zjadać po kawałku. Aż nic nie zostało. Wylizałem z dłoni okruszki, skosztowałem resztkę cukru i było po wszystkim.

Uświadomiłem sobie, że w tej chwili byłoby dla mnie największym szczęściem, gdybym mógł dostać jeszcze jeden kawałek chleba i jeszcze jedną kostkę cukru...

Z teki Czytelników „Głosu Porannego”

POŻEGNANIE

Cicho z wieczora. Mgła białym całunem unosi się nad polami. Z dalekich, mokrych łąk, dochodzi rechot żabi, nadający jakiś ciepły, swoisty ton ciszy. Upojny zapach żrących zbóż i miodu, przenika głęboko, głęboko jaźni, żeby w najpiękniejszym śnie, w najcięższej chwili życia przyjść i pozdrowić zniekaną duszę.

Z rozgwaru myśli zagnęła ta cisza wyrwany, napróżno szuka jakiegoś stosownego uczucia, jakiegoś odświeżonego w sobie nastroju, dla uczczenia tego bezwiednie odczuwanego święta duszy. Napróżno kołaczę w najodleglejsze, w najrzowniejsze wspomnienia. Pustka szara bezgłowa hydra, wygląda zewsząd, szczerząc zielonemi bezsilności zębami. Zniechęcenia gorzki posmak osiada na ustach...

Gwizdnął przeciągłe.

Jutro pójdzie stąd precz. Poszła ojcowa, jak tyle innych, w rodzinnym domu rozsiadł się przybysz zdaleka, co na jałowej, wrzosowiska glebie wychowan, mocnymi rękoma sposobił się laty całemi, do tej ziemi urodzajnej i szcudrej...

Myśli ciężkie, tłoczące, niesamowicie smutne, zagnęła opadłe, żółbia szarymi cieniami bruzdy udreki na zdrowej, rasowej, zlekka pobladłej, rzekłbyś jasną poświatą księżycy prześwieconej twarzy.

Z ciszy wieczora wyjrzało ku niemu zgłębionym pogwarem miasto dalekie i obce, dokąd poniesie drogę wspomnienie, wykołysane ciepłą matką pieczęcią ukochanie ziemi, hymn miłosny, w głębi serca drżący, zda się dziś dopiero zbudzony... na chwilę rozstania.

W cichym, zapamiętałym posze mie rozkołysała się dźwięcznym nokturnem noc księżycowa, jasna, na granatowym, wysokim kołpaku niebios, perlistym szlakiem gwiazd znacząca bezkresną drogę mleczną...

Pod urwistym brzegiem z prawa i lewa sterczących chmurnej wyniosłości drzew lasu wstęga piaszczysta, falistym spletem poprzecznych kolein, biegnie w dal droga, wiodąca od dworu do wsi.

Mocnym uderzeniem krzepkich nóg rozgnięta chrząstliwy piach. Ścisniętymi twardo wargami ust

gwizdzie beztrąsko, z pańska, nie dbała, w swoistej parafrazie rytmu, piosenkę gdzieś zasłyszaną, lekką, frywolną. Raz wraz odbija akordy, twardym chrząstkiem skrzypiących w ziarnistym piachu obcasów.

Pies znużony wrażliwością mordę pomiędzy pokraczne nogi krzepkiego tulowia, krok w krok podąża za panem.

Po rudawym piachu wydmieściej drogi suną cichaczem, niby duchy, dwa cienie, pana i psa, pokracznie wydłużone, niby karykatury w krzywem widziane zwierciadle.

Cichym, radosym skowytym przypadł zagnęła pies do czyichś w ciemności wyciągniętych ramion.

— Hanka!

— Paniczku...

Przygnęła doń białemi, stęsknionemi dłońmi, opasała gorąco, miłownie, serdecznie, spragnionemi w miłosnem wezbraniu wargami, przywarła do jego diont.

— Paniczku! Jurku...

Poczuł tę ciepło, ambarasujące.

— Cicho! ty, ty... głupia!

Ciałem dziewczyny wstrząsał szloch nieustawiczny, płynęła ze łzami skarga dziecięca, nieukojonny smutek, ięsknota i żal.

Objął ją w serdecznym mocnym uścisku. Poczuł ciepło dziewczęco rozkwitłych warg, wilgotnych gorzących łez, na swojej twarzy. Szedł od niej zapach zbożowego łąki i rozoranej świeżo ziemi.

Ścisła, niby uspięta, lekko wysuwając się z jego coraz luźniej otaczających ją ramion.

Potem szedł głos szlochom z głębi serca dobytym —

— Powiedz, kochałeś mnie przecież, przynajmniej wtedy, wtedy, wiesz w tę noc...

Milczał.

Grały srebrzystą serenadę nocy gdzieś w mrocznej dali granatowych łąk, koniki polne.

Poszukała czujnymi dłońmi wkoło siebie.

— Weźcie to, paniczku... na pamiętkę.

Podarła mu jego własne skrzypce, które w rozgardzaju smutnej przeprowadzki zapomniał w swym pokoju.

— Zagrajcie — prosila.
Spojrzał uradowany.
— Jak je-dobylaś?
— Byłam nocą u niemca, to mi je podarował...

Ogniki strasznego gniewu rozbiły się w siwych, zimnym stali doład milczących zrenicach. Stęknęły przez cisnięte skrzypce. Targnęły spletanemi w kulak pasji ścisniętymi dłońmi, jasną żywiącą falą, wypływającą warkocz dziewczyny. Z zaciśniętych warg z sykkiem gniewu cisnął jej w twarz obelgą:

— Ty suko!

Rozbłysły radosnemi iskierkami zmieszanej bólem radości, łzami nadbiegłe, modre oczy dziewczyny. Śmiech dźwięczny, świeży, rozperlił się kaskadą soprano.

— Paniczku mój, Jurku! To ja skłamałam. Zwyczajnie zakradłam się, gdy nikogo nie było, hyc z olszyny, co pod oknem stoi, i przedko z powrotem.

Przywarła doń w mlekkiem, poddańczym, pieczętliwym ruchu kocicy. Załomotało hukiem, w porytmie rozgorzałej krwi, wzruszone serce. Mocnym, zaborczym chwytem opasał krzepkimi ramionami jej kibić.

— Ty...

— Ty mój, najdroższy...

Kołysze się w cichym poszumie ciepłej nocy letniej ziemia, wezbraniami sokami upojna.

Pies przywarł do ciepłej ziemi, czujnie łowiąc strzygaciami uszał miłosny poszum wiatru.

Gdzieś we wsi zapiał kur. Raz, drugi i trzeci.

Wstał. Wyciągnął ku niej rękę w serdecznym uścisku.

— No, czas na mnie. Przytrzymaj psa. Bądź zdrowa!

Potem jeszcze:

— Nie, czekajcie...

— Bądź mężna...

Zasześciły żdźbła trawy, szerokim szurgotem nóg rozgarnięte.

Potem już cisza.

Placz dziewczyny miesza się z cichym skowytym rwącego się na uwieży psa.

W konarach pobliskiej olszyny śpiewa chochoł liturgję żalu i opuszczenia...

ALEKSANDER MORTRAUB.

NAUKA I ŻYCIE

Nie wszyscy wiedzą że...

PROF. DR. GEORG ZULZER

Hormony sprawiają cuda! 5.000 lat temu egipcjanie już umieli wcześniej rozpoznawać ciążę

...Lone Oak Park w Visalia, Kalifornia, jest najmniejszym parkiem świata. Posiada on jeden jedyny dąb i studzienkę, ma dwa metry długości i jeden metr szerokości.

...pszczoła porusza 2000 do 3000 razy skrzydłami na sekundę.

...królowa Anglii, według starego prawa, jest właścicielką ogona każdego wieloryba, złowionego na wodach angielskich.

...w U. S. A. przeciętnie zdarza się 33 morderstwa dziennie.

...wszystkie dotychczas spadłe na ziemię meteory zawierają tylko składniki, znane już na ziemi.

...dlatego znajduje się tak rzadko w lecie odrzucone rogi jeleni i łosiów, ponieważ są one szybko zżerane przez robaki.

...wiadze miasta Chicago spodziewają się na wystawie światowej w roku 1933 aż 50 milionów zwiedzających.

...do mycia srebrnych nakryć stołowych woda, w której gotowa no kartofle, jest lepsza od wody mydlanej.

...można zapomocą promieni infraczerwonych (niewidzialnych dla oka) dokonywać zdjęć w zupełnie ciemnym pokoju.

...para cienkich pończoch jest w zimie cieplejsza, niż para grubych.

...nagrada Kolumba za odkrycie Ameryki wynosi według najnowszych obliczeń 17,500 zł.

...zbiorniki benzyny smaruje się farbą aluminową, ponieważ odrzuca ona ciepło i utrzymuje wewnątrz zbiorników w chłodnym stanie.

...ropa naftowa dlatego tryska z ziemi, ponieważ wypychana jest przez gazy, nagromadzone w piaszczystej lub porowatej ziemi.

...według obliczeń fizyka dr. E. G. Abbot'a, wysyłana dziennie przez słońce na ziemię energia słoneczna odpowiada energii cieplnej 507 miliardów ton węgla.

...udało się przy pomocy promieni infraczerwonych rozwinąć w ciemności tulipany z cebulki do tego stadium, gdzie posiadają one zielone liście i czerwone kwiaty.

...gdy pomnożymy 2,071,723 przez 5,363,222,357, otrzymamy liczbę 11,111,111,111,111,111.

...więcej mężczyzn kupuje cukierki, niż kobiety; kobiety zato jedzą ich więcej.

...Lloyd Clayton z Chico w Kalifornii umie gwizdać przez ucho.

...ryba tonie w wodzie przegotowanej.

...ogon węża jest dwa razy dłuższy od głowy.

...nowoczesny samolot złożony jest z 153,000 poszczególnych części.

...Thomas A. Edison opatentował 1078 wynalazków.

...szczypta soli dodaje piekła gorącej wodzie, oziębla zaś wodę zimną.

...królowa Anna angielska, panująca od 1702 do 1714 roku, miała 17 dzieci i wszystkie przeżyła. Wszystkie umarły krótko po urodzeniu z wyjątkiem syna, Wilhelma, księcia Gloucester, który umarł w 11 roku życia.

Leczenie hormonami jest obecnie tak powszechnie znane, że wystarczy, jeżeli wyjaśnimy, że pod mianem hormonów rozumie się produkty gruczołów zwierzęcych, które wywierają na organizm pewne działania. Już w prahistorycznych czasach wiadano, że usunięcie gruczołów jądrowych u ogiera i byka łagodziło ich charakter i czyniło ich mięso smaczniejszym. Wprost zaś przeciwnie stosowała medycyna starych kulturalnych ludów Wschodu, jak chińczyków i hindusów drzemiące w naszym ciele środki lecznicze. Dopiero nowoczesna wiedza zbadała dokładnie substancje aktywne w gruczołach, jak wątrobie, śledzionie, gruczoł tarczycowy i t. d. (dawniej podawano je w stanie surowym), skomplikowanymi metodami w części sporządzała je w stanie czystym i rozpoczęła badanie ich działania na cały organizm, bądź też na jego części. Szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu dokonano na tem polu znacznego postępu.

Jednym z pierwszych zastosowań w lecznictwie hormonów był hormon gruczołu tarczycowego. Gdy zaaplikuje się go kretynowi, niemal w matematycznie określonym czasie znikają wszelkie oznaki kretynizmu: głupota, osobliwe własności skóry, zaburzenia w rośnięciu, jak np. karłowaty wzrost i t. d. innymi słowy: u kretyna gruczoł tarczycowy jest zwyrodniały, nie ma substancji, potrzebnych do normalnego rozwoju, zachodzą ciężkie zaburzenia, które uleka ją dopiero po dostarczeniu organizmowi tych normalnych substancji.

Czarodziejskie to działanie wypróbowano wielokrotnie na zwierzętach i zauważono przytem pewne osobliwe zjawisko. Znany jest biologom fakt, że pewne rodzaje axolotla (wodnej niby - jaszczurki), pozostają przez całe życie stworzeniami wodnymi, t. zn. zatrzymują skrzela i płetwy ogonowe, pod czas gdy inne axolotle, rozwijające się normalnie, dostają na miejsce skrzeli płuca, na miejsce płetw ogonowych — nogi. Gdy się jednak temu pierwszemu rodzajowi da trochę substancji z gruczołu tarczycowego, naprzykład dolewając jej do wody, w której axolotl taki żyje, zmienia się on na stworzenie lądowe, traci skrzela i płetwy, a dostaje płuca i nogi. Ten bezwzględnie stwierdzony fakt nie znalazł dotychczas jednolitego wytłomaczenia. To zjawisko, które eksperymentalnie można powtórzyć dowolną ilość razy, jest tak niebywale, że nie mogą oprzeć się pokusie ujrzenia w tem czegoś więcej, niż przypadkowo odkrytego ciekawego doświadczenia z hormonem, a przyjąć raczej trzeba, że przypadek pozwolił nam wglądać w tajemnicę stworzenia, tak zazdrośnie ukrywaną przez naturę. W każdym bądź razie przejście od zwierzęcia wodnego do ziemnego jest jednym z największych postępów w rozwoju zwierza-

Gruczoł tarczycowy jest jedynym organem, który zawiera jod, a mianowicie w ścisłym połączeniu z białkiem. Obecnie udało się już sztucznie sporządzić związek jodowo-białkowy, który działa na człowieka podobnie, jak gruczoł tarczycowy, a na axolotla działa w podobny do onowionego sposób. Teraz można sobie łatwo wyobrazić, jak przed milionami lat, gdy nie było jeszcze zwierząt lądowych, przypadek sprawił, że rośliny wodne, zawierające jod, nap. pewne bogate w białko morszczyzny, albo morszczyzny, zawierające jod i gnijące białko zdechłych ryb, znajdowały się tam, gdzie pływały sobie axolotle. I oto plazy pobierały związek jodo-białkowy, straciły swe skrzela, rozwinęły płuca i nogi i... narodziło się zwierzę lądowe.

Ta wymaginowana możliwość ma dać pojęcie o cudownym działaniu hormonów, aby można zrozumieć, że leczenie two hormonowe oznacza ogromny postęp w porównaniu z wszelkimi roślinnymi lekami.

Hormon przekształca zwierzę wodne w lądowe. Indywiduum traci swe znaczenie. Zaaplikujcie jakiemuś indywiduum chininę, rtęć lub digitalis, a wywołacie dodatnie, lub ujemne wpływy na pewne organy, ale indywiduum nie zmieni się. Zupełnie coś innego sprawiają hormony.

Widzieliśmy już, omawiając wypadek kretynizmu, że pod działaniem hormonu gruczołu tarczycowego z bezwartościowej jednostki powstaje indywiduum pełnowartościowe. Ale i kontrast, nadmierne działanie hormonu gruczołu tarczycowego uwidacznia ogromny wpływ hormonu na człowieka, którego poprostu kształtuje. Tę nadprodukcję gruczołu tarczycowego znajdujemy u chorych na

chorobę Basedowa. Jest oczywiście, a przynajmniej przy puszczeniu, że nie istnieje za den hormon, regulujący nadprodukcję tego gruczołu.

Obecny stan poglądu na hormony jest następujący: hormony są, jeśli się tak wyrazić można, uwalniającą energię zasadą rozwoju organizmu. Wraz ze starością, ze zwiększającym się zniszczeniem wszystkich organów, co naturalnie przyspieszają choroby, słabną lub zmniejszają się ilościowo produkty tych organów, t. j. hormony. To, że można je zastąpić równowartościowymi hormonami, uzyskanymi ze zwierząt, stanowi istotę kolosalnego postępu nowej terapii hormonalnej.

Znacie wszyscy zjawiska, wstepujące u kobiety, która z powodu starości traci swe hormony. Te zjawiska rozpadowe u kobiet, znane podniecenie, psychiczne depresje i t. d. usuwa się szybko przez sztuczne dostarczenie organizmowi brakujących hormonów. Właśnie sporządzenie tych hormonów polepszyło się znacznie w ciągu ostatnich lat, gdy okazało się, że myszy, króliki i świnki morskie dają się w idealny sposób użyć, jako przedmioty badań. Dziś już możemy dokładnie określić ilość hormonu, potrzebną do usunięcia chorobliwych objawów w każdym poszczególnym wypadku. Z reguły udaje się uleczyć dzisiejszymi doskonałymi preparatami ogólnie niedomagania, a badacz i lekarz z satysfakcją mogą obserwować, jak nieszczęśliwe, zdeprimowane i pozornie stracone dla życia kobiety znów rozkwitają i rozwijają młodzieńczą energję. Niewątpliwie zainteresuje wszystkich fakt, że ten kobiecy hormon, który między innymi jest głównym warunkiem zachowania płci, jest z natury niesłychanie odporny. Nie działają na niego, co dotychczas uważano za niemożliwe dla ciał organicznych, temperatury do 200 stopni. Ujawnia się tu cała mądrość przyrodzoności, Prahormony, jak pewien genialny badacz nazwał hormon kobiecy, w przeciwieństwie do biblijnego ujęcia, że całe życie pochodzi od mężczyzny, został przez nią wyposażony w obronę przed ustawicznymi wulkanicznymi przewrotami, które kiedyś istniały. W wysoko rozwiniętych organizmach ssaków, gdzie fizykalno-chemiczna obrona niebardzo jest potrzebna, rozwinięto się jeszcze jedno urządzenie ochronne dla tej ważnej funkcji utrzymania gatunku. Niedawno znaleziono w przysadce mózgowej hormon, który reguluje działalność jajników. Wiedza lekarska skrzyżowała z tego, by nim działać na niedostatecznie rozwinięte organa kobiet bezpłodnych i w ten sposób usuwać różne ciężkie niedomagania.

Naszkicowane powyżej odkrycia pozwoliły równocześnie na dżagnostycznie bardzo ważne wczesne rozpoznawanie ciąży: sprawia ona większe wydziela-

nie się hormonu przysadki mózgowej, ten ostatni zwiększa hormon jajnikowy, który wydziela ny w moczu, daje się ujawnić na myszach.

Ale nie bądźmy zbyt dumni! Już starzy egipcjanie, jak to wynika z 5000 lat sobie liczonego papyrusa, znali tę wczesną diagnozę przez hormon ciąży w moczu.

Specjalne znaczenie uzyskał hormon, który od razu poradził nieuleczalnej dotychczas cukrzycy - insulina. Sporządzony z trzustki, przedstawia najczystszy typ sztucznie sporządzonego hormonu. W czasach przedinsulinowych uchodzili chorzy na cukrzycę młodzieńcy do 20 lat za bezwarunkowo straconych. Dziś widzimy cały szereg chorych na cukrzycę dzieci, którym trzy razy dziennie zastrzykuje się insulinę, rozwijających się pomyślnie. Hormonalną działalność ich gruczołu trzustkowego zastępują w zupełności regularne zastrzyki. Powodzenie insuliny u dorosłych jest znane.

Bliszej daty i dlatego jeszcze pod dyskusją jest moje odkrycie znajdującego się w wątrobie hormonu sercowego „Eutonon”. Skala jego zastosowania nie jest w zupełności określona. Hormon sercowy przedstawia wespół z również w wątrobie tworzącym się cukrem fizjologiczną, a więc normalną podniecię działalność serca. Zwiększonej podnieci potrzebują nie tylko serce chore, lub należące do starzejącego się człowieka, ale i zdrowe, albo dokładniej, nie absolutnie silne serce, gdy wymaga się od niego nadzwyczajnych wyczynów, jak np. w sporcie.

Pierwszym hormonem, którego istnienie stwierdzono, a wkrótce potem i sporządzono sztucznie — wielki czyn chemii — jest wytworzona w nadnerczach adrenalina. Gdy usuniemy zwierzęciu nadnercza, to spada wkrótce ciśnienie krwi i zawartość cukru we krwi. Zwierzę naturalnie ginie. Jednak własności hormonalne, które wywiera adrenalina nie w powiadają wielkim oczekiwaniom, które obudziło w swoim czasie jej odkrycie. Może ona być tylko w ciasnym zakresie używana, jako hormon krwiotęgu i jej zakres stosowania ma raczej terapeutyczny charakter. Widać z tego, że istota rzeczywistej terapii hormonalnej wymaga więcej, niż usuwania pewnych stanów chorobowych, co również można osiągnąć za pomocą roślinnych leków.

Z tych kilku przykładów widać, jak całe „ja” człowieka zmienia się pod wpływem paru miligramów hormonu. Dalsze poznanie takich hormonalnych wartości i ich lecznicze zastosowanie jest celem badania hormonalnego. Pełna siła młodzieńcza jest dowodem, że organizm produkuje wszystkie pełnowartościowe hormony. Hormony potrafią sprawić wyleczenie chorego lub odmłodzenie staro-

Balkony kabinowe



stanowią szczyt luksusu na najnowszym francuskim statku transatlantyckim.